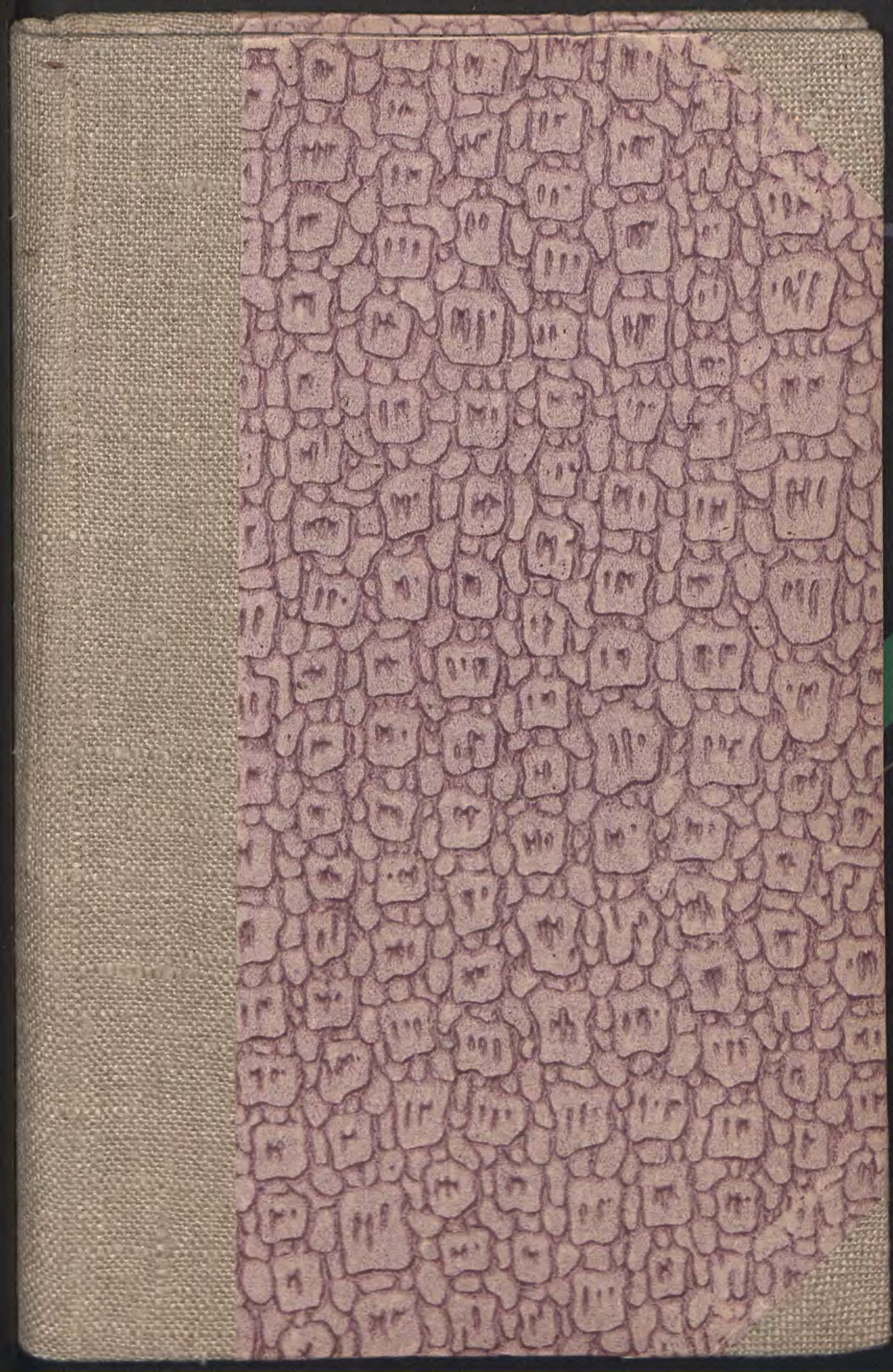


Dr. LUDWIK GUMPLOWICZ.

# PRAWODAWSTWO POLSKIE

WZGLĘDEM

# ŻYDÓW.



KRAKÓW
Nakładem księgarni J. M. Himmelblaua.
1867.

Dr. LUDWIK GUMPLOWICZ.

# PRAWODAWSTWO POLSKIE

WZGLĘDEM

## ŻYDÓW.



KRAKÓW
Nakładem księgarni J. M. Himmelblaua.

W DRUKARNI UNIWERSYTETU JAGIELL. — POD ZARZ. K. MAŃKOWSKIEGO.
1867.


BIBLIOTEKA NARODOWA





## TREŚĆ.

## Sprostowanie omyłek druku.

Na str. 17 we wierszu 3. z góry, zamiast występuje się jenialny, czytaj: „występuje jenialny“.

Na str. 30 we wierszu 2. z góry, zamiast 1868, czytaj: „1368“.

Na „ 33 „ 8. z dołu „ 1433, „ „1453“.

Na „ 39 „ 7. z góry, „ zachowującéj i pokój, czytaj: „zachowującéj pokój“.

Na „ 56 „ 2. „ „ seimu, „ „sejmów“

Na „ 61 „ 12. „ „ przepisów „ „przepisom“.

Na „ 126 „ 4. „ „ znalezione kradzione, czytaj: „znalezionych kradzionych“.

Na „ 146 „ 13. „ „ miejsce, „ „miejsca“.

Na „ 147 „ 4. z dołu, „ rzejeżdżając, czytaj: „przejeżdżając“.

Na „ 149 „ 1. „ „ żyte, „ „użyte“.

Na „ 152 „ 6 z góry, „ o wolności, czytaj: „wolności“.

Na „ 153 „ 7 „ „ w większa, „ „co większa“.

Na „ 143 „ 8 „ „ chrześciańskiéj pozwoliłeś, czytaj: „chrześciańskiéj przeciwne pozwoliłeś“.

Na „ 158 „ 4 „ „ Polen, „ „Posen“.

# WSTĘP.



Mam zamiar przedstawić obraz prawodawstwa polskiego względem żydów w trzech głównych okresach dziejów Polski: pod Piastami, Jagiellonami i Elektami. W każdym z tych okresów zarówno występują trzy czynniki prawodawcze: król, duchowieństwo i sejmy. Każden z tych trzech czynników uważa się w pewnym zakresie za powołanego do pracy prawodawczéj. Król wydaje przywileje, późniéj także reskrypta i dekreta królewskie; duchowieństwo rzymskie na synodach dyecezalnych i prowincyonalnych spisuje konstytucye synodalne; nareszcie szlachta na sejmach uchwala statuta i konstytucye sejmowe. W żadnym z tych trzech okresów nie było zgody ani harmonii między dziełami prawodawczemi z trzech tak

różnych płynącemi źródeł. Przeciwnie, każden z tych trzech czynników prawodawczych wcale różne i odmienne miał widoki i zapatrywania się; wcale różnemi, najczęściéj wprost przeciwnemi kierował się myślami; to téż w owocach pracy ustawodawczéj każdego z tych trzech czynników, wcale różne a nawet wprost przeciwne występują zasady; wcale innym duchem tchną przywileje i reskrypta królów, innym konstytucye synodalne, innym znowu uchwały sejmowe. Wynika ztąd ważne pytanie: które z tych, z trzech różnych źródeł płynących, między sobą tak różnych praw, popłacało w Polsce? Które z nich było obowiązującém prawem?...

Odpowiedzi na to pytanie w prawie polskiém nie znajdujemy: prawo pospolite konstytucyjne Królestwa Polskiego, które powinnoby było kwestyą tę rozstrzygnąć, nie rozstrzyga jéj dokładnie. Nie określa ono ściśle i nie odgranicza zakresu władzy prawodawczéj tych trzech czynników prawodawczych: króla, duchowieństwa i szlachty. W takim więc stanie rzeczy, nie dziw, że każden z tych czynników — w domniemanym swoim zakresie — (którego jednak granice były nieokreślone i dowolne) uważał siebie za jedynego i najwyższego prawodawcę; ale téż nie dziw, że kiedy kwestyi téj nie rozstrzygła żadna ustawa, rozstrzygła ją siła, władza. Tak, kwestya prawa stała

się kwestyą władzy. Przy którym z tych trzech czynników prawodawczych zostawała władza faktyczna, tegoż ustawy i rozporządzenia miały obowiązującą moc, a przynajmniéj największéj były wagi.

Była zaś w trzech okresach historyi polskiéj władza faktyczna kolejno w ręku trzech czynników prawodawczych. W peryodzie Piastowskim książęta i królowie, silnie dzierżący w ręku berło władzy monarszéj, osłaniali i ochraniali „należących do ich skarbu“ żydów i w tym celu nadawali im przywileje i różne prawa. Jeszcze wtedy powaga sejmów nie była tak wielką, aby w czémkolwiek osłabiać mogła monarsze przywileje i ustawy; a konstytucye synodalne, szczególnie na początku tego peryodu, nie zdobyły sobie jeszcze w ustroju państwowym tak wpływowego jak późniéj stanowiska.

W okresie drugim, Jagiellońskim, władza królów zaczyna coraz więcéj słabnąć. Obok słabnącéj ich władzy podnosi się coraz silniéj władza szlachty wykonywana na sejmach.

Już w tym okresie przywileje królewskie o tyle tylko mają mocy, o ile się nie sprzeciwiają konstytucyom sejmowym. Te ostatnie uchodzą za najwyższe prawo w Rzeczypospolitéj. Konstytucye synodalne żadnéj w świeckich sprawach nie mają jeszcze wagi i tylko do spraw czysto du-

chownych powagę swoją rozciągają. — W okresie tym tak król jak i duchowieństwo chcąc przywilejom, reskryptom czy też ustawom swoim wyjednać moc prawa obowiązującego, starają się u sejmów, aby te, przyjąwszy ich akta prawodawcze między swe uchwały, udzieliły im najwyższéj sankcyi prawodawczéj.

W trzecim okresie, w okresie królów-elektów, już władza królewska jest zerem; nie przestawają wprawdzie królowie wydawać przywilejów i reskryptów, ale te bez potwierdzenia sejmu żadnéj już nie mają wagi. Ale także i sejmów władza i powaga upadły. Najcharakterystyczniejszą i najsmutniejszą zarazem cechą upadającéj Polski czasów elekcyjnych, jest moralny upadek szlachty. Ona jedyna stanowiła istotę i świetną treść narodu polskiego. Upadek ducha jéj w XVII. wieku pociągnął za sobą zupełną jéj demoralizacyę, któréj skutkiem był rozbiór kraju.

Nie dziw więc, że w trzecim okresie władza sejmów była tylko nominalną. Ponad zniszczoną władzą królewską, ponad nominalną władzą szlachty i sejmów, wzrastała silna duchem, silniejsza jeszcze instytucyami swemi władza hierarchii rzymskiéj, duchowieństwa katolickiego i jezuitów. Można śmiało powiedzieć, że w Polsce trzeciego okresu, w Polsce upadającéj, stér rządu był w ręku duchowieństwa katolickiego, jezuitów. Oni istotną

dzierżyli władzę, i wyższą oświatą swoją wszystkiem kierowali, nad wszystkiém panowali.

Nie dziw więc także, że w tym ostatnim okresie ustawy synodalne wielką miały wagę, a jeżeli o obowiązującéj mocy prawnéj tychże mówić nie możemy, to tylko dla tego, że w ogólnym bezrządzie trzeciego okresu trudno mówić o jakiémś obowiązującéj mocy prawie.

# OKRES PIERWSZY.

## I. Przywilej Bolesławowski.

Najdawniejszém prawem, żydom polskim przez panującego w Polsce udzieloném, zarazem jednym z najdawniejszych pomników prawodawstwa polskiego, jest przywilej Bolesława, książęcia wielkopolskiego, z r. 1264 *).

Oto osnowa tego przywileju:

§. 1. Kiedy jest sprawa przeciwko żydowi, nie może przeciw niemu świadczyć sam chrześcianin, ale tylko razem jeszcze z jednym żydem.

§. 2. Kiedy chrześcianin zapozywa żyda o zastaw, żyd zaś utrzymuje: że żadnego nie otrzymał, wtedy żyd przysięgą się uwolni.

*) Patrz przypisek 1. na końcu.

§. 3. Kiedy chrześcianin utrzymuje: że na zastaw od żyda mniéj pieniędzy otrzymał, aniżeli żyd teraz żąda, żyd przysięgą dowód złoży.

§. 4. Kiedy żyd nie mając świadków, utrzymuje: że chrześcianinowi zastaw wypożyczył, chrześcianin się odprzysięże.

§. 5. Prócz rzeczy kościelnych i krwią zbroczonych wolno żydom wszystko brać w zastaw.

§. 6. A gdyby zastaw jaki był kradziony, żyd się odprzysięże: że o kradzieży nie wiedział, a chrześcianin winien mu kapitał na zastaw ten wypożyczony z procentem zapłacić.

§. 7. Kiedy zastaw chrześcianina przez ogień lub kradzież u żyda zaginie, żyd od nalegającego chrześcianina przysięgą się uwolni.

§. 8. Żydzi w sporach swoich wyłączeni są z pod sądów miejskich: zostają pod opieką króla lub wojewody.

§. 9. Za zranienie żyda słuszna kara i koszta kuracyi.

§. 10. Za zabicie żyda słuszna kara i konfiskata majątku.

§. 11. Za uderzenie żyda kara zwyczajna w kraju.

§. 12. Żydzi cła nie większe od mieszczan płacą.

§. 13. Od przewożonych umarłych nic nie opłacają.

§. 14. Chrześcianin niszczący cmentarz, oprócz kary zwyczajnéj, majątek traci.

§. 15. Rzucający kamieniem na szkołę żydowską, odda wojewodzie 2 funty pieprzu.

§. 16. Gdy żyd u swojego sędziego zapadnie karze, która się „wandel“ nazywa, zapłaci mu funt pieprzu.

§. 17. Gdy żyd raz i drugi od swego sędziego zapozwany, nie stawi się, zapłaci karę zwyczajną; gdy się trzeci raz nie stawi, zapłaci karę stosunkowo wyższą.

§. 18. Za zranienie żyda, żyd zapłaci zwyczajną karę.

§. 19. Przysięga na dziesięć przykazań żydowi, nie powinna być naznaczona, tylko o wartość przechodzącą szacunek 50 grzywien srebra, a w mniejszych rzeczach przed szkołą przysięgać będzie.

§. 20. Gdyby dowodów nie było, kto zabił żyda, my żydom damy przeciw podejrzanemu prawną opiekę.

§. 21. Za gwałt na żydzie wyrządzony, chrześcianin będzie karany podług prawa ziemskiego.

§. 22. Sędzia żydowski żadną sprawę przed sąd nie wytoczy, jeżeli do tego przez skargę strony spowodowanym nie będzie.

§. 23. Gdy chrześcianin odbierze dany żydowi zastaw, a procentu nie zapłacił w przeciągu miesiąca, przybywa procent do procentu.

§. 24. U żyda nikt na kwaterze być nie ma.

§. 25. Nie wolno jest żydom wypożyczać pieniędzy na dobra nieruchome.

§. 26. Odwodzenie dziecka żydowskiego, jako kradzież uważane będzie.

§. 27. Zastaw gdy rok i dzień u żyda zostaje, staje się jego własnością.

§. 28. W dnie świąt swoich żydzi nie mogą być przymuszeni do oddawania zastawu.

§. 29. Zastawy gwałtem od nich biorący, ściągnie na siebie karę.

§. 30. Występki żydów w ich szkołach sądzone być mają.

§. 31. Nie wolno żydów oskarżać o używanie krwi chrześciańskiéj.

§. 32. W jakiéj monecie żyd pożyczał, w takiéj żądać może oddania długu z należytym procentem.

§. 33. Konie w zastaw żydzi tylko we dnie brać mogą.

§. 34. Monetaryuszom nie wolno pojmać żydów pod protekstem, że fałszują pieniądze.

§. 35. W gwałcie nocnym sąsiedzi żydowi pomoc dać powinni; pod karą 30 szelągów.

§. 36. Wolno jest żydom wszelkie towary kupować, chleba i innych żywności dotykać się.

Zdajmy sobie sprawę z tego nadania:

Ustanawia ono żydów jako odrębną, od reszty narodu oddzieloną warstwę ludu, trudniącego się

pożyczaniem pieniędzy na zastaw. Jest to jakby akt fundacyi jakiegoś towarzystwa pożyczkowego; jakby koncesya do prowadzenia pewnego rodzaju interesów, w któréj koncesyonaryuszom przyznawają się jakieś dobrodziejstwa prawne — a więc w niniejszém nadaniu np. zastrzega się żydom wolność wyznawania swéj religii, wykonywania odrębnego kultu swego religijnego, udziela się opieki ich bożnicom, cmentarzom, ich majątkom i osobom — ale to wszystko nie ustanawia się jakby jakie prawo ogólne — li tylko jako przywilej, a więc jako wyjątek z prawa ogólnego — dla lichwiarzy którzy na to tylko istnieją, na to tylko osiadają na téj ziemi, aby ruchomy swój kapitał puszczać w obieg między naród i tym sposobem ludności chrześciańskiéj wygodzić, a samym z zysku tego żyć.

Nadany zupełnie na wzór ówczesnych niemieckich przywilejów dla żydów, przywilej ten Bolesławowski pierwszy roztwiera ową przepaść, która od wieków dzieli u nas ludność żydowską od ludności chrześciańskiéj; przepaść, którą na zachodzie Europy zapełniła oświata i cywilizacya, a która u nas bezdennie jeszcze jest otwartą.

## II. Konstytucye synodalne.

Ten przedział między ludnością chrześciańską a żydowską, który władza świecka uznaje i sankcyonuje, konstytucye synodalne owego czasu starają się coraz rozszerzyć; tę przepaść starają się one uczynić nieprzebytą.

O synodach i ustawach synodalnych w Polsce pod Piastami bardzo skąpe tylko i niepewne mamy wiadomości. Zdaje się, że zacząwszy od końca XII. wieku odbywały się w Polsce synody*). Ustaw ich jednak nie znamy, być może, że zaginęły; być może, że ukryte są w zbiorze ustaw synodów prowincyonalnych pod rubryką: *ex antiquis* **).

Jednakowoż do ustaw synodalnych, których moc prawna i do Polski rozciągnąć się miała,

*) Pierwszym synodem był synod Krakowski, pod przewodnictwem legata papiezkiego Malabranka, roku 1189 odbyty.

**) Jest to zdanie Ostrowskiego.

liczyć trzeba ustawy synodu Budeńskiego, który się odbył r. 1279 pod przewodnictwem papieskiego legata Filipa. Chociaż bowiem synod ten odbył się nie w Polsce ale we Węgrzech, brali w nim jednak udział duchowni polscy, a legat papieski uchwalone na nim ustawy ogłosił jako obowiązujące „w ziemiach naszéj legacyi“. Do ziem tych należała także Polska.

Dwa paragrafy ustaw synodu tego tyczą się żydów: głoszą one po pierwszy raz może w tych krajach zasady i przepisy, które w późniejszych wiekach aż do naszych nawet czasów duchowieństwo i synody ciągle a ciągle powtarzały — ciągłém powtarzaniem najwięcéj podając w podejrzenie skuteczność tych ustaw.

Oto osnowa tych dwóch paragrafów:

§. 113. Ponieważ bardzo jest rzeczą niebezpieczną i świętym kanonom się sprzeciwia, aby żydzi, których pobożność chrześciańska przyjęła i utrzymuje, nie różnili się od chrześcian żadnemi odznakami; aby z chrześcianami w jednéj mieszkali gospodzie; stanowimy niniejszą konstytucyą:

„Aby wszyscy żydzi obojga płci, w ziemiach naszéj legacyi nosili okrągły kawałek sukna czerwonego, przyszyty jako znak na piersiach po lewéj stronie na sukni wierzchniéj, którą zwykli nosić na wszystkich innych sukniach gdy z domu

wychodzą, spacerują lub się publicznie pojawiają"; — (tu następuje wyznaczenie terminu, w przeciągu którego znakiem takim zaopatrzyć się mają).

„Gdyby zaś w oznaczonym czasie nie zaczęli nosić takiego znaku, albo późniéj kiedykolwiek go nie mieli tak jak wyżéj powiedziano: natedy zakażą im się wszelkie stosunki z chrześcianami i z towarzystwa tychże zupełnie się ich wykluczy.

„Chrześcianie zaś, którzy wbrew niniejszéj konstytucyi z takimi żydami handle prowadzić będą, albo z nimi w towarzystwie zostaną, lub też ich w gospodach swych zatrzymają i z nimi w stosunki familijne wejdą, z nimi razem w tych samych domach lub dworach mieszkać będą, przez sam czyn ten wstęp do kościoła będą mieli sobie zakazany, i nie pierwéj wstęp ten znowu im wolny będzie, aż dopóki nie złożywszy kaucyi pod zagrożeniem pewnéj kary nie zobowiążą się na drugi raz w rzeczach tych nie grzeszyć; wtedy dopiero z polecenia biskupa, proboszcza, przełożonego, arcydyakona albo jakiegokolwiekbądź innego księdza w którego parafii, lub pod którego rządem lub sądownictwem ci chrześcianie się znajdują, przywrócony im będzie wolny wstęp do kościoła.

„Co się zaś tu postanawia o żydach, to samo ma się rozumieć o muzułmanach, ismaelitach i

wszystkich innych, którzy nie wierzą w sakrament chrztu, z tą tylko różnicą, że podczas, kiedy żydzi nosić mają na znak czerwony kawałek sukna, inni wyżwspomniani nosić mają znak taki żółty.

§. 114. Oprócz tego stanowimy: aby pobieranie danin, podatków, ceł i tympodobne publiczne urzędowania w żaden sposób nie zostały puszczone w dzierżawę żydom, saracenom, arabom, szyzmatykom lub jakimkolwiek innym nie należącym do jedności wiary katolickiéj. Szczególnie zaś duchowni aby się nie ważyli dochody swoich probostw i kościołów sprzedawać im albo w dzierżawę wypuszczać.

„Ktokolwiek temu się sprzeciwi, gdyby to był biskup, zawieszonym będzie w urzędowaniu biskupiém na trzy miesiące; gdyby to byli podrzędni duchowni albo klerycy jakiegokolwiek zakonu, dostojności lub stanu w swoich urzędowaniach duchownych również na trzy miesiące będą zawieszeni. Gdyby zaś w przeciągu tych trzech miesięcy dzierżawców tych nie odpędzili, albo odpędzonych napowrót przywołali, tém samém popadną klątwie. Tacy zaś jakiegokolwiek stanu, kondycyi, godności lub urzędu, którzy na przekór niniejszéj konstytucyi urzędowania takie żydom lub wyż wspomnionym innowiercom w jakikolwiekbądź sposób wydzierżawiają albo ich zatrzymują w powyższych urzędach, tak długo zostaną pod

klątwą, dopóki żydów i innych niewiernych od urzędów tych nie oddaliwszy i odpędziwszy, i dawszy dostateczną gwarancyę swoim poddanym, że ich więcéj nie przyjmą ani trzymać będą, uroczyście od klątwy uwolnieni zostaną".

---

## III. Prawa Kazimierza Wielkiego.

Przeciwko takim tendencyom władz świeckich i duchownych, pierwszy występuje się jenialny prawodawca Kazimierz Wielki. Nie chce on w żydach widzieć li tylko stan lichwiarzy, kastę handlową: widzi on w nich cząstkę narodu, którąby z resztą narodu chciał zlać w jedną organiczną całość. „Król chłopków“ ubolewa nad rozłamem społeczeńskim narodu i ustawami chciałby temu zaradzić.

Chciał on żydów nie tylko ile możności zupełną obdarzyć wolnością, ale także zbliżyć ich do innych warstw narodu i zlać ich z narodem w jedno ciało polityczne. Jakkolwiek prawodawstwo Kazimierza W. względem żydów pod każdym względem jest ciekawém, to jednak ten ostatni kierunek ustaw jego zdaje mi się na szczególną zasługiwać uwagę. Bo myśl Kazimierza W. do dziś dnia u nas jeszcze nie została urzeczywistnioną; żydzi stanowią u nas osobną

kastę — kwestya ta po pięciu wiekach niemal o nic naprzód nie postąpiła. — Przypatrzmyż się więc bliżéj ustawom króla tego względem żydów.

Wobec przesądów, jakiemi w owych czasach całe społeczeństwo chrześciańskie przejętém było przeciwko żydom i zpod których wyższe i światlejsze nawet warstwy społeczeństwa wyłamywać się nie mogły, poznali przezorni prawodawcy ówcześni, że niebezpieczną jest rzeczą zostawić władzę sądzenia i wykonywania sprawiedliwości w ręku zwyczajnych, a szczególnie podrzędnych sędziów.

Już zatém przywilej cesarza Fryderyka*) wyjmuje żydów zpod zwyczajnéj juryzdykcyi, zapewnia im oraz wolną drogę apelacyi do cesarza. Zasadę tę przyjętą widzimy w przywileju Bolesława (§. 8.). W statucie Kazimierza Wielkiego ustawa tycząca się władzy sądownictwa nad żydami, jest obszerniéj i wyraźniéj zredagowana; ustanawia ona wyjęcie ich zpod sądownictwa starostów i magistratów, a podaje ich tylko sądownictwu wojewody.

W dalszym ciągu mówi o wolnéj apelacyi do króla; ustęp ten brzmi §. 5.: „Jeżeli zaś spór prowadzący żyd żąda, aby spór ten odłożyć do Majestatu naszego, wtedy wojewoda albo téż sędzia

*) Patrz przypisek 1. na końcu.

do nas powinien odnieść sprawę. Wszelka także sprawa, jaka się toczyć będzie między wojewodą a żydami, na żądanie żyda winna być odniesioną do nas". Niebezpieczniejszém atoli jak zostawienie żydów pod sądownictwem magistratów i starostów byłoby przyznanie władzy jakiejś sądowniczéj nad nimi sądom duchownym. Zapobiegając temu, ustanawia statut Kazimierzowski.

„Żaden chrześcianin nie może pozywać żyda przed sąd duchowny o żadną rzecz żadnym sposobem; żaden żyd tak pozwany, nie winien odpowiadać w sądzie duchownym, ale wojewoda lub starosta winni bronić żyda przed sądem duchownym".

Reformując w ten sposób sądownictwo nad żydami, nie zapomniał także Kazimierz Wielki zabezpieczyć ich od rozmaitych zdzierstw, których się snać czasem dopuszczali na nich przełożeni nad nimi urzędnicy i wojewodowie. Tyczący się tego punktu ustęp brzmi:

„Żaden starosta ani wojewoda nie może od żydów wymagać żadnych dochodów czyli podatków i kontrybucyj lub danin, oprócz co mu żydzi dobrowolnie dadzą, bośmy ich zachowali dla naszego skarbu".

Już prawa przed Kazimierzem W. ustanowiły kary na zabójstwo żyda; ale kiedy cesarz Fryderyk nie mogąc się w tym względzie wyłamywać z pod wyobrażeń ówczesnych, stanowi na zabójcę

żyda karę 12 funtów srebra, kiedy przywilej Bolesławowski tylko dobra zabójcy konfiskuje, a o śmierci nie wspomina; stanowi Kazimierz W., iż zabójca żyda ma śmiercią być karany. „Oceniając głowę za głowę, a inaczéj w téj mierze nie ma być sądzoném“.

„Jeżeliby zaś — mówi daléj — zabójca chrześcianin uciekł, tak, żeby nie mógł być pojmany, wtedy dobra ruchome i nieruchome tego chrześcianina w jednéj połowie mają się dostać najbliższym krewnym zabitego, a druga połowa przypada Kamerze naszéj“.

Ustawa ta bardzo jest sprawiedliwa. Jedna połowa, przedstawiająca zadośćuczynienie i powetowanie szkody, dostaje się krewnym zabitego, drugą połowę ściąga rząd, wymierzając niby karę, którą jako taki wymierzyć powinien.

Nie przestaje Kazimierz W. na powyższym przepisie; nie kontentuje się konfiskatą dóbr. Chciał aby prawo ścigało zbrodniarza zbiega i w imieniu sprawiedliwości nigdzie mu spoczynku nie dało, przypuszczając jednak ułaskawienie, ale tylko ze strony krewnych zabitego żyda. Ustanawia zatém:

„Jeżeli zbieg zabójca żyda, glejtu zabezpieczającego żądać będzie, nie wolno mu takowego dać, chyba za pozwoleniem krewnych zabitego żyda“.

Ustawy powyższe zabezpieczają żydów od niesprawiedliwości, zdzierstw i napaści. Przystępuję do tych, które mi się zdają daleko ważniejsze, których celem jest wypełnić przepaść, jaka dzieliła ludność żydowską od chrześciańskiéj. Poznał Kazimierz Wielki, gdzie prawdziwa rozłamu tego przyczyna; poznał, że ta dziś tak zwana kwestya żydowska, jest przedewszystkiém kwestyą społeczną, i że jak w społeczeństwie poczęta, tak w społeczeństwie, w życiu społeczném od prawa niezawisłém, rozwiązaną jedynie być może. Ile to w siłach jego jako prawodawcy było, chciał temu zaradzić i na rozdwojenie to społeczne dobroczynnie wpłynąć. Z téj myśli płynące ustępy są:

„Gdyby jakiś żyd przyszedł do domu jakiegoś chrześcianina, nie powinien mu żaden chrześcianin czynić napaści, krzywdy, ani przykrości“. Daléj: „Chcemy i stanowimy także, aby każdy żyd wolno i bezpiecznie mógł wejść do łaźni miejskiéj razem z chrześcianami i nie więcéj płacił jak chrześcianin“.

Statut Kazimierza Wielkiego zapewnia żydom zupełną wolność przesiedlania się i pobytu gdziekolwiek im się podoba (co Niemcy zowią *Freizügigkeit)*, oraz zupełną wolność handlu.

Ustęp ten brzmi:

„Każdy żyd może wolno i bezpiecznie iść,

przechodzić, jechać bez wszelkiéj przeszkody i aresztu od miasta do miasta, z prowincyi do prowincyi w naszém królestwie, i podług zwyczaju z zupełném bezpieczeństwem i wolnością może prowadzić i przenosić swe dobra i rzeczy albo towary jakiekolwiek, może takowe przedawać i inne kupować, zamieniać i ku użyciom upodobanym i dowolnym obrócić; może je w mieście i miasteczku zostawić, stać z niemi i bawić jak mu potrzeba wypadnie we wszystkich miastach, miasteczkach, wsiach i innych miejscach królestwa naszego, doznając jak każdy pewności i bezpieczeństwa, a cła mają opłacać nie większe od chrześcian".

Wieki po- Kazimierskie ustawy téj nie przestrzegały. W wielu miejscach i miastach nie wolno im było mieszkać.

Sięgnął Kazimierz Wielki ustawami swemi także w wewnętrzne urządzenie kahałów żydowskich, ustanawiając: iż żaden sędzia żydowski nie może wydawać wyroków i sądzić, jeżeli do tego nie ma szczególnego zezwolenia żydów (zapewne gminy całéj).

Aby ich zabezpieczyć przed niesłusznem poszukiwaniem u nich rzeczy kradzionych, stanowi:

„Gdyby chrześcianinowi skradziono jaki zastaw i zastawiono go między żydami, winien udać się chrześcianin do starszego szkoły i w szkole wypytywać się żydów o takowy zastaw, i posłu-

gacz szkoły winien to czynić z wiadomością starszego, a gdyby który żyd ukradnionego zastawu zapierał przed posługaczem, przed starszym, a potémby się u kogo fant znalazł, taki żyd traci pieniądze na ten fant dane, prócz tego za karę zapłaci wojewodzie 3 grzywny".

„Iż żaden chrześcianin nie może samowolnie szukać jakieś zastawy w mieszkaniach i domach żydów, nie złożywszy pierwéj grzywny złota na progu mieszkania żydowskiego, którą żyd podnieść powinien, i która mu się dostaje, w przypadku jeżeli chrześcianin nie zważając i nie troszcząc się o nasze ustawy, siłą wpadnie do domu żyda, celem szukania jakichkolwiek rzeczy swoich, nie złożywszy wzmiankowanego wyżéj złota, ma być sądzony jako rozbójnik".

Najważniejsze prawo jednak, jakie nadał żydom Kazimierz Wielki, jest to, które im dało możliwość nabywania z czasem dóbr ziemskich w Polsce, które im otwierało drogę do posiadłości ziemskich, i tym sposobem dążyło w najskuteczniejszy sposób do przywiązania ich do kraju, jako do gleby ojczystéj.

Ustawa ta brzmi dosłownie:

„Z naszego szczególnego przyzwolenia, także stanowimy: że każdy żyd nasz może za pieniądze brać w dzierżawę i w zastaw dobra każdego szlachcica ziemskiego jakiegokolwiek stanu i kon-

dycyi i takowe pieniądze winien zabezpieczyć w trzech księgach grodowych: starościńskich i ławniczych, i na fanty jakiéjkolwiek wartości mogą pożyczać pieniądze; lecz z takich zastawów nie może żyd brać więcéj lichwy jak jeden grosz z każdéj grzywny na tydzień, póty, póki fant u żyda zostawać będzie, choćby nawet żyd i którego z dłużników swych upominał".

„Gdyby się zdarzyło, że żyd jaki upominałby się jakiemu dłużnikowi chrześcianinowi, który mu się zobowiązał albo zapisem pismiennym pieczęcią opatrzonym, albo wpisaniem w pomienione księgi, a dłużnik chrześcianin tak jak się zobowiązał, nie starałby się, zuchwale i lekkomyślnie (?) wypłacić zupełnie żydowi, naówczas wam wojewodom, starostom, burgrabiom naszym i ich zastępcom i innym wszelkim urzędnikom nakazujemy: abyście naszym żydom stanowczą wymierzali sprawiedliwość z rzeczonymi ziemianinami dłużnikami; abyście im dopomagali; a gdyby do wwiązania czyli do intromissyi w dobra dziedziczne naszéj ziemi przystępowali, a woźni chcieli to zwrócić (zmienić) na zastawy czyli pożyczki, naszym królewskim rozkazem polecamy, abyście wy wyż wymienieni żydom naszym pomoc dawali, tychże żydów od wszelkich krzywd zasłaniali i ich do dóbr naszéj szlachty wprowadzali i wwiązywali".

„Jeśliby zaś którzy żydzi przez was lub waszych podwładnych do jakich dóbr dziedzicznych naszych ziemian wwiązani i wprowadzeni byli, stanowimy: że do którego ziemianina dóbr żyd będzie wprowadzony, taki ziemianin winien temu żydowi stawić zaręczycieli dobrze obsiadłych, którychby sam żyd akceptował, a to z tego samego powiatu, w którym dobra te leżą. A żyd ten będzie mógł te dobra dziedziczne spokojnie dzierżawić, trzymać i posiadać bez żadnéj przeszkody pod tym warunkiem, aby te dobra dziedziczne miały swą juryzdykcyą i w niczém nie ubliżono prawom Pana“.

„A gdyby zdarzyło się, że który ziemianin nasz, któregoby dobra dziedziczne trzymał żyd podług prawnéj intromissyi, podług dawnego zwyczaju ziemskiego tych dóbr nie wykupił, stanowimy, że po upływie trzech lat następnych będzie mógł sam żyd te dobra sprzedać lub na swój dobrowolny użytek obrócić, jak mu się lepiéj i korzystniéj zdawać będzie“.

„Stanowimy także: że żyd, trzymający dobra dziedziczne ziemskie, nie będzie żaden obowiązany jechać na wojnę, ani dawać co na wyprawę, a to dla tego, iż żydzi należą tylko do skarbu Naszego“.

„Nadto stanowimy: że gdyby który z naszych ziemian dłużny będąc jaką sumę żydom za obli-

giem lub zapisem w książkach, lub innym jakim sposobem, a umarł zostawiwszy dzieci małoletnie, żydzi przez czas małoletności tych dzieci nie mogą z dóbr wychodzić (być wyrugowani?), lecz powinni tam pozostać według służących sobie obligacyj, a to dla tego, że żydzi powinni mieć zawsze gotowe pieniądze na wszelkie nasze królewskie potrzeby, jako poddani nasi".

---

Ustawy te Kazimierza W., prawdziwie są podziwienia godne. Nigdzie w całéj Europie, ani w czternastym, ani w późniejszych wiekach nie znajdujemy ustaw względem żydów, tchnących taką tolerancyą i wolnomyślnością; nigdzie w średnich wiekach rządy nie ujęły tak silnie téj kwestyi żydowskiéj ze stanowiska państwowego i narodowego; nigdzie wtedy nie wystąpiła tendencya zlania żydów z narodem w jednę całość, tak jak to występuje w tych ustawach Kazimierza Wielkiego. Niestety! ustawy te dziś są tylko jeszcze świadectwem i pomnikiem wielkiego umysłu i prawodawczego jeniuszu tego króla: wpływ ich nie sięgał poza zakres rzeczywistéj władzy tego króla, bo nie odpowiadały one duchowi czasu, nie szły za prądem idei owoczesnych, ale im się sprzeciwiały. Albowiem był to czas, w którym w dziedzinie ducha ludzkiego wyłącznie panował kościół

katolicki, który w imieniu Boga, w imieniu oświaty i cywilizacyi prowadził ciężką walkę przeciw barbarzyństwu ludów europejskich. Żelazna falanga hierarchii rzymskiéj kroczyła naprzód w północno-wschodnie kraje Europy, pełne jeszcze grubéj ciemnoty, i pierwsza niosła tam pochodnię oświaty. Ale w tak ciężkiéj walce, nieubłagana srogość przeciw tym, którzy nauce jéj się sprzeciwiali, musiała być hasłem téj hierarchii. Ztąd owe ostre i nieprzyjazne przeciwko wszelkim innowiercom, heretykom i żydom przepisy i ustawy. Był to wtedy duch czasu, prąd idei. Jeżeli więc ustawy Kazimierza W. wydane w owym czasie największe nasze wzbudzają zadziwienie, to konstytucyom synodalnym, które wprost tamtym się sprzeciwiają i wbrew przeciwną mają tendencyę, wcale dziwić się nie możemy. Były one tak dobrze płodem czasu swego, owocem inteligencyi ówczesnéj i ducha ówczesnego, jak dziś nim są najliberalniejsze ustawy.

## IV. Ustawy sejmowe.

Między liberalnemi ustawami Kazimierza W. a fanatycznemi przepisami kościoła, obierają sejmy złotą drogę pośrednią. Nie przesadzają one czasu swego liberalizmem, ale też nie biorą na siebie fanatycznéj roli apostołów; sejmy przedewszystkiem są stróżami interesu materyalnego szlachty, i jako takie sobie postępują.

Podobnie jak o ustawach synodalnych okresu Piastowskiego, tak też i o ustawach sejmowych tego okresu skąpe tylko i niepewne mamy wiadomości. Pierwszym sejmem, o którym kronikarze wiadomość jaką nam zachowali, był sejm Łęczycki r. 1180 (czy 1179?).

O ustawach jego, mających na celu zabezpieczyć lud przed uciskiem możnych, krótką podaje nam wiadomość Kadłubek.

Dopiero pod ostatnim Piastem spisane dokła-

dnie ustawy sejmowe, w całości przechowane zostały *).

W tych to statutach, a mianowicie w Statucie Małopolskim z r. 1347 napotykamy następujące dwa ustępy, tyczące się żydów.

§. 25. Chcąc uśmierzyć chciwość lichwy, która majątki niszczy, stanowimy: aby żydzi po miastach nie więcéj brali lichwy, aniżeli jeden grosz od grzywny na tydzień.

§. 26. Daléj, gdy przewrotnych żydów dążności na to są skierowane, aby chrześcian nie tak z wiary ich jak z bogactw i mienia wyzuć, stanęła uchwała: aby żaden żyd więcéj żadnemu chrześcianinowi w królestwie naszém od dzisiejszego postanowienia pieniędzy swoich nie dawał ani pożyczał na listy zastawne, lecz tylko na dosta-

*) Mniéj krytyczni dziejopisarze i prawnicy ubiegłych wieków wszystkie z czasów Kazimierza Wielkiego dochowane ustawy sejmowe za jeden „Statut Wiślicki" poczytywali. Pod tém téż nazwiskiem ustawy te najwięcéj są znane. Dopiero pierwszy Lelewel w mniemanym Statucie Wiślickim zwietrzył kilka części różnych, z różnych pochodzących czasów. — Po nim, bystry nadzwyczaj ojczystych rzeczy badacz Helcel dowiódł jasno, że tak zwany Statut Wiślicki jest „zwodem", składającym się z ustaw czterech różnych sejmów, które się odbyły pod panowaniem ostatniego Piasta. Z podziwienia godną bystrością Helcel rozłożył Statut ten Wiślicki na składowe jego części, na pierwotne cztery statuta, z których każdemu pierwotną naznaczył datę.

teczny zastaw, podług zwyczaju oddawna zachowanego. — Statut Wiślicki z r. 1868, powtarza w nieco zmienionéj formie postanowienia statutu pierwszego co do lichwy żydowskiéj i pożyczek na listy zastawne, dodając na końcu jeszcze postanowienie względem procentów od kapitału zaległych za czas dłuższy od dwóch lat. Paragraf ten czwartego statutu brzmi:

§. 23. Ponieważ chciwość lichwy jest nienasycona i nie zna umiarkowania w wyciskaniu pieniędzy, z tego powodu powagą panów i szlachty naszéj postanowioném zostało: aby żydzi (wiary naszéj chrześciańskiéj prawdziwi nieprzyjaciele), pożyczając chrześcianom pieniądze, nie więcéj żądali lichwy aniżeli jeden grosz od grzywny na tydzień. Tyle powinni i obowiązani są przyjąć z podziękowaniem. A gdyby żydzi przez nowe podstępy na listy zastawne pieniędzy pożyczali i przez dwa lata zostawili dług u dłużnika swego, nie pozwawszy go przed sąd ani o narośnięty procent, ani o kapitał, natedy témsamém procent dłużéj jak od dwóch lat narosły, tracą, i winni się kontentować kapitałem pierwotnym, tudzież summą kapitałowi równą bez dalszych procentów. Nie będą oni mogli tymże listem zastawnym zmusić dłużnika do zapłacenia większéj summy, ani co do téj przewyżki dłużnik nie będzie obowiązany sta-

wać w sądzie, ani zadośćuczynić stosownie do danego zapisu lub przyrzeczenia".

---

Co nas w tych uchwałach sejmowych uderza, to jest ów prosty, zdrowy rozum i praktyczny zmysł szlachty: nie ma tu żadnego fanatyzmu przeciw żydom, nie ma wyrzekań żadnych przeciw ich wierze, ani téż, pełna prostoty szlachta nie pożycza płaszczyka gorliwości religijnéj, aby usprawiedliwić kroki swe przeciw żydom; staje ona poprostu w obronie swego interesu materyalnego; wypowiada to jawnie i jawnie chwyta się środków w celu obrony tego interesu. — Kiedy ustawy synodalne walczą przeciw żydom jako nieprzyjacielom wiary prawdziwéj, szlachta sejmująca raczéj jest zdania, że żydzi chrześcian „nie tak z wiary, jak z bogactw i mienia chcą wyzuć". Trzeba przyznać, że to jest zapatrywanie się nadzwyczaj trzeźwe i rozumne.



## OKRES DRUGI.

### I. Przywileje Królów.

Pod pierwszymi dwoma Jagiellonami, t. j. pod Władysławem Jagiełłą i Warneńczykiem nie masz wzmianki o żadnym przywileju nadanym żydom. Prosili wprawdzie żydzi Władysława Jagiełłę, aby im przywileje i nadania Kazimierza W. potwierdził: Władysław Jagiełło jednak nie uczynił tego, bezwątpienia ze względu na kościół, którego on, jako neofita, gorliwym był sługą*). — Natomiast pod rządami trzeciego króla z rodu Jagiellonów, Kazimierza Jagiellończyka sprawa potwierdzenia

*) Świadczy o tém ustęp listu Zbigniewa Oleśnickiego do Kazimierza Jagiellończyka z r. 1453, który przytoczony jest w przypisku trzecim na końcu..

przywilejów żydom była przedmiotem zatargów między stronnictwami i nabrała wielkiego rozgłosu *).

Król ten potwierdził żydom przywilej główny Kazimierza W. Osnowa potwierdzenia tego jest następująca: **)

„Wiadomo czynimy niniejszém wszystkim, teraźniejszym i przyszłym, do których wiadomości to dojdzie, jako przed Majestat nasz osobiście stanąwszy żydzi nasi z ziemi wielko-polskiéj, a mianowicie z województwa poznańskiego, kaliskiego, sieradzkiego, brześciańskiego, władysławowskiego i ziemi do tychże należących, wykazali jako prawa te, które od świętéj pamięci poprzednika naszego Kazimierza króla polskiego mieli i których pod innymi królami poprzednikami naszymi aż do naszych czasów używali, wtędy kiedy miasto Poznań podczas naszéj obecności stało się łupem pożaru, się spaliły, prosili i błagali Nas pokornie, abyśmy podług kopii, którą Nam przedłożyli, owe prawa uznać, potwierdzić i wznowić raczyli, których to

*) Data potwierdzenia przywileju Kazimierza W. przez Kazimierza Jagiellończyka, zdaje się być 13 sierpnia 1433. Ta bowiem znajduje się na wiarogodnéj kopii w aktach grodzkich krakowskich i na oryginalnych potwierdzeniach późniejszych królów. Wszystkie inne datowania znajdujące się w Bandtkiem, zdają mi się polegać na błędnych przepisywaniach.

**) Wszystkie ustępy z przywilejów i dekretów przytaczam według dawnego urzędowego tłomaczenia.

praw tak przyjętych brzmienie dosłowne jest jak następujące":

Tutaj następuje cały przywilej Kazimierza W., a po dosłownem tegoż powtórzeniu, kończy Kazimierz Jagiellończyk temi słowy:

I My Kazimierz Król, słyszawszy powyższych żydów prawa i z kilkoma królestwa Naszego senatorami z należną dojrzałością je przyglądawszy, roztrząsając i rozważając pojedyncze artykuły klauzuły i warunki w nich wyrażone, a chcąc, aby sami żydzi, których naszemu zachowujemy skarbowi, wyznawali, że od Nas pocieszeni zostali, dla tychże żydów w ziemiach Wielkopolski, a mianowicie w województwach poznańskiém, kaliskiém sieradzkiém, łęczyckiém, brześciańskiém, władysławowskiém i w powiatach, miastach i miasteczkach do nich należących, w tychże mieszkającym i przebywającym tak dzisiaj jako i na przyszłość tam się przesiedlić mającym, prawa te wyż opisane we wszystkich ich punktach, warunkach, klauzulach i artykułach wznawiamy, uznajemy i potwierdzamy niniejszém, postanawiając, aby wieczną miał moc. Któremu to przywilejowi dla większéj mocy pieczęć Nasza jest przywieszona".

Tutaj następują tak w Bandtkiem jak i w dyplomatach oryginalnych późniejszych potwierdzeń daty i podpisy świadków, a mianowicie wielkiéj liczby senatorów, radzców i kanclerza.

Następcy Kazimierza Jagiellończyka Olbrachtowi przedstawili panowie duchowni i świeccy roku 1496 do potwierdzenia Statut Nieszawsko-Opocki, jako niby pochodzący z r. 1454 i nadany przez Kazimierza Jagiellończyka. Olbracht potwierdził przywilej ten „jako bardzo użyteczny“; w nim znajduje się ustęp odwołujący udzielone żydom przez Kazimierza Jagiellończyka przywileje i wolności *).

O ile odwołanie to miało moc prawną, trudno dziś osądzić; biorąc rzecz ściśle prawniczo, odwołanie przywilejów i wolności nadanych przez Kazimierza Jagiellończyka żydom, „na dniu po koronacyi“ nie mogło się rozciągać do przywileju nadanego na sześć lat po koronacyi Kazimierza Jagiellończyka.

Pod rządami króla Aleksandra nie znajdujemy także nigdzie śladu potwierdzenia owego przywileju żydowskiego. Przeciwnie, król ten w Zbiorze Praw, ułożonym z jego zlecenia przez kanclerza Łaskiego, umieścić kazał ów niemiecki przywilej udzielony żydom przez Bolesława Kaliskiego z tém dziwnie złośliwém zastrzeżeniem, aby tylko przeciw żydom, nie zaś za nimi przemawiać mógł.

Rządy tych dwóch królów Jana Olbrachta i Aleksandra były krótkie i razem nie trwały więcéj

*) Ustęp ten patrz w 3cim przypisku.

jak 13 lat (1492—1505). — Pod Zygmuntem I. (1506—1548) nie znajdujemy potwierdzenia przywileju głównego; przypuścić jednak trzeba, że przywilej ten miał moc prawa zwyczajowego, i że zawarte w nim przepisy i prawa były praktykowane. Nigdzie bowiem pod Zygmuntem I. nie znajdujemy ani odwołania tego przywileju, ani też ustaw jemu przeciwnych; natomiast w jedném potwierdzeniu praw i wolności żydowskich przez Zygmunta Augusta z r. 1549 (a więc rok po śmierci Zygmunta I.) znajdujemy ustęp przypuszczenie powyższe usprawiedliwiający. Potwierdzając bowiem żydom krakowskim wszystkie ich dawne przywileje i wolności, dodaje Zygmunt August: podług których za życia Najj. Ojca Naszego byli zachowani i których używali *).

Zresztą pod Zygmuntem I. prawodawstwo świeckie względem żydów tchnie prawdziwą sprawiedliwością; rozważymy niżéj ustawy sejmowe względem żydów uchwalone pod tym królem; tutaj wypada nam zamieścić reskrypt jego wydany w sprawie „tumultów na żydów“.

„Tumulta na żydów“, oto urzędowy, techniczny wyraz owych czasów na owe tłumne napaście na żydów, które tak często się powtarzały po mia-

*) Juxta quas vivente olim Srnmo Patre nostro sunt conservati et illis gaudebant.

stach polskich, a które pochodząc od pospólstwa niemieckiego, niszczyły gwałtownie mienie żydów i wystawiały osoby ich na szwank. Pod panowaniem Zygmunta I. w Wielkiéj-Polsce, kilka takich tumultów zwróciło na siebie uwagę i żydów i rządu. Zygmunt I., aby zapobiedz podobnym tumultom, wydał w roku 1530 następujące rozporządzenie, które późniéj w roku 1538 na sejmie piotrkowskim przeszło w uchwałę sejmową. Rozporządzenie to brzmi:

„My Zygmunt I. etc. Sławetnym Burmistrzowi i Rajcom wszystkich gmin miast Naszych Krakowa, Kazimierza, Stradomia i Kleparza wiernym i miłym, łaskę Naszą. Wierni Nam mili! Ponieważ w tych najniebezpieczniejszych czasach dziś taka istnieje zuchwałość, że się ludzie do wykonania wszystkiego złego nie tylko wzywa, ale nawet uwodzi, ztąd to przezorni mężowie, a mianowicie gmina żydowska zamieszkała na Kazimierzu pod Naszém Królewskiém miastem Krakowem obawiają się, aby nie wywołano na nich, tojest na żydów, tak w Krakowie jakotéż i na Kazimierzu, Stradomiu i Kleparzu niebezpieczne tumulty, jak się to stało w mieście Naszém Poznaniu w Wielkiéj-Polsce i w Brześciu Kujawskim; czegóż bowiem nie zdziała zuchwałość, gdy kary się nie boi! — Chcąc zatém zabezpieczyć życie, majątki i mienie ludu tego i odwrócić takie najniebezpie-

czniejsze tumulty, polecamy wam wyżwspomnianym magistratom i gminom miast Krakowa, Stradomia i Kleparza, chcąc w ogóle mieć, aby przeciwko gminie żydowskiéj w mieście Kazimierzu znajdującéj się, ani teraz, ani na przyszłość, ani przeciwko majątkom, dobrom i mieniom ich, nie wywoływano tumultów ani pokryjomu, ani jawnie, ani podnieść się nie poważono, pod karą najsurowszego gniewu Naszego i pod karą dziesięciu tysięcy grzywien monety naszéj, w królestwie Naszém obiegowéj. Ponieważ zaś ciż żydzi i gmina ich obawiają się, że mimo to wszystko, życie i mienie ich nie jest zabezpieczone; chcąc zatém zapewnić całość i bezpieczeństwo téjże gminy żydowskiéj na Kazimierzu znajdującéj się, poleciliśmy i niniejszém polecamy Wielmożnemu Krzysztofowi Szydłowskiemu, Kasztelanowi i Staroście krakowskiemu, Kanclerzowi królestwa Naszego i innym Starostom krakowskim, wiernym Nam miłym, aby złożyć kazali i zastrzegli kaucyę dziesięciu tysięcy grzywien monety polskiéj (licząc czterdzieści ośm groszy na jedną grzywnę), między Wami Burmistrzem i Rajcami wyżwspomnianych miast Krakowa, Kazimierza, Stradomia i Kleparza i Waszemi gminami z jednéj strony, a gminą żydowską na Kazimierzu znajdującą się z drugiéj strony w ten sposób, w jaki My niniejszym listem kaucyę tę zastrzegamy i złożyć rozkazujemy: że, gdyby je-

dna strona przeciw drugiéj przemocą albo bronią gwałtownie i w sposób nieprzyjazny zamiast właściwym prawnym porządkiem, cokolwiek przedsięwziąść śmiała — natedy rzeczona kaucya dziesięć tysięcy grzywien przepada, a mianowicie połowa na Naszą rzecz, połowa zaś na rzecz strony zachowującéj i pokoj. Kaucyę zaś wtedy nieodwłocznie nanowo zażądamy. Nadto zaś, gdyby chrześcianin jakiś pojedyńczy albo kilku przeciw gminie żydowskiéj cokolwiek przemocą, gwałtem albo bronią ważył się przedsięwziąść, taki albo tacy niechaj wiedzą, że podpadają karze śmierci i konfiskacie całego majątku.

„A więc wam Burmistrzom, Rajcom i Gminom wyżwymienionych miast Krakowa, Kazimierza, Stradomia i Kleparza polecamy, abyście we wszystkich sprawach spornych z rzeczoną gminą żydowską rozprawiali się w drodze prawnéj nie zaś przemocą, orężem albo wywołaniem tumultów, a to pod karą utraty powyższéj kaucyi, a ktoby z prywatnych inaczéj robić się ważył, ten karą śmierci i konfiskatą majątku jak powiedziano, bez litości ukaranym zostanie. Chcemy także, aby wiadomość o kaucyi doszła do wszystkich w ogóle i każdego z pojedyńcza, których rzecz ta obchodzi, tak, aby nikt niewiadomością tego się nie zasłaniał. Na dowód tego list ten Naszą pieczęcią jest stwierdzony. Dan w Krakowie dnia czwartego

po wilii Bożego-Ciała r. 1530, panowania Naszego dwudziestego czwartego".

Reskrypt powyższy i ustanowienie téj kaucyi świadczy, że Zygmunt I. nie tylko był monarchą sprawiedliwym, ale prądowi, podsycanéj przez duchownych ówczesnéj opinii publicznéj tak bardzo żydom nienawistnéj, śmiało stawił czoło prądowi, któremu jak to zaraz zobaczemy, sejmy za panowania jego oprzeć się nie mogły.

W roku 1548 umarł Zygmunt I. W tym samym roku jeszcze Zygmunt August potwierdził żydom przywilej główny Kazimierzowski. Osnowa tego potwierdzenia jest bardzo ważną. Świadczy ona bowiem o wcale nowém zapatrywaniu się Zygmunta Augusta na stosunek swój do żydów; nie widzimy tu więcéj Pana, który nadaje przywileje niewolnikom swym, sługom swego skarbu, swéj kamery; po pierwszy raz występuje tu król jako monarcha konstytucyjny, który przyjęciem berła, przyjął na siebie jakieś obowiązki przeciw swym poddanym, a więc i przeciw żydom.

Potwierdzenie to brzmi:

„My Zygmunt August etc. wiadomo czyniemy niniejszém etc. Pamiętni przysięgi przez Nas przed dwunastu laty złożonéj, oraz i przyrzeczenia przez listy Nasze danego, jakkolwiek listy zepewniające wolności, excepcye, prawa, przywileje wszystkich stanów poddanych Naszych w Królestwie

i ziemiach Naszych przebywających, tak publicznie jak i prywatnie przez Najjaśniejszych Naszych poprzedników im udzielonych, listami Naszemi w ogóleśmy potwierdzili; gdy jednak na tym sejmie walnym Piotrkowskim stawili się przed Nami starsi żydowscy z ziemi Wielkopolskiéj, mianowicie z województwa Poznańskiego, Kaliskiego, Sieradzkiego, Łęczyckiego, Brześciańskiego, Władysławskiego i powiatów do nich należących i prosili Nas pokornie, abyśmy raczyli z łaski Naszéj królewskiéj niniejsze listy w szczególe uznać i potwierdzić, których to listów osnowa jest następująca"....

Tutaj powtarza cały główny przywilej Kazimierzowski z potwierdzeniem Kazimierza Jagiellończyka, potém dodaje:

„My więc Zygmunt August król rzeczony, przychylając się do prośby powyższych żydów, wyż umieszczone listy, wszystko w ogóle i szczegółowo w nich zawarte, niniejszém uznajemy i potwierdzamy, stanowiąc, aby nazawsze moc prawną miały. Na co dla większéj wiary pieczęć Naszą przydajemy. Działo się na walnym sejmie Piotrkowskim, dnia trzeciego po uroczystości Niepokalanego Poczęcia roku 1548".

Pokazuje się więc ze wstępu do potwierdzenia tego przez Zygmunta Augusta, że przysięgą, którą się narodowi obowiązał do potwierdzenia mu

wszelkich przywilejów i praw od poprzedników jego mu nadanych, że tą samą przysięgą uważał się za obowiązanego także względem żydów w królestwie jego przebywających jako cząstce składowéj tegoż narodu. Uważał ich zatém jako jeden stan narodu, któremu również jak innym, przez *pacta conventa* zobowiązał się do zachowania go przy wszystkich dawnych prawach i przywilejach. Zapatrywanie takie na stosunek monarchy do żydów, dziś w wieku wolności i liberalizmu, w wieku zagajonym rewolucyą francuską, może nikogo nie zadziwi; ale nie zapomnijmy, że tutaj mamy do czynienia z objawem politycznym z połowy XVI. wieku! Gdzież w całéj Europie, w którymże z cywilizowanych krajów zachodnich znajdziemy w owym czasie podobnie liberalne i wolnomyślne zapatrywanie się na stosunek korony do żydów? — Pod królami elekcyjnemi zapatrywanie to, jak to niżéj zobaczymy, coraz bardziéj występowało.

Pod panowaniem Zygmunta Augusta uchodzić ono może za program rządów jego w sprawach tyczących się żydów, za program wyrzeczony na samym wstępie panowania a zachowany wiernie przez cały ciąg jego. Zygmunt August od programu tego nigdy ani na krok nie zboczył. Wszystkie późniejsze reskrypta i przywileje Zygmunta Augusta tyczące się żydów, tchną tym samym du-

chem liberalizmu i wolnomyślności, który się objawia w powyższém potwierdzeniu.

Przywilejem wydanym w Wilnie r. 1551 nadał on żydom dla własnych ich spraw sądowych jak największą autonomię. Pozwolił im bowiem wybrać sobie sędziego własnego, którego wyposażył najwyższą po królu władzą sędziowską nad żydami i który wyjęty zpod wszelkiego innego sądownictwa, zpod wszelkiéj władzy wojewódzkiéj, nikomu jak tylko królowi samemu miał być odpowiedzialny. Osnowa przywileju tego jest następująca:

„Pozwala się im (żydom) wybrać sobie doktora, albo sędziego prawnego, którego orzeczeniu, gdyby żyd jakiś zuchwale śmiał się sprzeciwić, pozwany przed królewski Majestat, ukaranym będzie karą śmierci i konfiskatą majątku. Który to sędzia wyjmuje się zpod wszystkich sądownictw, nawet wojewódzkich i tylko zachowuje się królewskiemu sądownictwu, aby tém łatwiéj urząd swój sędziowski mógł wypełniać".

Przywilejem z dnia 7 sierpnia 1564 r. danym w Piotrkowie podczas sejmu walnego postanowił król:

„Aby żydzi dłużnicy do zapłacenia długów nie byli gwałtem przymuszani, ale aby z nimi sądownie postępowano; gdyby zaś w takim przypadku żyd długu gotówką spłacić nie mógł, za-

bezpieczy go chrześcianinowi na swojéj posiadłości, téjże zaś saméj nie traci".

W téjże saméj materyi, tojest w procesie przeciw dłużnikowi żydowskiemu wydał (czyli téż tylko potwierdził?) Zygmunt August pięć lat późniéj r. 1571 w Warszawie następujące rozporządzenie: „Gdy w sprawie długu, dłużnik żydowski dostatecznego stawi poręczyciela, wojewoda nie ma go zatrzymać w areszcie. Gdyby zaś poręczyciela nie stawił, ma być zatrzymany jednak tylko w zwykłym areszcie, nie zaś w podziemnym. Poręczyciel zaś, którego stawi, ma być żyd dobréj sławy i dobrze osiadły, nie szukając chrześcianina. Powołanie zaś (apelacya) założone od sądu swojego, chociaż w sprawie nie przenoszącą dwudziestu florenów, wojewoda przypuścić winien".

Oto są niektóre, zapewne najważniejsze przywileje i rozporządzenia Zygmunta Agusta, tyczące się ogółu żydów w Polsce i Litwie. Domyślać się trzeba, że daleko większą ilość specyalnych przywilejów król ten ponadawał pojedyńczym gminom żydowskim po miastach królewskich. Tutaj wzmiankujemy tylko o dwóch takich specyalnych przywilejach nadanych gminie żydowskiéj na Kazimierzu przy Krakowie. Pierwszy z r. 1549 potwierdza żydom krakowskim wszystkie prawa i przywileje, jakie nadane sobie mieli kiedykolwiek od poprzedników króla Zygmunta Augusta; drugi

z roku 1564, wydany we formie reskryptu królewskiego do burmistrza i rajców miasta Krakowa, znosi ogłoszony przez tychże edykt miejski téj osnowy, aby żaden chrześaianin nie wynajmował żydowi ani domu, ani sklepu lub składu na towary w samém mieście Krakowie i zachowuje żydów krakowskich przy tém od dawien dawna im służącém prawie.

Ze wszystkich tych aktów prawodawczych Zygmunta Augusta tyczących się żydów, przemawia ten sam zawsze duch liberalizmu i wolnomyślności; nigdzie nie spostrzegamy najmniejszéj sprzeczności, nigdzie zboczenia z raz obranéj drogi.

## II. Ustawy synodalne.

W roku 1418 papież Marcin V. nakazał odprawienie synodu w Polsce. Był to czas dopiero co załatwionéj wyborem Marcina V. na soborze Konstancyeńskim wielkiéj schyzmy w kościele katolickim; czas wojen hussyckich w Czechach i pierwszych ruchów reformatorskich, które i Polskę dosięgły. Nie dziw, że w takiéj chwili, nowo obrany papież energicznych się chwycił środków, aby wstrzymać od granic Polski, „która w ciele chrześciańskiém dotychczas była jeszcze świeżym zasiewem", szerzącéj się w Czechach, Morawii i Szlązku rewolucyi religijnéj.

W tym celu nakazany synod zebrał się pod przewodnictwem Mikołaja Trąby, arcybiskupa gnieźnieńskiego w Wieluniu, a przeniosłszy się potém do Kalisza, tam czynności swe zakończył (1420 r.)

Jest to pierwszy synod odbyty w Polsce, którego ustawy całkowicie nam się zachowały. Nie trzeba sobie jednak rzecz tę tak wyobrażać, jakoby ustawy te były utworem tego synodu i przez niego pierwszy raz ogłoszone. Sam arcybiskup Trąba na wstępie opowiada nam: że „zważywszy różne statuta prowincyonalne i czcigodnych ojców św. pamięci poprzedników swych, arcybiskupów gnieźnieńskich, tudzież niektóre przez legatów papieskich wydane statuta rozproszone po wielu i różnych księgach i pismach“ ustawy te uchwalono. Zawierają one więc w małéj tylko części rzeczy nowe; większa część jest powtórzeniem dawniejszych ustaw synodalnych, wydanych różnemi czasy czy to dla Polski, czy dla „innych prowincyj“ świata katolickiego. Oto ustęp tyczący się żydów:

### O żydach.

1. „Zakazujemy surowo wszystkim chrześcianom prowincyi téj pod karą klątwy, aby żydów ani żydówek na biesiady swe nie zapraszali, z nimi razem ani jeść ani pić nie ważyli się, ani na ich weselach i godach nie tańczyli i hulali.

2. „Nie powinni także chrześcianie od żydów mięsa albo innéj żywności kupować: aby tym sposobem żydzi chrześcian, których poczytują za nieprzyjacioł swoich, zdradziecko nie zatruwali.

3. „Dodajemy także, że gdyby pod jakimkolwiek pretekstem żydzi od chrześcian wielką, lub nieumiarkowaną wycisnęli lichwę, odtrąci się im od kapitału tak, aby chrześcianom zupełnie wynagrodzić; oprócz tego téż chrześcian karami kościelnemi się zmusi do zaniechania wszelkich z żydami stosunków handlowych.

4. „Panom zaś rozkazujemy, aby z tego powodu nie prześladowali chrześcian, ale owszem starali się przed uciskiem żydów ich bronić.

Ustęp piąty zawiera znany nam już przepis o odznakach na sukniach, powtórzony dosłownie z dawniejszych ustaw synodalnych.

6. „Gdy dotychczas kraj polski w obrębie chrześciaństwa jest nową plantacyą, z obawy, że im łatwiéj i prędzéj wiara chrześciańska w sercach wiernych kraju tego zaszczepioną została, tém łatwiéj téż lud chrześciański zarażonym mógłby zostać od przesądów i złych obyczajów razem z nim mieszkających żydów, surowo nakazujemy: aby żydzi w téj naszéj prowincyi Gnieznieńskiéj bawiący, nie mieszkali wpośród chrześcian, ale w jakiemś odosobnioném miejscu miasta albo miasteczka; domy swoje jeden obok drugich mieli, a to w ten sposób, aby ich mieszkania od wspólnych mieszkań chrześcian oddzielone były płotem, murem albo rowem. Rozkazujemy więc, aby biskup dyecezyi, albo téż pan

świecki tak żydów jako i chrześcian, których domy są obok siebie, przymusił do sprzedania tychże, albo do zmiany w drodze polubownéj, a to pod stosowną karą. Gdy zaś rozłączenie to nastąpi, stanowimy, aby żydzi w jedném mieście lub miasteczku jedną tylko mieli bóżnicę.

7. „Zakazujemy żydom uczęszczać do łaźni chrześciańskich.

8. „Nie wolno im także trzymać w domach swoich sług lub mamek chrześciańskich.

9. „Ani téż do wybierania ceł lub do innych publicznych urzędów mają być użyci.

10. „Gdyby zaś jakiś żyd dopuścił się wszeteczeństwa z chrześcianką: tak długo w więzieniu trzymanym będzie dopóki nie zapłaci kary dziewięciu grzywien; a kobieta chrześcianka, która takiéj zbrodni się dopuściła, ma być biczowaną i z miasta wypędzoną na zawsze.

11. „Gdyby zaś przypadkowo noszono ŚŚ. Sakramenta przed domami żydów, żydzi słysząc dzwonek, powinni wstąpić do domów swych i drzwi i okna zamknąć.

12. „Rozkazujemy także, aby żydzi księdzu parafialnemu, w którego parafii mieszkają, za to, że mieszkają w tych miejscach, w których chrześcianie mieszkać powinni, podług wielkości szkody chrześcianom przez to wyrządzonéj, powetowali wszelkie dochody“.

Przy końcu tego okresu odbył się jeszcze jeden synod w Piotrkowie, pod przewodnictwem Piotra Gamrata. — Oto jego uchwały:

„Synod święty rozważywszy jakie i ile niebezpieczeństw grozi chrześcianom i kościołom od ilości żydów zewsząd z królestw i krajów sąsiednich powypędzanych i w Polsce przyjętych; żydów, którzy nie wahają się mieszać świętych rzeczy z bezbożnemi; aby z ilości ich nie wynikło nic gorszego, czego obawiać się trzeba, uchwalił o to prosić króla, iżby liczbę i ilość żydów w prowincyi gnieźnieńskiéj a przedewszystkiem w mieście Krakowie raczył ograniczyć do pewnéj liczby, a to takiéj, jaką oznaczone im miejsce objąć może;

aby w innych miejscach, gdzie dawniéj nie bywali, pobytu im nie dać i nakazać im, aby domów od chrześcian nie kupowali, a kupione w przeciągu pewnego czasu chrześcianom znowu sprzedali, czego gdyby nie zrobili, domy te po upływie oznaczonego czasu na rzecz skarbu królewskiego aby przepadły; aby bóżnice nowe, nawet w Krakowie wybudowane, kazał zburzyć. Gdy bowiem kościół żydów tylko na pamiątkę męki Zbawiciela cierpi, liczba ich tedy wzrastać nie powinna, a podług rozporządzeń świętych kanonów, wolno im tylko stare bóżnice naprawiać, nie zaś nowych murować;

aby mamki chrześciańskie nie karmiły niemowląt żydowskich, ani przeciwnie, aby to król pod ciężkiemi karami zakazał, chociaż nawet ordynaryusze mają sobie daną władzę zakazania tego.

Oprócz tego, aby na miejscach publicznych miast, miasteczek, ani na jarmarkach nie wystawiali towarów swych, ale te tylko w domach swych sprzedawali;

aby nosili odzież od chrześcian odróżniającą ich, jak to niegdyś bywało i jak to bez różnicy we wszystkich innych krajach się zachowuje; aby im zakazano trzymać sługi i poddanych chrześcian i przymuszono tych, których mają, na wolność puścić;

aby żydzi w Krakowie między chrześcianami nie mieli więcéj jak sześć składów na towary swe, jak to dawne pakta zastrzegają, które przez króla potwierdzone zostały;

żydzi i szyzmatycy po wielu miejscach piastują urzędy pod powagą i z pozwoleniem panów świeckich, tak, że ci, którzy właściwie są poddanymi chrześcian, mocą tychże urzędów mają władzę i sądownictwo nad chrześcianami;

żydzi w dnie święte publicznie pracują i handlują wbrew śś. kanonom i ustawom prawa pospolitego, co jest i ku powszechnemu zgorszeniu i na ucisk i pogardę chrześcian; będzie więc trzeba

czynić, a to u Króla JMci, aby temu przeszkodził i edyktem swym królewskim tego zabronił.

Niemniéj jednak ordynaryusze zawiesić mogą kary ustanowione śś. kanonami i ustawami kościelnemi tak przeciw szyzmatykom, jako też przeciw prawowiernym obojéj płci".

---

Statuta te jasno i dobitnie wypowiadają dążność swą: tak dobrze, jak ustawy Kazimierza W., tak i ustawy te nie potrzebują komentarza. W prawodawstwie polskiém względem żydów ustawy Kazimierza W. i statuta synodalne stanowią dwa przeciwne bieguny, dwie ostateczności. Kazimierz W. chce żydów zlać z narodem, chce obcą masę tę wcielić w naród; kościół wbrew przeciwnie, zlaniu temu się opiera ze względów religijnych. Kazimierz W. chce mieć naród jednolity; kościół woli mieć trzodę wierną. Można porównać ustęp za ustępem, jak statuta synodalne wprost wymierzone są przeciw ustawom Kazimierza W., potwierdzanym przez Zygmuntów Jagiellonów; co ustawy te mają na celu, temu kościół wszelkiemi siłami stara się zapobiedz. Słowem, ustawy Kazimierzowskie potwierdzone przez Jagiellonów z jednéj strony, a konstytucye synodalne z drugiéj przedstawiają nam dwa prze-

ciwne kierunki polityki, które nieraz w Polsce z sobą się ścierały, tj. polityki narodowéj z polityką kościelną. Tak więc w przedmiocie na pozór mniejszéj wagi, w prawodawstwie względem żydów śledzimy rozwój téj saméj myśli, która w całém prawodawstwie i w dziejach Polski tak ważną odgrywa rolę.

## III. Ustawy sejmowe.

Wierny zakreślonemu sobie z góry planowi, przedstawiam prawodawczą względem żydów pracę, każdego z trzech czynników prawodawczych osobno: aby każdego z nich różne ku żydom lepiéj uwydatnić usposobienie.

Czyniąc to w I. okresie, mógłem zupełnie osiągnąć cel; bo jakem już wyżéj powiedział, te trzy czynniki stoją tam obok siebie, każden dla siebie — bez wzajemnego na siebie wpływu, bez wszelkiéj niemal styczności.

Już w drugim okresie rzecz się zmienia.

Im więcéj organizm państwa jako całość się ożywia, tém mniéj ostać się mogą odrębności pojedyńczych składowych jego części; tém więcéj utworzyć się musi punktów stycznych między pojedyńczymi czynnikami prawodawczymi. Tém więcéj wyrabia się różnorodnych wpływów wzajemnych jednych warstw i stanów na drugie.

Chcąc więc w drugim i trzecim okresie upatrzyć w pracy prawodawczéj jakiegoś czynnika prawodawczego, a więc stanu jakiego, objaw usposobienia jego: trzeba się najprzód zapytać o ile praca ta ze samodzielnéj jego wyszła inicyatywy, słowem, trzeba pracę jego oczyścić z wpływów obcych i odróżnić co jest samodzielném w niéj, a co pod obcym wpływem zdziałane.

W tym celu rozważmy stanowisko każdego z trzech czynników, tj. każdego z trzech stanów Rzeczypospolitéj. W okresie drugim królowie jak zawsze i jak w pierwszym okresie tak i teraz w drugim działają albo za popędem własnego interesu finansowego, albo téż osobistego względem żydów usposobienia; to ostatnie częstokroć pod wpływem duchownych przemienia się w nieprzyjaźń ku niewiernym, któremu uczuciu wtedy poświęcają interes swój finansowy. Częściéj jednak szlachetna wyrozumiałość i przyjazne usposobienie idzie ręka w rękę z dobrze zrozumianym interesem własnym.

Szlachta, jakeśmy to widzieli w pierwszym okresie, ma tylko swój, tj. państwa szlacheckiego interes — nie podziela w pierwszym okresie fanatyzmu duchowieństwa, ale już w drugim na sejmach — może dla miłéj zgody — przyjmuje także między swe uchwały różne ustawy synodalne, które bezwątpienia w formie wniosków od stanu

duchownego przedłożone jéj zostają. Ztąd w uchwałach sejmu drugiego okresu objawia się ta dziwna mozaika, gdzie obok czysto świeckich tendencyj, występują tendencye czysto duchowne; obok uchwał politycznych uchwały kościelne.

Tylko ustawy synodalne wiecznie i zawsze zachowują niezamącony charakter kościelny, katolicki; nie dziw, bo kiedy w skład sejmów wchodzą duchowni, w skład synodów nie wchodzi szlachta. Kiedy więc duchowni zyskują wpływ na szlachtę, nie pozwalają szlachcie wywierać najmniejszego wpływu na siebie.

Rozważając więc uchwały sejmów okresu drugiego, nigdy o tém zapominać nie trzeba, że mamy przed sobą zbiór dekretów królów, uchwał sejmowych i ustaw synodalnych. Dopiero po odłączeniu pierwszych i ostatnich zostają rzeczywiste uchwały sejmowe, tj. praca ustawodawcza szlachty względem żydów.

Rozpoznanie zaś w uchwałach sejmowych tych ustępów, które wyszły nie z inicyatywy szlachty, ale czyto z inicyatywy królów czy duchownych, nie jest zbyt trudném; bo najczęściéj — jak to zobaczymy, ustępy te są tylko powtórzeniem wydanego już dekretu królewskiego, albo téż uchwalonéj już poprzednio ustawy synodalnéj.

Po tych kilku uwagach wstępnych, przystąpmy do uchwał sejmowych drugiego okresu.

W roku 1420 zakończył się synod pod Mikołajem Trąbą i uchwałę swą ogłosił. W tymże roku „panowie duchowni i świeccy w nieprzytomności króla spisali w Krakowie ustawy, które Jagiełło we Warcie roku 1413 potwierdził“... „oglądając się na Statut Kazimierza W., (statuta te) znoszą nadużycia, które się były upowszechniły, niektóre ustawy prawa stosownie do doświadczenia ograniczając, niedopełnione nanowo zatwierdzając“.

Co do żydów nie stanowi on nic nowego, powtarza tylko ustawę sejmu wiślickiego, aby żydzi na listy nie pożyczali, ale tylko na zastawy. Z uchwał synodalnych nie powtarza sejm żadnéj, ani żadnéj powagą swoją nie potwierdza. Nie dzieli on snać zdania synodu, jakoby „żydzi chrześcian zatruć chcieli, albo się starali wiarę chrześcian podkopać.“ Zdaniem sejmu żydzi „nie godzą ani na wiarę, ani na osoby, li tylko na dobra i majątki chrześcian“. Jest to to samo trzeźwe i praktyczne zapatrywanie się na rzeczy, któreśmy już wyżéj podziwiali.

Od roku 1423 na długi czas, bo więcéj jak na jeden wiek cały brak nam materyału do ocenienia prawodawstwa sejmowego względem żydów: bo po tym roku 1423 najbliższe uchwały sejmowe względem żydów znajdujemy dopiero pod r. 1532 na sejmie krakowskim. Jest to jeden tylko mały ustęp — ale nacechowany tym spokojem i tém

zdrowém zapatrywaniem się na stosunki prawne, które zawsze charakteryzuje uchwały prawodawcze szlachty względem żydów. Ani w treści, ani we formie nie ma śladu jakiejś goryczy, jakiejś namiętności lub fanatyzmu, który tak nas razi we wszelkich ustawach, wypływających z inicyatywy duchownych. Widać tu li tylko praktyczny zmysł, kierowanie się prawdziwemi nie urojonemi interesami bez wszelkiego sarkania na istniejące stosunki. Jest to zresztą ustęp małéj wagi, ustanawiający porządek, mający być zachowany przy zastawianiu fantów u żydów.

W braku jednak większego zasobu materyałów, każden, choć najmniejszy ustęp, nabiera dla nas jakiegoś znaczenia, jeżeli nam daje sposobność porównania formy tonu i toku całego w ucwałach szlachty i w uchwałach stanu duchownego. Ustęp ten brzmi:

„Nie zdaje nam się rzeczą stosowną, aby zastawy przyniesione do żydów, przez ich starszego oglądane być musiały; gdyż pojedyńczy zastawiający tego najwięcéj się strzegą i unikają, aby w potrzebie i ubóstwie swojém nikomu się nie odkrywali; lecz polecamy, aby rzeczy zastawione i dnie ich zastawu według dawnego zwyczaju wpisane zostały do księgi żydów".

Niedługo po sejmie krakowskim z r. 1532, bo już r. 1538 sejm Piotrkowski nastręcza nam spo-

sobność zastosowania tych uwag, któreśmy położyli na czele niniejszego rozdziału. Między uchwałami sejmu tego znajduje się większy nieco ustęp „*de Judeis*“. Już ten osobny ustęp pod napisem „*de Judeis*“ okazuje pewien wpływ ustawodawstwa duchownego; gdyż jakeśmy to już mieli sposobność widzieć ustęp taki, stereotypowo powtarza się we wszystkich statutach synodalnych. Ustęp ten w konstytucyi sejmu z r. 1538 składa się z 8miu paragrafów. Zaraz pierwszy paragraf jest oczywiście za inicyatywą panów duchownych uchwalony: bo chociażbyśmy nie wiedzieli, że zakaz, aby żydzi urzędom cłowym nie byli przełożeni, ani żadnych urzędów między chrześcianami nie piastowali, jest ustawą czysto synodalną i potylekroć w statutach synodalnych ogłoszoną, to powołanie się na to, że dygnitarstwa i urzędowanie żydów między chrześcianami jest przeciwném „*juri divino*“, tj. prawu kanonicznemu, byłoby dostateczną dla nas skazówką, że to nie szlachta, ale duchowni paragraf ten na sejmie wnieśli i przeprowadzili. Szlachta bowiem o prawa kanoniczne nie wiele się troszczyła i tylko swoich uchwał i konstytucyj strzegła; zostawiając duchownym straż i pieczę świętych kanonów. Ustęp drugi powtarza uchwałę wyż wspomnianą z r. 1532 tyczącą się zastawów. W przeciwieństwie do 1go ustępu, powołującego się na *jus divinum*, ustęp 3ci

stanowiący, aby „żydzi, kupiwszy rzecz jakąś wykazywali się, od kogo ją kupili, w razie gdyby się pokazało, że rzecz ta jest kradzioną“; wyraźnie przyznaje, że uchwalony został „za radą senatorów królestwa i posłów ziemskich“. — Ustęp czwarty ogranicza bezwzględną wolność handlu żydów, jaką i mdał przywilej Kazimierzowski: ale w ograniczeniu tém przeważa li tylko słuszny wzgląd na kupców chrześcian, których przed silną konkurencyą żydów trzeba było koniecznie trochę obronić (przynajmniéj podług ówczesnych zapatrywań i zasad ekonomiczno-politycznych). Ustęp piąty i szósty zawierają przepis znany nam już z ustaw synodalnych, przepis, który teraz po pierwszy raz wszedł między uchwały sejmowe.

Ustęp siódmy jest ograniczeniem dekretu Zygmunta I. względem kaucyi miast, który już znamy. Ustęp ten bezwątpienia na wniosek szlachty uchwalony, słusznie dekret ów Zygmunta I. ogranicza w ten sposób, aby złożone przez miasta kaucye nie rozciągały się do tumultów przez pojedyńcze i prywatne osoby wszczętych, lecz tylko do tych tumultów, które przez większe pospólstwo w skutek spisku i umowy wszczęte zostały

Ósmy nareszcie ustęp o żydach konstytucyi Piotrkowskiéj z r. 1538 stanowi: aby żydzi pod względem handlu po jarmarkach, temu samemu co kupcy chrześcianie podlegali prawu.

Po sejmie 1538 jeszcze tylko w okresie Jagiellońskim na sejmie r. 1544 zapada jedna względem żydów ważna uchwała, świadcząca o zdrowym zmyśle politycznym szlachty: „żydzi powinni bronić kraju tak dobrze jak i chrześcianie“ — oto jest ustawa zawierająca w sobie największe równouprawnienie żydów, o jakiém w owych czasach można było tylko zamarzyć. Niechaj rozdział ten zakończy dosłowna osnowa téj ustawy sejmowéj, natchnionéj myślą wprost przeciwną owym kanonicznym zakazom piastowania urzędów i przepisów noszenia znaczków żółtych: „Żydzi oprócz tych pieniędzy, które corocznie płacą Jego Królewskiéj Mości, będą obowiązani pewną sumę monety Królestwa Polskiego płacić corocznie na obronę państwa. Sami zaś żydzi, gdyby kiedyś wyprawa wojenna nastąpiła, obowiązani będą w ten sam sposób jak i kupcy chrześcianie, według szacunku majątkowego, wyprawić żołnierza zbrojnego“.

Tak więc podczas kiedy każden ustęp konstytucyj synodalnych wybitną ma tendencyę wyłączenia żydów ze społeczeństwa narodowego, przeciwnie uchwały sejmowe mają na oku zlanie ich z narodem.



# OKRES TRZECI.

## I. Dekreta Królewskie.

Przystępuję do dekretów i przywilejów królewskich względem żydów w okresie trzecim, elekcyjnym. Nie będę kreślił charakteru Stefana Batorego, aby wytłumaczyć reskrypta i dekreta jego względem żydów; niechaj raczéj osnowa tychże doda kilka rysów charakterystycznych do obrazu, jaki o monarsze tym w pamięci naszéj tkwi.

Potwierdził on żydom główny przywilej Kazimierza W., a to podczas sejmu walnego warszawskiego d. 2 stycznia 1580. Osnowa tego potwierdzenia jest następująca:

„Stefan Batory etc. etc. Ze strony pewnych senatorów królestwa Naszego proszono Nas imieniem żydów miasta Naszego Płocka, aby im niżéj zamieszczone listy i przywileje od Najjaśniejszych niegdyś antecessorów Naszych Królów polskich wszystkim w ogóle żydom tak Wielkiéj- jak i Małéj-Polski i tymże żydom płockim nadane, Nam dzisiaj autentycznie w kształcie wyciągu z aktów grodzkich poznańskich, do których wciągnięte są, pod pieczęcią przedłożone, potwierdzili a w szczególności zezwolili, aby tém wygodniéj i łatwiéj handle swoje prowadzić i sprawować mogli. Gdyż trudno i przykro im się zdaje, gdy się ciągle do oryginałów i wspólnych owych przywilejów odnosić muszą". Wstęp ten różni się od wszystkich dawniejszych tém, że wyraźnie przywilej ten nadaje jako służący wszystkim żydom tak Wielkiéj- jako i Małéj-Polski. Po tym wstępie następuje przywilej wraz z osnową potwierdzeń poprzedzających królów — poczém zakończenie następuje takie: „My więc Stefan Król do wspomnionéj prośby łaskawie się przychylając, powyższe przywilejów listy powagą Naszą Królewską potwierdzamy w całéj ich osnowie" etc. etc.

Oprócz tego potwierdzenia głównego przywileju, wiele jeszcze znajduję śladów ustawodawczéj Stefana Batorego względem żydów pracy.

Obostrzył on dawny dekret Zygmunta I. względem kaucyi miast złożonych na zabezpieczenie żydów. Dotyczący ustęp dekretu jego brzmi dosłownie:

„Gdyby ktokolwiek, szczególnie zaś miasto jakieś chciało prześladować żydów, albo jakieś wywoływać tumulty przeciwko nim, przepadnie kaucya, która jest złożona w kwocie 1000 grzywien polskich. Która to kaucya rozciąga się na miasto i magistrat, jeżeli takiego rodzaju tumultów nie uspokoił, ani żydów nie obronił. Zaś zabójca żyda śmiercią karany, a dobra jego skarbowi przysądzone będą“.

Wydał także Stefan Batory statut dla żydów następującéj osnowy:

1) „Stawia się żydów na równi z mieszczananami, obdarza się ich wolnościami tychże i tylko do sądownictwa królewskiego należeć mają, wyjąwszy w sprawach prywatnych.

2) „Zastrzega się, aby im mieszczanie w budowaniu domów, ani w wykonywaniu rękodzieł nie przeszkadzali. Gdyby zaś w tém wszczęła się jakaś sprzeczka, Wojewoda ją rozstrzygnie.

3) „Wojewoda, albo téż jego zastępca nie będzie sądził żydów bez wysłuchania assesorów żydowskich i ich zdania. Żydzi zdania swoje kolejno wypowiedzą. Notaryusz żydowski nie będzie mógł być ani wybrany, ani z urzędu złożony bez

poprzedniego przyzwolenia starszego żydów, który wybór notarjusza potwierdzić powinien.

4. „W celu tańszego zakupna żywności pozwala się im wolne wykonywanie ich przemysłów, które bez przeszkód z czyjéjkolwiek strony, wykonywać mogą.

5. „Gdyby żyd na wiarę katolicką przeszedł i żonę wiary katolickiéj pojął i z nią potomstwo miał, inne zaś potomstwo z żoną żydowską spłodzone, we wierze żydowskiéj zostawił: zastrzega się, aby dzieci z żoną katolicką spłodzone, żydom pod względem spadku uszczerbku nie czynili.

6. „Żydzi obowiązani będą rzeczy w zastaw dane wpisać do aktów wojewodzieńskich, a to dla tego, aby sprawców kradzieży znaleść można.

7. „Żydzi nie będą przysięgać inaczéj, jak tylko na rodał, albo we drzwiach bóżnicy — według dekretów królewskich.

8. „Ani w dnie sobotnie, ani świąteczne nie mają być wołani przed sąd.

9. „Po śmierci żyda, żona jego mając posag swój wpisany w akta grodzkie, w sądzie wojewódzkim, będzie miała pierwszeństwo przed wierzycielami. Coby zaś po zaspokojeniu wierzycieli jeszcze się zostało, to wszystko przypada na sukcessorów zmarłego“.

Roku 1576 dnia 1. Grudnia wydał w Toruniu przywilej dla żydów, w którym zniósł ogranicze-

nia handlu żydowskiego, pozwalając im w świętach katolickich rzeczy jakiekolwiek sprzedawać i kupować, obręb miasta przekraczać", tak, „jak to chrześcianom wolno jest". W tymże przywileju opiekę nad małoletnimi żydami odebrał chrześcianom, oddawszy ją w ręce rabina i starszego żydów. Nareszcie postanowił, że: „gdyby chrześcianin pozwał jakiegoś żyda, starszym żydowskim wolno sprawę sądzić, nie przesądzając apellacyi do wyższego trybunału".

---

„Był to król łaskawy i sprawiedliwy, miłował on prawo i miłował lud Izraela" — tak mówi o **Zygmuncie III.** autor dziełka opisującego rzezie i bunty hajdamackie na początku XVII. wieku.

W Polsce zaczynają się czasy zawichrzeń wewnętrznych, czasy wojen domowych, czasy panowania nie królów, ale możnowładców. Podobnie jak Stefan Batory, tak też i Zygmunt III. jednym z pierwszych dekretów po wstąpieniu na tron bierze w opiekę żydów. Dekret ten wydany w języku polskim, całkowicie tutaj zamieszczam:

Zygmunt III. etc. etc.

Wszem wobec etc. etc.

„a mianowicie tak prywatnym jako y na urzędziech będącym osobom w mieściech, miasteczkach y wsiach naszych mieszkającym, poddanym Naszym oznajmujemy, że się skarżyli przed Nami żydowie na niektórych z miast naszych poddane, iż oni za konstytucję na blisko zeszłym sejmie po szczęśliwéj koronacyi Naszéj uczynioną, która ma w sobie, aby żydowie towarów y żywności nie zakupywali, y przed miasta dla skupowania, ich uprzedzając w tém chrześcianie nie zachadzali, tym żydom towarów y żywności kupować, ażeby chrześcianie pierwéj nakupić nie dopuszczali, przez co dostawanie żywności żydom bardzo jest zatrudniono; A iż to rzecz bydź słuszną widzimy, aby żydowie jako się do podatków Naszych y Rzeczypospolitéy wydawanie przykładają, tak też do skupowania żywności y towarów zarówno byli przypuszczone, przeto My podlegając na téjże konstytucyi Seymu przeszłego, rozkazujemy Wiernościom Waszym, abyście żydom gdziekolwiek w Koronie mieszkającym w miastach y miasteczkach y wsiach Naszych towarów y żywności na miejscach zwykłych kupować nie zabraniali y owszem ich do wolnego towarów skupowania y żywności dostawania jako inne poddane Nasze zarówno przypuszczali, wszakże aby w tém żydowie chrześcianów nie uprzedzali, przed miasta do skupowania nie zachadzali, oprócz jarmarków gło-

wnych; co uczynią wierności Wasze z powinności swéj dla Łaski Naszéj".

„Dan w Krakowie dnia 25 miesiąca marca R. P. 1588. r. panowania Naszego r. 1go. Mikołaj Poradowski. *Sigismundus Rex*".

We dwa tygodnie późniéj, dnia 12 kwietnia 1588 Zygmunt III. potwierdza żydom w Warszawie przywilej główny.

Co do wstępnych słów Zygmunta III. tyle tylko zauważyć trzeba, że już nie ma mowy o żydach Wielkiéj- i Małéj-Polski, ale już tylko poprostu o żydach „Królestwa Naszego", pod którém wyrażeniem objęci są bezwątpienia także żydzi na Rusi i Litwie mieszkający. Tak więc coraz daléj rozszerzał się obręb prawomocności owego głównego przywileju.

W podobnéj myśli i podobnéj treści jak powyższy dekret z dnia 25 marca 1588 roku wydał Zygmunt III. dnia 30 października 1597 pomniejszy dekret tyczący się żydów krakowskich. Zamieszczamy go także dosłownie:

*Sigismundus III. etc. etc.*

„Dana nam jest sprawa z przełożenia skargi imieniem żydów krakowskich, iż Wierność Wasza sklepów u mieszczan w kamienicach onym najmować zabraniacie y ustawę mimo zwierzchność Naszą między sobą uczyniliście pod winą ktoby się

ważył Sklepów im naymować, co iż jest przeciw prawu ich, które mają od Przodków naszych nadane, że im jest pozwolono y dopuszczono, Sklepów w Mieście Krakowie w Domach jakichkolwiek naymować y rozmaitych Towarów z nich odbywać, czego do tych czasów w spokoiném używaniu bez żadnych turbacyi byli. My tedy chcąc każdego przy prawie swoim zachować, rozkazujemy y chcemy to mieć, aby Wierność Wasza za pokazaniem tego listu naszego, że żydy krakowskie według dawnych zwyczajów i przywilejów ich we wszystkiem całe y nienaruszanie zachowali, a nie tylko sami z powinności tego przestrzegali, ale i innym bronić nie dopuszczali, y tę ustawę jeźli jaka jest, jako Prawu ich przeciwną, znieśli y na Egzekucyę nie przywodzili, takowych niezwyczajnych y szkodliwych zmów i stanowienia sobie nienależącego zaniechali, a żydom naymowania sklepów, y rozmaitych kupiectw nie zabraniali.

A jeźliby Wiernościom Waszym żydowie w czém nie prawni byli, onych w urzędzie ich prawym patrzyli, inaczey nie uczyniąc w powinności swéj dla Łaski Naszey.

Datum w Warszawie. *Die ultima m. octobris A. D. 1597.*

Ten sam dekret 24. Kwietnia, roku 1600 powtórnie wydany został dla żydów Warszawskich.

**Władysław IV**. potwierdził główny przywilej podczas sejmu koronacyjnego dnia 11go marca 1633. Kilka dni późniéj, bo już 16 marca 1633 roku podczas tego sejmu koronacyjnego wydał on żydom osobny reskrypt, potwierdzający im wszystkie ich dawne przywileje i wolności, tudzież wiele nowych praw im zapewniający. Reskrypt ten ponieważ w całéj treści nader jest ciekawy w tłomaczeniu polskiém, tu zamieszczam:

„My Władysław IV. etc. etc. Wiadomo czynimy etc. etc. to szczególném Naszém jest staraniem i to Nam szczególnie na myśli jest, abyśmy, objąwszy według woli Boskiéj Królestwa tego berło, do którego powołały Nas zgodne świetnych Rzeczypospolitéj Stanów głosy, abyśmy wszystkich i pojedyńczych jakiegokolwiek stanu, kondycyi ludzi przy wolnościach, prerogatywach lub jakichkolwiek koncessyach przez najjaśniejszych antecessorów naszych Królów polskich łaskawie im nadanych, w całości zachowali, ani je w żaden sposób nie zmienili, niemniéj téż w żadnym ich punkcie nie nadwerężyli, albo téż pod jakimkolwiek pretekstem znieśli.

„Z tego powodu chociaż przy objęciu panowania zobowiązaliśmy się przysięgą i w ogóle wszystkie wszystkich prawa przywileje wolności i prerogatywy tak duchownym jak i świeckim osobom, albo innéj jakiéjkolwiek profesyi i kondycyi

ludziom przez najjaśniejszych antecessorów Naszych dane, przysięgą potwierdziliśmy; jednak i w szczególności to samo uczynić nie odmawiamy. Dlatego więc idąc za przykładem najjaśniejszych antecessorów Naszych Królów polskich, w skutek wstawienia się niektórych Senatorów za wszystkimi żydami, gdziekolwiek w Królestwie Naszém mieszkającymi, tychże żydów po miastach, miasteczkach, wsiach i innych jakichkolwiek-bądź miejscach w Królestwie i pod panowaniem Naszém mieszkających, wszystkie prawa, przywileje, dyplomata, reskrypta, dekreta, wolności i prerogatywy tak wszystkie publiczne jakotéż niektóre prywatne przez najjaśniejszych Królów polskich, także przez wojewodów, starostów we wszystkich wyż wspomnianych miejscach żydom wszystkim w ogóle i pojedyńczym w szczególe nadane, także pakta, tranzakcye, ugody i układy z miastami i miasteczkami nawzajem uczynione, niemniéj zwyczaje we wykonywaniu kupiectwa, handlu i rzemiosł, jakotéż w innych rzeczach dotychczas zachowane, a ciągłém nieprzerwaném używaniem stwierdzone, inne wszystkie wolności i prawa służące im do stawiania zabudowań, w których używaniu i posiadaniu dotychczas znajdują się, które wszystkie tak w ogóle jak w szczególe tutaj za wyrażone uważać należy, tak, aby ani ogół szczegółowi, ani szczegół ogółowi w niczém nie szko-

dził, we wszystkich punktach, klauzulach, artykułach, pozycyach i warunkach potwierdzamy tym listem Naszym; stanowiąc, aby te wszystkie prawa, przywileje, dekreta, wolności, zwyczaje, pakta i układy na wieczne czasy tak samo za ważne, pewne i prawomocne uważane były, jak gdyby tutaj w szczególe i pod pieczęcią od słowa do słowa powtórzone były.

„Podobnież tychże żydów wszystkich Naszego Królestwa wszystkich Naszych miast i miasteczek przy wolném używaniu bożnić i cmentarzów, które dotychczas istnieją i w których posiadaniu i używaniu oni ciągle zostają, na zawsze zachowujemy.

„Bożnic zaś i cmentarzów zazwyczaj kierkowami zwanych, na późniéj więcéj oprócz tych, których teraz posiadają, bez szczegółowego zezwolenia Naszego budować nie mają.

„Daléj co do wywożenia towarów z Królestwa i co do ceł z tego tytułu płacić się mających, chcemy, aby wspomnieni żydzi używali i cieszyli się tém samém prawem jak wszyscy inni kupcy Królestwa Naszego i starać się będziemy, aby ich nie mniéj jak innych Królestwa poddanych pewnymi i bezpiecznymi przed gwałtami pojedyńczych osób uczynić; stanowimy także i deklarujemy jako oni żadnemu innemu sądownictwu jak tylko Naszemu i wojewódzkiemu i żadnym innym prawom aniżeli tym, które dawnemi statutami,

przywilejami i zwyczajami dla nich zawarowane są, podlegać mają; to w szczególe dodając, że od dekretów wspomnianych wojewodów albo ich zastępców apelacye do Nas i do Naszego sądu wolne być mają.

„Zresztą gdy doświadczenie pokazało, że magistraty miejskie wbrew ustawom publicznym, wolnościom i przywilejom przez najjaśniejszych antecessorów Naszych żydom nadanym, przywłaszczają sobie władzę pociągania i wołania żydów przed sąd swój miejski, przesądzając w tém i nadwerężając władzę wojewódzką, tudzież wykonywują nad nimi sądownictwo według upodobania swego, często nawet w sprawach kryminalnych, to zaś sprzeciwia się jak najbardziéj ustawom i prawu pospolitemu: chcemy, aby każden magistrat pozostawał w obrębie władzy i sądownictwa sobie przepisanym, ani téż w ten sposób granic urzędu swojego nie przekraczał. Chcąc nadal zabezpieczyć żydów, aby poza własny sąd a szczególnie przed magistraty miejskie pociągani nie byli, niniejszym listem Naszym, stanowimy i uchwalamy, że gdyby się zdarzyło, aby żyda oskarżono o zbrodnię, albo téż, gdyby jakiś zbrodniarz chrześcianin na torturach obwiniał żyda o uczestnictwo i udział w zbrodni, w takim przypadku magistrat miejski nie będzie sądził żyda z powodu zarzuconéj zbrodni i nie przywłaszczy sobie nad żydem

żadnego sądownictwa, lecz tylko zbrodniarza chrześcianina staroście, albo w nieobecności jego urzędowi grodzkiemu do zaaresztowania go odda. Starosta zaś, albo téż urząd grodzki żyda w ten sposób przez chrześcianina obwinionego również uwięzić każe i wespół z urzędem wojewódzkim i komisarzem lub sekretarzem Naszym do tego delegować się mającym bez żadnéj zwłoki według wielkości występku sądzić będzie. Zresztą gdyby zbrodnia poza obrębem urzędu grodzkiego popełnioną została, natedy magistrat miejski obu obwinionych żyda i chrześcianina przyaresztuje i ich jak najprędzéj do najbliższego starosty albo urzędu grodzkiego odeszle. Starosta zaś, albo w nieobecności jego urząd grodzki w sposób wyż opisany wespół z urzędem wojewódzkim i komisarzem lub sekretarzem Naszym do tego przez Nas wyznaczonym taką zbrodnię sądzić będzie; tak jednak aby obydwom obwinionym wolna była apelacya do Nas i do Naszego sądu.

„Zresztą we wszystkich sprawach i procesach tak cywilnych jako i kryminalnych (wyjąwszy tylko wyż wspomnianych), żydzi według ich praw i zwyczajów podlegać mają tylko wojewodom i ich zastępcom.

„Co wszystkim w ogóle i każdemu w szczególe, których się to tycze, a mianowicie starostom Naszym i ich zastępcom, niemniéj miastom i mia-

steczkom Naszym i ich magistratom chcemy, aby wiadomém było. Polecając im surowo, aby się zachowali podług dzisiejszego listu Naszego i starali się, aby tenże przez innych był przestrzegany, dla łaski Naszéj i pod karami w przywilejach i deklaracyach antecessorów Naszych wyrażonemi.

„Oprócz tego, gdy często przez tumulty przeciwko żydom w miastach i miasteczkach Naszych wszczęte, osoby, bożnice, domy i majątki żydów na szwank się wystawiają i niszczą, obecnym przywilejem, to także dla nich zastrzegamy i stanowimy, aby na późniéj takie tumulty i excessa w miastach i miasteczkach Naszych nie działy się, którym magistraty miejskie tak samo jak i prywatni mieszczanie, czy to wzywani, czy to słysząc gwałtowne żydów okrzyki pod karami w przywilejach oznaczonemi i pod rygorem przepadnięcia kaucyi przez najjaśniejszych antecessorów naszych żydom zezwolonych, przeszkodzić, tumulty te uspokoić, żydów bronić będą obowiązani. Sprawców zaś tumultów starostowie, albo urzęda grodzkie więzić i według wielkości występków karać będą powinni.

„Gdy zaś często w różnych sądach żydzi sprawy mieć zwykli, w których potrzebne im jest okazanie przywilejów, których oryginały z trudnością wszędzie okazanemi być mogą, chcemy, aby tychże przywilejów odpisy wierzytelnie z oryginalnych

aktów sporządzone, tak przed naszym, jako téż przed każdym innym sądem tę samą wagę miały, jak gdyby oryginały okazane były. Dan w Krakowie 16 Marca 1631".

We dwa lata późniéj, r. 1635 pod czas sejmu w Krakowie, wydał następnie żydom przywilej, którym między innemi wolnościami tę także im nadaje: „Aby nie mogli być pociągani do zaspokojenia długów po zbiegłych dłużnikach żydach".

---

Ciężkie ciosy, które spadły na kraj cały za panowania **Jana Kazimierza**, dały się nie mało we znaki i żydom polskim. Z jednéj strony dzicz kozacka z okrzykiem: „Na pohybel lachom i żydom", niszczyła ogniem i mieczem ludność żydowską; z drugiéj strony Szwedzi ciężkiemi kontrybucyami nękali kahały żydowskie. Zaraz po wstąpieniu na tron w r. 1649 potwierdza Jan Kazimierz żydom przywilej główny Kazimierzowski. Od roku 1649, aż do r. 1659 nie znajduję żadnego śladu ustaw, ściągających się do żydów; król był wygnańcem z własnego kraju; sejmy nie odbywały się.

Dopiero w r. 1661 Jan Kazimierz udziela żydom jakiś przywilej, w którym stanowi: „aby długi przez nich zaciągnięte, nie mogły być możniejszym cedowane; lecz aby je sobie każden wierzyciel w sądzie żydowskim wywindykował; ale także

żydowi nie wolno odstąpić możniejszemu dług od drugiego żyda mu się należący".

Pragnął Jan Kazimierz zadane krajowi i narodowi przez wojnę klęski powetować i w tym celu nadawał różne przywileje różnym stanom. Piękny pod tym względem jest wstęp do przywileju wydanego przezeń żydom krakowskim na wolność handlu wszelkiemi towarami.

„Po tylu klęskach królestwa i państwa naszego, mówi on, których w ostatnich latach Rzeczpospolita od tylu nieprzyjaciół doznała, tak, że mało co ducha nie wyzionęła, gdyby wszechmocny Bóg nie był jéj wyrwał z paszczy niebezpieczeństw; nic w najskrytszych serca zakątach droższego nie mamy, nad troskę, aby obywateli, mieszkańców i poddanych Naszych zewsząd klęskami wojen przygniecionych, przez nieprzyjaciół ogołoconych, na majątkach i mieniach poszkodowanych i przez żołnierzy nieprzyjacielskich do ostatniego prawie ubóstwa sprowadzonych, tudzież ogromnemi kontrybucyami wycieńczonych, do dawnéj pomyślności przywrócili i jakimkolwiek sposobem szkody zadane im przez tyle wojen, naprawili i prawa i przywileje w bezprawiu ostatnich czasów częścią przez nieprzyjaciół królestwa zabrane, częścią w popiół obrócone, z łaski Naszéj królewskiéj odnowili i świeżém potwierdzeniem opatrzyli...."

R. 1669 podczas sejmu koronacyjnego król **Michał** potwierdza żydom przywileje i prawa ich dawne. Wstęp potwierdzenia tego zasługuje na uwagę: „Powołani jednozgodnemi głosami stanów prześwietnéj Rzeczypospolitéj, do objęcia rządów i steru królestwa, chociaż zwyczajem najjaśniejszych poprzedników Naszych i według chwalebnych Rzeczypospolitéj ustaw, nie pierwéj koronę wzieliśmy, dopókiśmy wprzódy nie zobowiązali się przysięgą do zachowania praw, przywilejów, wolności przez najjaśniejszych poprzedników Naszych, Królów polskich, jakimkolwiek bądź osobom jakiegokolwiek bądź stanu, kondycyi, profesyi, lub zawodu łaskawie udzielonych i to wszystko w samym solennym akcie koronacyi naszéj potwierdziliśmy; jednak za wstawieniem się pewnych radców naszych i na pokorną prośbę niewiernego Mojżesza Markowicza, syndyka generalnego żydów Królestwa Naszego, imieniem i ze strony wszystkich w ogóle starszych i gmin żydowskich w Królestwie znajdujących się, na korzyść tychże do Nas wniesioną, gdy zaprodukowane zostały przed Nami prawa, reskrypta, dekreta, pakta i umowy, wolności i prerogatywy, tudzież listy tak publiczne, jako téż niektórych prywatne, zawierające jeszcze inne rzeczy i zwyczaje tymże żydom służące“.... tu następuje wyliczenie kilku dawniejszych przywilejów Jana Kazimierza i Zygmunta IIIgo, na-

stępnie cały przywilej główny. Kończy zaś król Michał potwierdzenie swe temi słowy:

„My więc Michał Król, powyższéj prośbie według słuszności łaskawie zadość czyniąc, powyższe listy tak w całéj osnowie przepisane, jako téż pojedyńcze punkta i artykuły zacytowane w zupełności potwierdzamy, stanowiąc, aby wszystkie powyższe listy, o ile prawu powszechnemu się nie sprzeciwiają i w zwyczaju są, moc prawa miały".

W potwierdzeniu króla Michała pierwszy raz obok „pewnych radców", występuje jako proszący o potwierdzenie także „syndyk jeneralny żydów" imieniem Mojżesz Markowicz jako reprezentant wszystkich starszych i gmin żydowskich w królestwie będących.

---

**Jan III** znany jest z dobrodziejstw świadczonych żydom. Na Rusi, rodzinnéj ziemi swéj, w okolicach ukochanego miasta swego Żółkwi, Jan III. żyje dotychczas w pamięci ludu żydowskiego, a jak w Małopolsce, szczególnie w Krakowskiém, tradycya żydów polskich przyczepiła się do wielkiego dobroczyńcy żydów, Kazimierza W., tak samo na Rusi do postaci Jana III.

Podczas sejmu 1676. potwierdził on żydom główny przywilej wraz ze wszystkiemi innemi ich prawami i przywilejami. Potwierdzenie to téj sa-

méj co do słowa prawie jest osnowy, jak poprzednio przytoczone króla Michała. Podobnie jak w tamtém tak i w tém wspomniany jest jako proszący o potwierdzenie „syndyk jeneralny żydów Królestwa“ *). Jan III. ponadawał różne przywileje w różnych sprawach miasteczkom i gminom żydowskim. Jako dowód szczególnéj jego dla żydów swoich w Żółkwi przychylności, przytoczę tutaj akt fundacyi tamtejszéj bóżnicy w całéj osnowie:

„Jan III. etc. etc.

„Wszem wobec i każdemu z osobna, komu o tém wiedzieć należy, podaję do wiadomości. Iż jako nie mamy w panowaniu Naszém nic osobliwszego, tylko, abyśmy poddanych Naszych przy dawnych prawach i wolnościach onym *ex antiquo* służących zachowali i dotrzymali; tak wzniesioną do nas mając Instancyę za Niewiernymi żydami y całą synagogą miasta Naszego Żółkwi; abyśmy ich przy prawie od świętéj pamięci przodków Naszych, onym na wystawienie Żółkiewskiéj bóżnice concessowali. Ponieważ jeszcze za pozwoleniem św. pamięci Stanisława Daniłowicza na Olesku i Żółkwi Wojewodzica Ruskiego, przodka Naszego, postawili pomienioną bóżnicę y okopisko, które

*) Nazwisko tegoż w oryginalnym dyplomacie, który mam před sobą, zawistna jakaś ręka do nieprzeczytania przemazała.

mają, a też bóżnicę na témże miejscu teraz nowo wystawić chcą, tedy stosując się do przywileju od przodków Naszych im na to służącego, pozwalamy niniejszym przywilejem Naszym, pomienioną bóżnicę na témże miejscu nową z fundamentu tak jak im się będzie podobało murować i wystawić y one wewnątrz wedle zwyczaju ich ochędożyć. Na któréj murowanie y kamienia w górach na gruncie Naszym będących, bronić nie będziemy, ani przeszkody żadnéj w téj bóżnicy onym samym y potomkom ich czynić nie pozwolemy, ale jak dawnych przywilejów, jako y teraźniejszego prawa onym dotrzymać we wszystkim z sukcesorami Naszymi deklarujemy. Na co dla większéj wagi przy podpisie własnéj ręki Naszéj pieczęć przycisnąć rozkazaliśmy. Dan w Żółkwi dnia.... Miesiąca roku MDCLXXXVII panowania Naszego XIII r. Jan Król. Konstantyn Królewicz". *(L. S.)*

Następcy Jana III. idąc za dawnym trybem, potwierdzali żydom przy wstąpieniu na tron główny przywilej Kazimierzowski. — August II. w r. 1697, — August III. w r. 1735, a Stanisław August w r. 1765.

Jednakowo ani gnuśni Sasi, ani dobry i światły Stanisław August, który razem z głównym przywilejem potwierdził żydom wielką ilość korzystnych dla nich dawniejszych reskryptów i dekretów — żaden z królów tych nie rozwinął w pra-

wodawstwie względem żydów jakiéjkolwiek samodzielnéj, uwagi godnéj czynności.

---

Zastanówmy się nad istotą prawodawstwa królów względem żydów w okresie trzecim. Przedewszystkiem zauważyć trzeba, że przytoczone powyżéj dekreta i reskrypta królów są może ledwie setną częścią tych, które rzeczywiście z kancelaryi królewskiéj, podpisem i pieczęcią królewską opatrzone, powychodziły — co więcéj przytoczone powyżéj reskrypta i dekreta wyjęte są z kodeksu, ułożonego przez żydów i przez żydów królowi Stanisławowi Augustowi do potwierdzenia przedłożonego. Sąd więc o prawodawstwie królów elektów względem żydów, oparty li tylko na powyższych dokumentach, byłby jednostronny. Rozpatrzywszy się jednak i po innych źródłach, a mianowicie po aktach grodzkich i archiwach dawnych magistratów, wnet się spostrzega, że może równa ilość dekretów i reskryptów, jaka za żydami, wyszła także i przeciw nim. Tyczy się to szczególnie spraw handlowych, w których interesa kupieckie mieszczan i żydów były wprost przeciwne. W sprawach tych każda strona zwykła się była udawać do króla po uzyskanie jakichś wolności i przywilejów wyłącznych dla swego handlu. Królowie wydawali i jednéj i drugiéj stronie takie

wolności i przywileje, z których jedne były nadwerężeniem drugich — jedne drugim wprost się sprzeciwiały. Przytoczę tutaj tylko jeden z mnogich przykładów takiego postępowania: Pod dniem 4 Czerwca 1642 r. Władysław IV. wydaje żydom krakowskim reskrypt, na wolność handlu wywozowego. Pod dniem 27 Sierpnia tegoż roku, a więc cztery tygodnie później wychodzi znowu następujący reskrypt, znoszący dawniejszy z d. 4 Czerwca. Zamieszczam tu ten późniejszy reskrypt „kassacyjny", aby dać poznać sposób i ton, w jakim odwołanie i zniesienie wydanego raz reskryptu się działo:

„Władysław z Bożéj łaski Król polski etc.

„Niewiernym żydom Kazimierskim przy Krakowie, łaskę Naszą królewską; wyrozumieliśmy z Informacyi przez Urząd miejski Krakowski Nam według praw temuż urzędowi służących danéj iżeście Mandat z kancellaryi Naszéj w Warszawie dnia czwartego miesiąca Czerwca roku teraźniejszego do Urzędu tamecznego za Niepostrzeżeniem otrzymali, aby wam w chandlach przeszkody nie czynił i składu swego przejeżdżać z towarami nie bronił, a iż przeciwko paktom, które z Miastem Krakowem Przywilejami Najjaśniejszych Przodków Naszych i Konstytucyami koronnemi potwierdzone macie; tudzież też przeciwko wyraźnym prawom o Składach w konstytucyach w roku

Tysiąc pięćset sześćdziesiątym piątym opisanym, a przez Nas poprzysiężonym, dziaćby się to musiało, zwłaszcza, iż Ordynacya świętéj pamięci Ojca Naszego do lat pięciu wam tylko pozwolona, dawno przed szczęśliwą koronacyą Naszą expirowała i tém samém przed Panowaniem Naszém do posessyi Praw swoich miasto Nasze stołeczne Kraków przyszło i onych potwierdzenie od Nas otrzymało. Przeto chcemy mieć i rozkazujemy Wam, abyście nie zaszczycając się otrzymanym przez Was mandatem, który na wielkieyby musiał bydź przeszkodzie do chandlów miastu Naszemu Krakowa składowi dosyć czynili i wedle pakt pomienionych i prawa pospolitego się zachowywali, pod winami w prawie spisanemi, a które jako tož prawo mieć chce *Salvam Actionem* przeciwko Wam i na wszelkie towary wasze *Arestationem*, pomienionemu urzędowi miejskiemu Krakowskiemu zachowujemy. Inaczéj tedy nie uczynicie dla łaski Naszéj.

Wobec takiego postępowania królów, trudno mówić o jakiéjś jednolitości w prawodawczéj ich względem żydów pracy, o jakiéjś myśli przewodniéj przebijającéj się w ich reskryptach i dekretach względem żydów. Niemniéj jednak ciągłe to ich wahanie się z jednéj na drugą stronę jest nadzwyczaj charakterystyczne — i niemniéj ono ce-

chuje nadzwyczaj łagodne ich względem żydów usposobienie i łagodne z nimi postępowanie. Że, wydawszy jakiś dekret na korzyść żydów, wkrótce potem pod naciskiem strony przeciwnéj, na prośby mieszczan i magistratów, może nawet za wstawieniem się duchowieństwa, wydawali dekreta wprost przeciwne i owe dawniejsze znoszące; to wcale nie osłabią znaczenia owych dekretów i reskryptów na korzyść żydów wydanych. Dowodzą one zawsze wysokiego stopnia wyrozumiałości, dowodzą wolnego od wszelkich uprzedzeń i fanatyzmu umysłu — i już jako takie są one bardzo ważne. Osłabienie zaś i częściowe zniesienie ich treści przeciwnemi reskryptami, należy już na inne pole — należy do historyi wiecznych i bezustannych sporów i zatargów miast i magistratów z żydami; pole wcale nie pocieszne, które w niniejszéj pracy zupełnie omijam.

---

## II. Ustawodawstwo sejmowe.

Przystępując do ustawodawstwa sejmowego względem żydów w okresie trzecim, nie podobna ominąć owych głośnych objawów usposobienia narodu szlacheckiego w Polsce przeciw innowiercom w ogóle. Boć przecie usposobienie to było główną sprężyną i bodźcem do czynności prawodawczéj tak względem wszystkich innowierców w ogóle, jakotéż względem żydów w szczególe. Mówiliśmy w okresie Jagiellońskim o tolerancyi i wolnomyślności narodu szlacheckiego. Chociaż śmierć Zygmunta Augusta stanowi pod wielu względami epokę w dziejach Polski i w dziejach prawodawstwa polskiego, to przecież naród szlachecki jeszcze przez cały ciąg panowania Batorego i jeszcze nawet do czasów Zygmunta III. zachowuje te same rysy charakterystyczne, które go w świetnéj i światłéj epoce Jagiellońskiéj cechowały. To téż ustawodawstwo sejmowe względem

żydów w okresie trzecim zaczyna się jeszcze tą samą świetnością zasad, jaką jaśnieje okres Jagielloński, a dopiero późniéj za czasów Zygmunta III., kiedy zakon Jezuitów opanował szkoły i wychowanie szlachty w Polsce, usposobienie narodu szlacheckiego w rzeczach religii i innowierstwa zmienia się; coraz więcéj znika dawna wolnomyślność, aż pod Sassami zaciążyło nad duchem narodu szlacheckiego ołowiane wieko ortodoksyi jezuickiéj. Dopiero znowu pod Stanisławem Augustem, kiedy encyklopedystyczna filozofia francuska utorowała sobie drogę do wnętrza ducha polskiego, odżył on w dawnéj świetności, aby przed skonaniem raz jeszcze nią na czteroletnim zabłysnąć sejmie.

---

**Bezkrólewie** po Zygmuncie Auguście wydało najpiękniejszy owoc ówczesnéj wolnomyślności szlacheckiego narodu polskiego: jeneralną konfederacyę warszawską z dnia 28 stycznia 1573 r. Konfederacya ta w trzecim punkcie zapewnia pokój religijny wszystkim dyssydentom. Punkt ten brzmi: „Aże w Rzeczypospolitéj naszéj jest niemałe *dissidium in causa religionis christianae*, zabiegając temu, aby się z téj przyczyny między ludźmi sedycya jakowa szkodliwa nie wszczęła, którą po inszych królestwach jaśnie widzimy, obiecujemy

to sobie spólnie, *pro nobis et successoribus nostris, in perpetuum, sub vinculo juramenti, fide honore et conscientiae nostris*, iż którzy jesteśmy *dissidentes de religione*, pokój między sobą zachować, a dla różnéj wiary i odmiany w kościele, krwi nie przelewać, ani się penować *confiscatione bonorum*, poczciwością, *carceribus et exilio*, i zwierzchności żadnéj ani urzędowi do takowego progressu żadnym sposobem nie pomagać“.... Ta sama szlachta, która w bezkrólewiu po Zygmuncie Auguście tak świetną tolerancyi wypowiedziała zasadę, ta sama szlachta jeszcze w bezkrólewiu po Stefanie Batorym nie pominęła żydów jako mieszkańców kraju, mających prawo do opieki i troskliwości rządu, gdy w bezkrólewiu tém zawiązała konfederację czyli tak zwany „kaptur“, mający zabezpieczyć ludność całą przed bezprawiem: „*Item que judei ceterique omnes, nullis exclusis*, chcąc aby *violatores eorum sub poenas* w tymże kapturze *expressas* popadali“.

Ale już w uchwałach sejmu koronacyjnego 1588 pojawia się jakby złowieszcza zapowiedź trzeciego okresu, ustęp, który oczywiście ani z inicyatywy szlachty pochodzić nie mógł, ani téż z dawném szlachty usposobieniem względem żydów zgodny nie jest:

„Żydowie nie mają zakupować towarów y żywności, uprzedzając w tém chrześciany y zacho-

dząc przed miasta dla skupowania, oprócz jarmarków głównych, a to pod straceniem onego towaru y żywności, za dowodem".

Sejm 1616 r. postępuje w tym kierunku daléj. Napotykamy w uchwałach jego ustęp, który kolorytem swym przypomina nam zupełnie statuta synodalne, chociaż treść, jak zawsze dawniéj tylko prawdziwy interes świecki szlachty ma na oku: „Zabiegając temu, aby pozostałe potomstwo narodu szlacheckiego do zguby dóbr ojczystych, z których służba Rzeczypospolitéj powinna, przez oszukanie nie przychodziła, uchwałą Sejmu niniejszego postanowiliśmy, aby żaden lub szlacheckiego lub miejskiego narodu nie ważył się przyjmować zapisów na się za dług regestrowy żydowski, którzy zawsze zwykli oszukać młodych ludzi etc. etc."

Gdy jednak miasta zaczęły przekraczać zakreśloną im granicę władzy, a przywłaszczając sobie jakieś nad żydami zwierzchnictwo, pociągały ich do swych sądów, znowu Sejm z r. 1633 za Władysława IV. w obronie żydów waruje: „Aby ciż podwojewodowie abo sędziowie przysięgli, i osiadli szlachcice, z żydów sprawiedliwość według praw i przywilejów, *in quantum* by prawu czyjemu nie derogowały tych, którzy urzędowi ich podlegają, wszelkiéj kondycyi ludziom czynili, sprawy mniejsze *post definitivam sententiam* w sądzie swym ter-

minując, a w niektórych sprawach apelacyj do swoich Wojewodów pozwalając, z dokładem: żeby ciż żydzi do żadnych sądów innych pociągani nie byli *in civilibus causis* tylko do wojewodzych, y appelacyje coby *centum florenos non excederet* od wojewodów za dworem nie chodziły *sub nullitate totius processus et poena centum marcarum*, (wyjąwszy żeby *recederet* przez jakikolwiek zapis *a proprio foro)* przeciwko takim, którzyby *in contrariam* postąpili, która tamże u tegoż sądu ma być odłożona. A juryzdykcyi wojewodów według dawnych praw nic nie prejudikując, *in criminalibus* miasta z żydami w żadne jurisdykcye wdawać się nie mają; ale *in talibus forum* zwyczajne *sequi* powinni". Między uchwałami tegoż sejmu znajdujemy ustęp stanowiący ciekawe *pendant* do powyższéj uchwały sejmowéj z r. 1588 ograniczającéj wolność handlów żydowskich. Zdaje się, że ograniczenia handlu żydowskiego uchwalane często za wpływem i inicyatywą miast w skutkach swoich ekonomicznych nie okazały się korzystnemi dla ogółu konsumentów. Otóż rzeczony ustęp z roku 1633 brzmi: „*Pretia rerum in imensum aucta* (drogość towarów niezmiernie zwiększona) szkodę wielką w Rzeczypospolitéj przyniosły.... Za afektacyą tedy wszystkich stanów. W. X. L. abyśmy żydom handle wszelkie w kramach y w domach dla snadniejszego przystępu prowadzić pozwolili,

osobliwie w mieście naszém stołeczném wileńskiém, przeto ten punkt *libertatis commerciorum* za szczęśliwém da P. Bóg przybyciem naszém do Wilna dekretem naszym uspokoić obiecujemy“....

Mimo to wpływ duchowieństwa w uchwałach sejmowych coraz jawniéj występuje, czego najlepszym dowodem są same już przedmioty tych uchwał, których błahość w krzyczącéj nieraz zostaje sprzeczności z powagą miejsca i zebrania, w którém bywają podnoszone i z grozą chwili, w któréj o nich dyskussya się toczy.

Otóż np. na sejmie 1661 r., kiedy się toczyła sprawa nowéj elekcyi, aby zapobiedz niebezpiecznemu bezkrólewiu, kiedy przedstawiając niebezpieczeństwo takowego, Jan Kazimierz w proroczym duchu przepowiada rozbiór Polski, na sejmie więc, na którym zaiste obradująca szlachta powinna była o ważniejszych pomyśleć sprawach, między innemi uchwala ona co następuje: „*In meditulio ecclesie metrop. Gnesnensis* klasztoru Franciszkańskiego i Ś. Klary znajdowała się bóżnica. Ta gdy podupadła, wydał król uniwersały, aby ją odbudować. Uniwersał ten za ustną prośbą posłów ziemskich kasuje i annihiluje y *propter securitatem majorem* kościołów tamecznych inny plac wydzielić rozkazaliśmy“. Podobny zupełnie przedmiot napotykamy w uchwałach sejmu 1667; znów rozchodzi się tam o środki przeciwko nieprawnie

wybudowanéj bóżnicy w mieście Chełmnie, w któréj sprawie na suplikę Ojców Dominikanów wyznacza się komissya. Sejm 1670 w zupełności zamieszcza między uchwałami swojemi steoretypową uchwałę synodalną o żydach: „Zabiegając aby perfidia i swawola żydowska góry nie brała, reasumujemy dawne przeciwko nim prawa o niechowaniu czeladzi chrześciańskiéj; to dodając, że od pieniędzy pożyczanych nie ma żyd więcéj brać na rok nad zł. 20 od 100. A ktoby się na więcéj obligował, takowe stypulacye ważne być nie mogą. Podejrzanych rzeczy y tych, których prawo im kupować zabrania, aby nie kupowali, ani na nie zastaw dawali, pod przepadnieniem danéj sumy. Podczas procesyi publicznéj aby w domach swoich, nie przechadzając się po ulicach, zostawali, a gdy kapłan z Ś. Eucharistią idzie, będą powinni precz na stronę odstępować, alias przez urzędy karani będą“.

Tego rodzaju błahe sprawy wciskające się między uchwały sejmowe, dokomentują dostatecznie coraz potężniejszy wpływ duchownych i coraz większy upadek dawnego ducha szlacheckiego narodu, który nie troszczył się o bóżnice żydowskie, ani o żadne zakazy kościelne i kanoniczne, zostawiając sprawy te synodom, ale na sejmach o własny tylko swój dbał interes świecki i polityczny.

W tym biegu po pochyłéj płaszczyznie fanatyzmu religijnego wstrzymuje nieco sejmy panowanie Jana III.

Nie można zapoznać, że król ten, reprezentant dawnego ducha szlacheckiego, wiele uchwał sejmowych za panowania swego natchnął osobistą swą dla żydów względnością i wyrozumiałością; chociaż z drugiéj strony duchowieństwo uzyskawszy raz to, że ustawy synodalne wcisnęło pomiędzy uchwały sejmowe, już korzyści téj z rąk nie wypuściło i nawet pod panowaniem Jana III. téj dawnéj praktyki nie zaniechało. Tak więc w uchwałach sejmowych za panowania Jana III. spotykamy dwa wręcz przeciwne w ustawodawstwie względem żydów prądy: jeden od króla idący, drugi od duchowieństwa. Przytoczmy przykłady pierwszego. Oto uchwała sejmu 1676 r.: „Zabiegając wielkiéj insolencyi, która przy Krakowie y Kazimierzu także w ulicy Żydowskiéj przez częste tumulta *exercetur*, *tumultuantes* grodowi Krakowskiemu, a podczas rezydencyi naszéj W. Marszałkowi naszemu brać, sądzić *et praevia inquisitione sine appellatione* karać pozwalamy“. Kilkakrotnie napotykamy także w uchwałach sejmowych uwolnienia żydów pojedyńczych miast od podatków, to z powodu pożarów, to z powodu nędzy; kilkakrotnie uchwały sejmowe pozwalają im zabudowywać się i zamieszkać w placach do-

tychczas przez nich nie zajętych i warują wolność ich handlową. Wpośród takich uchwał tu i owdzie występuje ustawa synodalna z całym przyborem kanonicznych zakazów i ograniczeń. Dopiero po śmierci Jana III. za panowania Sasów a szczególnie Augusta III. ów prąd drugi nanowo wyłącznie panuje.

Popierwszy raz od czasu istnienia Polski, popierwszy raz od czasu układania paktów konwentów między królem a narodem zjawia się w nich ustęp następujący:

„To też osobliwie Rzeczypospolitéj *spondemus* że żydów do żadnych funkcyj tak na cłach, mytach, komorach, przykomórkach, administracyach i arendach wszelkich dóbr Naszych i ekonomyi *quocnmque titulo* zażywać nie będziemy, ani dopuścimy *et* tę Nasze *sponsionem pro perpetuo effato et irrevocabili* mieć chcemy, deklarując, że *in quantum* by którykolwiek z żydów do wzwyż pomienionych funkcyj interesujący się *sine pretextu facturatus sive alio quovis colore* od kogokolwiek był *deprehensus, ipso facto pro infami censetur* i lubo był od kogokolwiek skonfundowany, nie powinni My mu ani prawa inszym żydom służące, ani protekcya Nasza *cujuscunque alterius suffragari*". Tak więc owa ustawa synodalna, która za panowania Wazów wcisnęła się w uchwały sejmowe, przy wstąpieniu na tron pierwszego Sasa, zdobyła już

sobie dalszy teren wszedłszy do paktów konwentów.

Trzeba jednak przyznać, że tę ostatnią zdobycz nadzwyczaj jéj ułatwiły owe sprawy generalnego dzierżawcy dóbr Jana III. wytoczone na sejmie Grodzieńskim krótko przed śmiercią Sobieskiego. Nie dziw, że za panowania Augusta II. uchwały sejmowe coraz większą tchną nienawiścią ku dyssydentom w ogóle, a ku żydom w szczególe. Był to wiek panowania duchowieństwa, wiek upadającéj Polski; zarazem także miasta nabierały coraz większego znaczenia. Sejm 1710 r. uchwala: „Dekreta przytém przeciwko żydom y dyssydentom różnemi protekcyami szczycącym się ferowane, *executioni ordinariae* zostawujemy"....

Następuje długi przeciąg sejmów zrywanych; skutki złych rządów czuć się dają. Zdaje się, że już za panowania Augusta III. naród przeczuwa złe i instynktowo szuka środków zaradzenia mu.

W paktach konwentach Augusta III. nie znajdujemy już owego artykułu przeciwko żydom wymierzonego; natomiast, jakby uznanie milczące niejednego przeciwko nim przez ustawodawstwo dawniejsze popełnionego grzechu ekonomicznego, mieści się tam następujący ustęp: „Handle także którem i zapomagają się i bogacą państwa *nevusque rerum augetur*, ażeby na pożytek Rzeczypospolitéj ku dawnemu zażywaniu przyjść

mogły.... a z niemi dostatek miastom.... pracy dołożyć obiecuję...." Znów długi następuje szereg zrywanych sejmów, tak, że żadnéj nie mamy uchwały sejmowéj względem żydów z czasu panowania Augusta III. Napotykamy takową dopiero r. 1764 po śmierci Augusta III. Na sejmie konwokacyjnym Warszawskim zebrany naród szlachecki jakby ocknąwszy się z długiego letargu, wydaje ową ważną uchwałę względem neofitów, która jest głośnym protestem interesu politycznego szlachty, przeciw interesowi duchowieństwa. — Uchwała ta sama siebie najlepiéj tłomaczy.

„Gdy się w całéj Polsce zagęścił rodzaj neofitów, którzy z przyrodzonéj biegłości y chciwości do prerogatyw szlacheckich, do posessyj, urzędów y dóbr ziemskich z krzywdą rodowitéj szlachty cisnąć się odważają, a prawa Korony żadnéj takim ludziom nie wyznaczyły kondycyi, szczególnie punkt jeden w Statucie Litewskim w rozdziale 12tym, artykule 7mym, paragrafie ostatnim obojętnie napisany, za szlachtę neofitów deklarował poczytać; późniejsze zaś prawa o nobilitacyach postanowione, nie inną drogą tylko za konsensem stanów Rzeczypospolitéj, na sejmach rekomendowanym i zastrzeżonym osobom do klejnotu szlachectwa polskiego przychodzić wyznaczyły; przeto zabiegając, aby ten rodzaj neofitów rodowitego szlachty polskiéj plemienia z czasem nie zaćmił,

mieć chcemy i postanawiamy, aby takowi neofici albo od nich *descendentes*, którzyby się do miejskiéj kondycyi udać chcieli y byli sposobnymi, tych wszystkich wolności jako y szlachetni mieszczanie używali; a którzyby około roli pracować chcieli, aby czynsz z tego gruntu przyzwoity panom gruntu tego własnym płacili; a jeżeliby się który z neofitów lub od nich pochodzący na urzędzie jakowym przez niewiadomość kondycyi i urodzenia sobie konferowanym znajdował, lub dobra jakowe dziedzictwem nabyte, czyli sposobem zastawnym posiadał, tedy zapozwany *ad competens forum* ma podlegać teraźniejszemu postanowieniu, dobra zaś od czasu niniejszéj ustawy do lat dwóch, szlachcie rodowitéj sprzedać, a z dóbr zastawnych summy podnieść y z tychże dóbr ustąpić starał się, a to *sub confiscatione bonorum*".

Tak jak w pierwszéj chwili po zejściu drugiego Sasa, na sejmie 1764 r. widzimy już niejakie ocknięcie się ducha narodowego: tak cały ciąg panowania Stanisława Augusta jest ciągłym wzrostem i dźwiganiem się ducha tego z upadku czasów jezuickich; jest wysileniem się narodu szlacheckiego, aby grzechy minionych wieków poprawić; aby martwe Rzeczypospolitéj ciało prądami nowych idei orzeźwić, aby walącą się budowę wesprzyć.

Ale to właśnie jest najdziwniejszém i najsmutniejszém zarazem zjawiskiem téj ostatniéj bytu naszego samodzielnego epoki, że ciągłemu dźwiganiu się moralnemu towarzyszy ciągły upadek polityczny; że kiedy duch narodowy rośnie i potężnieje, Rzeczpospolita coraz więcéj się chyli ku upadkowi.

Bo téż panowania Sasów przyprowadziły Rzeczpospolitę na kraj przepaści, tak, że wszelkie wysilenia narodu za panowania Stanisława Augusta musiały już zostać bezskuteczne — a kiedy sejm czteroletni układał reformę konstytucyi, już zupełny rozbiór Rzeczypospolitéj w gabinetach ościennych mocarstw był czynem dokonanym, nieodwołalnym. Jakkolwiek więc większa część prac sejmu tego nie przeszła w uchwały sejmowe — a uchwały jego nie doczekały się zastosowania w życiu narodu — niemniéj jednak sejm ten o tyle w szeregu sejmów trzeciego okresu najważniejsze zajmuje miejsce, że w pracach jego znajdujemy żywe świadectwo budzącego się do nowego życia ducha narodowego; że prace jego przyświecają narodowi do dziś dnia i wodzą go przez ciemne manowce jak ognisty obłok Jehowy wiódł naród przez puszczę do kraju obiecanego.

Między pracami temi niepoślednie zajmuje miejsce projekt reformy żydów, który nam przechował Czacki w nieocenionéj swéj rozprawie.

Jak niegdyś w XIV. wieku ustawy Kazimierza W. względem żydów były jedynym w Europie przykładem tolerancyi i wolnomyślności; tak projekt ten jest pierwszą w nowszych czasach pracą prawodawczą w Europie, która w zasadzie przyznaje żydom zaprzeczane im przez tyle wieków prawa obywatelskie i polityczne. Projekt ten o kilka lat wyprzedził rewolucję francuską, któréj zazwyczaj przypisują zasługę: że pierwsza zniosła różnicę wyznania w organizmie państwa.

Sejm więc czteroletni pierwszy w Europie wypowiedział zasadę zupełnego równouprawnienia żydów.

Odsyłając czytelnika ciekawego, aby poznać cały ten projekt, do rozprawy Czackiego, przytoczę tutaj z niego tylko kilka zdań, dających dostateczne o stanowisku projektu tego pojęcie:

„Prawo uznaje żydów za ludzi wolnych.... W poddaństwo zapisać się nie są mocnymi.

„W społecznościach do których należą, mają głos czynny. Urzędnikami obranymi być mogą i obierają, a to stosownie do praw powszechnych.

„Wolno jest żydom starać się o wszelkie urzędy.... Wolno jest żydom nabywać grunta, młyny etc. podług powszechnych prawideł.

„Pozwoli władza najwyższa policyjna tym żydom, którzy pomogą do wykonania téj ustawy,

szczególniéj do osadzenia żydów na roli, kupować dobra. Po upływie lat 20tu wszystkim żydom nadaje się taka wolność....

„Podatki też same będą na żydów, które na chrześcian.

„Żaden żyd do chrztu przyjętym nie będzie chyba mężczyzna w roku dwudziestym, kobieta w roku 18tym, i to po roku uczynionego doświadczenia...."

Łatwo na pierwszy rzut oka pojąć stanowisko i szczytne zasady wypowiedziane w tym projekcie; porównanie stanowiska i zasad tych z prawodawstwami dzisiejszemi w krajach, w których żyjemy, każdemu myślącemu się nasuwa — a porównanie to zaiste może tylko wypaść na korzyść naszą, i z dumą powiedzieć sobie możemy, że przed wiekiem prawodawstwo nasze wyżéj stało, aniżeli dzisiaj stoi to, któremu podlegamy.

## III. Ustawodawstwo synodalne.

Kościół katolicki, duchowieństwo, to wcielone zasady konserwatyzmu, wiecznie nieprzyjazne jakimkolwiek zmianom. Jak we wszystkiem okazuje się to także w naszym przedmiocie. Ustawy synodalne względem żydów ostatniego okresu, nie różnią się co do istoty w niczém od ustaw przeszłych okresów. Nawet co do zewnętrznéj formy i dosłownéj treści mała jest między ustawami synodalnemi ostatniego a przeszłych okresów różnica. Prowincyonalne gnieźnieńskie synody powtarzają ciągle ten sam stereotypowy „*De judeis*“ artykuł, jaki za dawniejszych wieków głosiły. Powtarzają go atoli teraz częściéj, a zyskawszy niezmiernie więcéj powagi i władzy, aniżeli ich dawniéj posiadały, powtarzają go z większą skutecznością. Wynalazek zaś druku przyczynia się do wielkiego rozpowszechnienia tych przepisów synodalnych, które nakładem duchowieństwa wy-

dawane w wielkiéj liczbie egzemplarzów, rozchodzą się po kraju. Nie dziw więc, że przepisy te w ostanim okresie wywierają wielki wpływ na umysły wiernych; że szczególnie po miastach przypadają do smaku ludności, w rzemiosłach i kupiectwie ciągle z żydami współubiegającéj się, i że nawet na sejmującą szlachtę nie są bez wpływu. Ograniczymy się tutaj na wyliczeniu kilku ustaw znaczniejszych ostatniego okresu.

Na czele ustawodawstwa sejmowego trzeciego peryodu wypadło nam położyć konfederacyę warszawską; na czele ustawodawstwa synodalnego tegoż peryodu wypada położyć protest przeciwko owéj konfederacyi. Protest ten wydany został przez synod prowincyonalny piotrkowski pod przewodnictwem nuncyusza Laureo 1577 r. odbyty, który na konfederacyę ową rzucił klątwę.

Fakt ten okazuje nam, jak bardzo jeszcze na początku trzeciego okresu stan szlachecki różnił się co do wyznawanych przez się zasad liberalizmu i tolerancyi od stanu duchownego w Polsce. Wskazaliśmy już powyżéj, że ta różnica zasad w ciągu XVII. i XVIII. wieku zatarła się i znikła zupełnie; że ustawodawstwo świeckie uległo zupełnie wpływowi kościoła. Ten zaś ostatni nie mając więcéj do walczenia przeciw nieprzyjaznym sobie tendencyom i nienawistnym zasadom wol-

ności, w ustawach synodalnych zajmuje się coraz błahszemi rzeczami, o których trudno pojąć, jakim sposobem do kościelnego mogą one należeć ustawodawstwa?

I tak np. wciąga w zakres ustawodawstwa swego zakazy, aby żydzi we święta chrześciańskie po ulicach i publicznych placach chrześcianom trunków nie sprzedawali, ani ich leczyli, golili, albo im krew puszczali. Zasady te uzasadnia synod poznański z r. 1642 w następujący sposób:

„Wzmagającą się zuchwałość żydów znieść nie możemy. Nie kontenci bowiem rękodziełami, których wykonywaniem zabierają chrześcianom sposób wyżywienia się, nadto jeszcze wyznawają się być nieprzyjaciołmi religii chrześciańskiéj, albowiem gardząc wszystkiemi świętościami, w dniach uroczystych po wszystkich placach i publicznych miejscach miasta przechadzają się i gwarzą — a zwoławszy prostych ludzi i chłopów, golą ich, strzygą, napój szynkują, sklepy i kramy otwierają i inne podobne rzeczy robią, które uroczystościom gwałt czynią i takowe zamącają; dla tego rozkazujemy, aby żaden żyd nie śmiał we dnie świąteczne przechadzać się po ulicach i placach; aby nie śmiał handlować, szynkować, strzydz, golić, krwi puszczać, albo leczyć“ etc. etc.

Czuje synod ten, że ustawami swemi wkracza w zakres ustawodawstwa politycznego, ale uzasa-

dnia to nie bez przycinku dla sejmów tém: „że świeckie zwierzchności zapominają o ustawach wydanych względem rodziny chrześciańskiéj“. — Nie dość bowiem było duchowieństwu, że sejmy przestały głosić dawne wolnomyślne zasady, życzyło ono sobie, aby sejmy powtarzały ciągle, podobnie jak synody wszystkie owe ustawy kanoniczne o „rodzinie chrześcian“.

Jakżeż jednak było można żądać, aby sejmy powtarzały te zakazy, aby świeccy je zachowywali, kiedy sami dostojnicy najwyżsi kościoła o zakazach tych zapominali, gdy szło o własny ich pieniężny interes. — Tak np. podczas kiedy wszystkie synody wiernym przypominały, że niegodnie jest, aby żydzi chrześcianom rozkazywali, że więc żydom ani urzędów żadnych, ani dzierżaw wypuszczać nie godzi się, sami biskupi dobra swoje żydom w dzierżawę puszczając oddawali im opiekę i władzę nad wszystkimi swoimi poddanymi.

Gromi więc takie postępowanie synod odbyty w Warszawie r. 1643 pod przewodnictwem Macieja Łubińskiego, i rozkazuje biskupom, aby tego nadal zaniechali. Oto owa konstytucya:

„Niegodnie jest poddać chrześcian żydom, dlatego nie może pochwalić, ani nie powinien synod, że niektórzy najprzewielebniejsi pp. biskupi dobra biskupstw swoich wydzierżawiają i arendują ży-

dom, udzielając im tém samém i przelewając na nich zupełnie władzę nad swoimi poddanymi chrześcianami".

Napomina ich więc synod święty, „aby wstrzymali się nadal od takich wydzierżawień i arend".

Coraz więcéj samowolnie rozprzestrzeniały synody zakres władzy swéj ustawodawczéj. I tak synod łowicki odbyty w r. 1720, wydaje rozkaz: „żeby żydzi ani nowych bóżnic nie stawiali, ani starych odnawiać nie ważyli się". Co w ustawie téj jednak szczególnie uderza, i co charakterystycznem jest dla coraz rosnącéj władzy duchowieństwa, to jest, surowa groźba: „że nieposłuszni zakazowi synodalnemu żydzi, pociągani będą przed sądy duchowne". Wiemy bowiem, że pociąganie takie dawnemi przywilejami jednozgodnie było zakazane.

Na zakończenie niniejszego rozdziału, zacytuję jeszcze ustawę synodu odbytego w Płocku r. 1733. Jest ona nadzwyczaj nauczającą, gdyż dobitnie kreśli zapatrywanie się kościoła na los ludu żydowskiego:

„Z całéj duszy ubolewać musimy nad tém, że w dyecezyi naszéj Płockiéj, gdzie inne zresztą nie gnieżdżą się kacerstwa, sama tylko żydów przewrotność, która Bogu jest nieprzyjazną, miasta zajmuje i na równi z katolikami się stawia. Wiemy wprawdzie, że i w innych Królestwa pro-

wincyach, jakotéż w obcych krajach, niewierny ten lud cierpianym jest, a to z téj przyczyny, aby resztki Izraela nawróciły się, i ponieważ pień utrzymanym być musi dla piękności kwiatu, który z niego wykwitł, daléj dla tego, aby żyjąc z nami, przypominali nam męki Chrystusa Pana, aby z pogardy ich i kary, którą jako niewolnicy nasi znoszą, jasno się okazała Boska sprawiedliwość; nareszcie aby rozproszeni przez cały świata okrąg wszędzie musieli być świadkami i patrzyć się na tę wiarę, którą nienawidzą" — Mimo to wszystko synod zakazuje, aby żydów w Mazowszu nie cierpieć, aby domów po miastach nie budowali. etc. etc.

Kończę na tém; zbytnią byłoby rzeczą śledzić daléj jeszcze rozwoju ustaw synodalnych względem żydów w Polsce; dość powiedzieć, że w najwyższym konserwatyzmie, kościół nietylko ducha i myśli, ale nawet słów tych ustaw nie zmienił, nie tylko za czasów Polski, ale aż do naszych dni. Daleki od uczynienia najmniejszych ustępstw duchowi czasu, prądowi nowych idei, nareszcie polityce narodowéj głosi on bezskutecznie za naszych dni te same ustawy, jakie z różnym, różnego czasu skutkiem głosił przez ośm wieków w niepodległéj Polsce.



Przedstawiwszy w głównych zarysach ustawodawstwo trzech najważniejszych czynników ustawodawczych w Polsce względem żydów, pozostaje mi jeszcze wspomnieć krótko o stosunku urzędowym wojewodów do żydów i o stanowisku tych ostatnich po miastach. W téj mierze ograniczę się na powtórzeniu tutaj rozprawki, zamieszczonéj w Dzienniku literackim lwowskim, z r. 1861:

## Organizacya żydów w Polsce.

Przywilej główny Kazimierza W., tę *magna charta libertatis* żydów polskich, potwierdzali prawie wszyscy późniejsi królowie, a mianowicie: Kazimierz Jagiellończyk, Zygmunt I., Zygmunt August, Zygmunt III., Władysław IV., Jan Kazimierz, Michał, Jan III., August III. i Stanisław August. Czy Jan Albert, czy Władysła III., powtwierdzali, niewiadomo; Aleksander zaś, nietylko, że przywileju Kazimierza W.

nie potwierdził, ale nawet daleko szczuplejsze dobrodziejstwa, jakie żydom zapewniał przywilej ów niemiecki, od Bolesława przyjęty, wyraźnie zniósł postanawiając, aby tylko wyrażone tam nieprzyjazne żydom przepisy moc prawną zachowały.

Wyjąwszy więc krótkie tylko panowanie Aleksandra, przywilej kazimierzowski był zasadniczém prawem żydów polskich, był podstawą, na któréj wszystkie ich stosunki prawne się rozwijały, w którém wszystkie ich inne prawa i przywileje się korzeniły. Przywilej ten i prawa w nim zawarte, wydawał żydom król, najwyższa w państwie władza. Stosunek króla do żydów tém więcéj zastanowienia godny, ponieważ zupełnie różny od stosunku panujących do żydów w innych państwach Europy, a szczególnie w Niemczech. Tam żydzi uważani byli, jako należący do majątku cesarzów, byli dóbrem kameralném, *servi camerae* cesarza. Nie należeli więc do narodu, nie wchodzili w skład jego; byli tylko prywatną własnością panującego. Prawda, że przyczyna tego stosunku na pozór tak niesłusznego, rzuca nań światło mniéj rażące, bo cesarze niemieccy dla tego tylko żydów za własność swą ogłosili, aby ich obronić od srogich prześladowań narodu. Bo kiedy za swoją ich własność ogłosili, kto ich szkodował, jako szkodujący skarb cesarza *(ut dissipator camerae nostrae)* był uważany. To prawda, ale z drugiéj

strony ta sama przyczyna, jakież smutne stawia świadectwo narodowi — kiedy takich trzeba było sposobów, aby przed nieludzkiém jego prześladowaniem zabezpieczyć ludzi, którzy mu nic złego nie robili — jakież stokroć smutniejsze świadectwo, że i takiemi sposobami nie dość ich jeszcze zabezpieczono.

W Polsce było inaczéj. W Polsce żydzi stanowili klasę narodu, do jego składu należeli jako część integralna, tak dobrze jak szlachta, chłopi, mieszczaństwo. Były to w Polsce klasy narodu, które tém się od kast różniły, że łączenie się wzajemne prawnie nie było zakazane, a przejście z jednéj do drugiéj było możebne. Między temi klasami narodu, żydzi bynajmniéj nie byli najpośledniejszą, stali bowiem zupełnie na równi z mieszczanami, a w wielu względach nawet i wyżéj. Prawo Stefana Batorego, które ten do przywileju głównego jako prawo zasadnicze dołączył, wyraźnie opiewa. *Coaequantur cum Civibus, iisdemque libertatibus dotantur.*

Stosunek więc króla do żydów był zupełnie taki sam, jak stosunek jego do innych klas narodu, z których szlachta jako pierwsza miała prerogatywę wybierania króla; wybierając go zaś, czyniła to szlachta jako brać starsza, opiekująca się niby młodszém rodzeństwem, resztą narodu, o któréj nigdy nie zapominając, zawsze za warunek

elekcyi kładła przysięgę, jako król wszystkim klasom i częściom narodu, prawa ich i przywileje potwierdzi i zachowa. Potwierdzenie zatém praw żydów było jedném z warunków, pod którém szlachta króla wybierała, pod którém tenże na tron wstępywał, a potwierdzając te prawa, dopełniał król tylko obowiązku, jaki szlachta, wybierając go, w imieniu narodu nań włożyła. Że tak się rzecz miała, dowodem słowa, jakich na wstępie potwierdzeń przywileju używali królowie. Oto np. wstęp potwierdzenia Jana III. „Chociaż przy szczęśliwém na tron wstąpieniu Naszém uroczystą przysięgą i dyplomem publicznym przyrzekliśmy, wszystkich królestwa Naszego stanów, pojedynczych także władzy Naszéj poddanych ludów i narodów, publiczne i prywatne prawa, przywileje, od którychkolwiek przodków i poprzedników Naszych łaskawie udzielone zachować i w mocy prawnéj utrzymać, jednak itd. na prośbę żydów osobno im jeszcze to potwierdzenie daję“.

W tém więc leży wyższość stanowiska żydów w Polsce, nad stanowiskiem ich w reszcie Europy, a szczególnie w Niemczech; tam byli własnością cesarzów, nie należącą do narodu, nie mającą żadnych praw, zawisłą od łaski panujących: u nas klasą, stanem narodu, którego prawa król pod przysięgą obowiązywał się zachować i w mocy utrzymać. Obowiązku zaś tego wiekszą część do-

pełniał, potwierdzając przywilej żydowski główny i prawa w nim zawarte zachowując. Te tyczyły się żydów całego państwa w ogóle, porządkowały stosunki całego żydowstwa polskiego, jako całości. Ile razy bowiem o żydach w Polsce mówimy, uważać ich musimy pod dwoma względami, a mianowicie raz, jako wielką całość, jako tę klasę narodu, stanowiącą w sobie jedność, jest to żydowstwo polskie — drugi raz jako niezliczoną liczbę drobnych jednostek, z których znowu każda w sobie odrębną stanowi całość i odrębne posiada przywileje, prawa i zwyczaje, są to gminy żydowskie, czyli kahały.

W przywileju więc królewskim porządkowane były stosunki całego żydowstwa polskiego w ogóle, omijając zupełnie stosunki kahałów, tych odrębnych państewek. Przywilej królewski głównemi rysami kreśli kontury, które wykończenia drobnostkowego czekają.

To wykończenie, te drobne rysy, porządkujące stosunki prawne żydów po miastach, w ich kahałach, wykonywała druga po królu nad żydami władza, którą jak to orzeka przywilej Bolesławowski w §. 8., a przywilej Kazimierzowski w §. 5. (podług Bandtkiego §. 7.) jest wojewoda — a mianowicie wykonywa to w swoich porządkach.

Jak żydowstwo całe stało pod władzą króla, tak kahały stały pod władzą wojewody. Stosunek

był dość podobny. Król, wstępując na tron, potwierdzał przywilej dla całego żydowstwa; wojewoda, obejmując swój urząd, potwierdzał porządek wojewódzki.

Porządek taki jest właściwie tylko zastósowaniem przywileju danego dla całego państwa do stosunków pojedynczych kahałów, i w tym względzie można go nazwać komentarzem przywileju królewskiego. To zaś komentowanie zostawione było wcale do woli wojewody, który znowu, nie spuszczając się na własne widzimisię, ponieważ przywilej główny dawniejszą daleko był instytucyą, aniżeli porządek, a komentarz taki po kahałach, wyrobił się był przez używanie jako prawo zwyczajowe, po prostu to prawo w „porządku" potwierdzał.

Porządek wojewódzki zatém jest tylko stwierdzeniem prawném interpretacyi przywileju głównego, jaka się przy praktykowaniu tegoż i zwyczajów, jakie się przy zastósowaniu go do stosunków kahalnych wyrobiły.

Dla objaśnienia rzeczy, przytoczę tu taki „porządek" w całéj osnowie:

Jest to porządek wojewody krakowskiego, Władysława księcia Ostrogskiego, z roku 1659.

*Porządek, w jakim mają być żydzi krakowscy zachowani:*

Jaśnie oświecony JMość Książę wojewoda krakowski, przykładem antecessorów swoich dać raczył zborowi żydowskiemu *privilegium confirmationis libertatum et consuetudinum*, które z łaski swéj pańskiéj w protekcyi mieć będzie.

1) Tym zaś reskryptem swoim pozwala, aby żydzi starsi zboru kazimierskiego przy Krakowie będący, swawolnych narodu swego, zbytecznych i rozpustnie żyjących, według ekscessów karali.

2) Lubo im warowano tymże przywilejem, iż apellacye *in causis* między niemi *privátis* i we wszelakich zgoła były do Jaśnie oświeconego ks. JMci popuszczone, jednak, aby to nie czyniło żadnéj wątpliwości, tak się deklaruje, iż w sprawach, które nie przechodzą taksy sta złotych, *sine appelatione* ma być decyzya, a na wyższy *valor* we wszystkich sprawach prostych i do membranu sprawa ma być dopuszczona. Sprawy zaś, na których decyzą sędzia Nasz z starszymi żydowskimi zgodzić się nie będą mogli, do księcia JMci mają być remittowane.

5) Prawem warowano żydom, aby ich w święta nie sądzono, co się téż rozumieć ma i o Bosinach i dniach dziewięciu żałobnych, o jarmarku sławnym Jarosławskim i na Gromnice.

4) Wielkie się zda być uboższym ludziom uciążenie, gdyby zastawy małych fantów prezentowane były sędziemu żydowskiemu, przeto tak mieć chce książę JM., aby walor fantu dwunastu złotych przed szkolnikiem był prezentowany i wpisany. A większe zastawy swój porządek zwyczajny mieć będą.

5) Win żydowskich taksa, czyli prowent zwyczajny od każdéj beczki wina pół garnca do taksy należący, książe JM. do prowentu swego przyłącza, czém żydzi zawiadywać będą, a pan podwojewodzy żadnego sobie ztąd użytku uzurpować nie ma.

6) Trafiłoliby się, żeby który z żydów podupadł, a za dekretem musiałby się kredytorom swoim fantami iścić, tedy do taksowania onych fantów JM. pan sędzia dwóch chrześcian wiary godnych, a żydzi starsi dwóch żydów także wiarogodnych na osobne miejsce przydać i wysadzić mają, według których uszacowania kredytorowie fanty one przyjmować będą powinni".

Przepisy tego porządku noszą na sobie niezaprzeczoną cechę największéj łagodności.

To téż w saméj rzeczy stosunek wojewody do żydów nazwaćby można w pewnym względzie serdecznym. Był on ich opiekunem we wszystkich losu kolejach; był ich obrońcą ciągłym przeciwko ich wiecznym i zaciętym nieprzyjaciołom, prze-

ciwko kupiectwu i rzemieślnictwu niemieckiemu, osiadłemu po miastach.

We wszystkich dolegliwościach i nieszczęściach udawali się oni do wojewody, a nigdy nadaremnie. Często „mając respekt“ na straty, jakie ponosili przez ogień lub powietrze, uwalniał ich na czas jakiś od podatków, jakie winni byli opłacać itp. Oni téż w aktach urzędowych nazywają go zazwyczaj „protektorem“ swoim.

Wziąwszy w jedno działania odnośnie do żydów dwóch władz, przedstawiających się nam w przywileju głównym i porządkach, otrzymamy jędną cześć obrazu organizacyi żydów, którą nazwę po dzisiejszemu biórokratyczną.

Drugą część stanowi samorząd żydów.

Podobnie jak w pierwszéj części mamy i tutaj do czynienia z dwiema władzami, z których jedna stoi nad całém żydowstwem polskiém, drugą znajdujemy nad każdym kahałem.

Pierwszą jest zjazd rabinów i uczonych z całego państwa; przedstawia on nam samorząd całego żydowstwa polskiego. Zjeżdżali się nań rabini i uczeni żydowscy z czterech głównych prowincyj państwa, z wielkiéj Polski, z małéj Polski, z Rusi i Wołynia.

Zjazdy te odbywały się na pewnych miejscach, ale zazwyczaj w sławnych miastach jarmarcznych, jak np. w Jarosławiu, a mianowicie podczas jar-

marków. Zjazd ten rabinów, niby sejm główny żydów polskich, obwieszczał rozmaite postanowienia, obowiązujące żydów w całéj Polsce. Kara, jaką sprzeciwiającemu się tym postanowieniom grożono, była zazwyczaj klątwa. Postanowienia takich zjazdów wciągane bywały w księgi kahalne tego miasta, w którém zjazd się odbywał, z tém zastrzeżeniem, aby corocznie świeżo były obwieszczane.

Drugą władzą był sąd kahalny; przedstawia on nam samorząd pojedynczych kahałów. Był on w gminach i miastach żydowskich, tém samém, czém w miastach magistraty. Skład sądów kahalnych był w rozmaitych miastach rozmaity, różne téż nosił nazwiska.

Miał on podobnie do wszystkich sądów średnich wieków zarazem władzę administracyjną i sądową. Obie zaś oznaczone miały pewne swe granice, zakreślone im to przez porządki wojewódzkie, to przez przywileje lub dekrety królów. Co się tyczy władzy sądowéj, sądził on sprawy żydowskie w instancyi pierwszéj. (Drugą stanowił wojewoda, trzecią król.) Nie tylko zaś sądził sprawy między żydami, ale chrześcianie często, czując się od żydów pokrzywdzonymi, pozywali ich do sądów kahalnych.

Co się zaś tyczy władzy administracyjnéj, był przy sądach tych zarząd wewnętrzny całego ka-

hału. Kary były najrozmaitsze, wiadomo, że sąd kahalny poznański miał prawo karać nawet i śmiercią.

Zjazdy rabinów i uczonych i sądy kahalne, przedstawiające żydowstwo i kahały polskie, musiały mieć jakichś pośredników między sobą, a dwiema władzami państwa, którym podlegały, tj. królewską i wojewódzką.

Temi pośrednikami byli: syndyk generalny żydów królestwa polskiego i rabini pojedynczych kahałów.

Pierwszy, syndyk generalny, był najwyższym urzędnikiem między żydami polskimi. Był on wybrany od króla, chociaż zdaje się nie bez tego, aby żydzi kandydatów swych nie przedstawiali. Musiał on, jeżeli nie prezydować, to przynajmniéj udział brać w zjazdach rabinów. Przed królem reprezentował on swoich współwyznawców i był niby ich ambassadorem przy dworze. Prowadzenie wszystkich spraw żydowskich, które rozstrzygnienia króla czekały, do niego należało. Jego staraniem miało być także wyjednanie potwierdzenia przywileju głównego od każdego nowo obranego króla, co wprawdzie było tylko formalnością, gdyż potwierdzenie to król w przysiędze inauguralnéj czynił, jednak zwyczajem ustaloną.

Czacki wzmiankę robi o takim syndyku generalnym pod Zygmuntem I., którego on zaś nazywa

starszym żydowskim, jest to Michał z Brześcia. Tegoż przywilej nominacyjny, jako też wielu jego następców mianowanie czytał Czacki w metryce litewskiéj. We wstępach potwierdzeń przywileju głównego przez Jana III. i Michała, są także wzmiankowani ci syndycy generalni.

Drugim takim pośrednikiem między władzą żydowską a władzą państwa, a mianowicie między sądem kahalnym, a wojewodą, był rabin. Był on głową kahału, a prezydentem sądu kahalnego. Na urząd swój wybierany był przez gminę, a potwierdzony przez wojewodę.

Kahały polskie z rabinami na czele są tak szczególném zjawiskiem w swoim rodzaju, jak podobnego nigdzie i nigdy nie napotykamy. Sąto małe rzeczypospolite z prezydentami własnego wyboru na czele, a gdyby się kto patrzał na ich rządzenie się prawem własném, prawem Mojżesza i talmudu, gdyby z zawiązanemi oczyma prowadzono go po niezliczonych tych miasteczkach, z jednego kahału do drugiego, nie pokazując mu reszty kraju, mniemałby się nie w Polsce, ale w Palestynie.

# PRZYPISY.

## I.

## Przywilej Bolesławski.

Kiedy ksiądz Konasrki zbierał pomniki prawodawstwa polskiego w jedno dzieło: „*Volumina legum*“ — przywilej nadany żydom przez Bolesława V. Wstydliwego, księcia Kaliskiego z r. 1264, uchodzący słusznie za najdawniejszy pomnik prawodawstwa polskiego, powinien był być umieszczony na czele nowego dzieła.

Uznaje to ksiądz Konarski, dodaje atoli, że ważne ma względy, dla których tego nie czyni. Nieprzyzwoitém bowiem zdawało się *(indecens videbatur)* mówi on, dzieło swoje rozpocząć: „*a genti tam perfidae disciplina*“.

Ksiądz Naruszewicz tak o przywileju tym pisze: „Temu Bolesławowi (V. księciu Kaliskiemu, który panował od r. 1227 do 1279 winni są żydzi

różne wolności i przywileje swoje, które im potém Kazimierz Wielki wnuk jego z córki pomnożył".

Tenże na inném miejscu pisze: „Bolesław książę Kaliski uczynił im sprawiedliwość, determinował sądy, według gatunku spraw, dał ważność ich przysięgom, zabezpieczył żyjące osoby i mogiły zmarłych od niekarnych gwałtów, porównał ich handel z innemi, uchylił od gminnych zarzutów potrzeby krwi chrześciańskiéj, jakoby prawem nakazanéj, zabronił chwytania ich dzieci i przymuszania do wiary. Co wszystko, że się wspierało na sprawiedliwości i ludzkości, Kazimierz wnuk Bolesława ponowił dziadowskie postanowienie w Krakowie, i one pod imieniem swojém i pieczęcią przez kanclerza Zbigniewa żydom podać rozkazał. Późniejsze wieki za Witolda i Aleksandra króla, dały mu większą wagę, włożywszy w statut koronny i litewski dla prawidła sądowym jurisdykcyom".

W pierwszym z powyższych ustępów, Naruszewicz mówi o pomnożeniu przez Kazimierza Wielkiego wolności i przywilejów Bolesławowskich, w drugim ustępie mówi tylko o ponowieniu przez Kazimierza Wielkiego dziadowskich postanowień.

Również jednak jak ksiądz Konarski, Naruszewicz, przypisuje Bolesławowi Kaliskiemu utwór owego przywileju z r. 1264.

Niemiec, Jan Ehrenfried Boehme, w dziele swojém: „*Diplomatische Beiträge zur Untersuchung der schlesischen Rechte und Geschichte* (Wrocław 17/4), mówiąc o dawniejszych prawach żydów na Szlązku, przyznać musiał, że przywileje, które Bolko i Henryk książęta szlązcy, i Otokar, król czeski, żydom udzielili, są powtórzeniem dosłownėm przywileju dawniejszego Bolesława. A więc przyznaćby powinien Boehme, że Bolesław wielko-polski był twórcą praw, które potém przeszły na Szląsk, do Morawy i do Czech. Tego jednak nie przypuszcza Boehme: „*es ist zwar wahr*, mówi on, *dass diese Boleslaische Sammlung unter den bisher bekannt gewordenen das aelteste Datum vor sich führte, allein*“.... i tutaj trudzi się bardzo uczony niemiecki, aby dowieść, że lubo przywilej polski najdawniejszą ma datę, jednak nie jest on pierwotnie polskim, a dedukcye kończy frazesem: *Uberdies, ist es gar nicht wahrscheinlich, dass in Polens Wildnissen, Rechte erfunden sein sollten, welche deutsche Provinzen angenommen hätten. Es sind wirklich deutsche, von den deutschen Kaisern gegebene Rechte, aus dieser ehemaligen Quelle alles Rechtes fons omnis justiciae, ergossen sie sich in andere Provinzen*“.

Dał początek Boehme do polemiki. Rzuconą przez niego rękawicę, podniósł Jan Wincenty Bandtkie — jak to poniżéj zobaczymy.

Czacki wiedział, że podobne przywileje nadane były żydom w Czechach, a wspominając o nich mówi: takie samo nadanie udzielił im Bolesław, wielkopolskie książe 1264 roku. Kazimierz W. potwierdził i rozciągnął ten przywilej do tych krajów, które władzy Bolesława nie podlegały". Tenże na innem miejscu pisze o tym samym przywileju: „Bolesław, książe wielkopolski, dał przykład. Kazimierz W. potwierdził. Aleksander mniéj przychylny Izraelitom, też same przywileje w księgę praw umieszcza, aby przeciwko im służyły, ale im nie udzielały wsparcia".

W tych kilku słowach skreślił Czacki dzieje przywileju Bolesławowskiego, tak jak jedynie je wyrozumieć i wyczytać można było z Voluminów legum i jak je téż do dziś dnia historycy nasi z ksiąg tych wyczytywali. Że dzieje tego przywileju w Polsce zupełnie były inne, wykazaliśmy w niniejszéj pracy.

Jan Wincenty Bandtkie stanął w obronie polskiego pochodzenia przywileju Bolesławowskiego, a powstawszy z oburzeniem przeciwko zdaniu Jana Ehrenfrieda Boehmego, woła: „*Commiseratione digna est observatio ejus*"....

Jednakowo w istocie rzeczy Boehme ma racyą, a Bandtkie niesłusznie nań się oburza. Prawdą jest i przyznać należy, że statut Bolesławowski pochodzi z Niemiec, że pierwotnie jest on utworem je-

dnego cesarza niemieckiego; nie mniéj jednak w pracy niniejszéj miałem sposobność wykazać, że: „*in Polens Wildnissen*“ urosły prawa i ustawy względem żydów, któremi by się chlubiły dziś najucywilizowańsze Europy narody.

Mówię, że prawdziwém jest zdanie Boehmego, że przywilej Bolesławowski pochodzi z Niemiec. Przypatrzmy się więc bliżéj jego pochodzeniu. Nie może bowiem dla nas być obojętném pochodzenie ustawy, która przez długi czas popłacała w Polsce, która w Polsce ważnym uległa zmianom i ciekawe przeszła koleje.

Zdaje się, że pierwszy, cesarz Fryderyk II., w miesiącu Lipcu r. 1238, z oblężenia miasta Breścia wydał żydom wiedeńskim przywilej, który wszystkich późniejszych tego rodzaju przywilejów jest prototypem, wszystkim późniejszym za wzór służył. Nie miał on na celu obdarzyć żydów jakiemiś nadzwyczajnemi przywilejami, nadać im jakieś szczególnie korzystne prawa: miał on jedynie na celu ochronić ich przed srogiemi prześladowaniami, przed krwawemi napaściami, jakich oni w Niemczech byli przedmiotem, i które w Niemczech przez długie wieki były na porządku dziennym.

Przywilej ten cesarza Fryderyka składa się z następujących szesnastu punktów:

1) Żydzi jako *servi camerae* stoją pod protekcyą i opieką cesarza.
2) Od kwaterunków są wolni.
3) U żydów znalezione kradzione rzeczy bez zapłaty odebrać nie można.
4) Nikt dzieci ich kraść nie ma.
5) Nikt nie śmie pod karą 15 funtów srebra kradzione im dzieci chrzcić.
6) Żyd chcący się przechrzcić ma najprzód dowieść, że nie z interesu lecz z przekonania to robi.
7) Przechrzta traci prawo do dziedzictwa swéj familii.
8) Ich pogańską czeladź nikt nie przechrzci, pod karą 3 funtów srebra.
9) W procesie chrześcianina z żydem, każden po swojemu dowodzić będzie.
10) Żydów do bożych sądów przymuszać nie można; żyd będzie przysięgał po swojemu.
11) Przekonany być może tylko świadkami chrześcianinami i żydami.
12) Do cesarza może zawsze apelować.
13) Gdy kto żyda zabije za namową drugiego, i zabójca i podburzyciel po 12 funtów srebra zapłacą; za zranienie 1 funt srebra; gdy to niewolnik zrobi, pan za niego zapłaci.
14) Sprawy swoje załatwią żydzi przed swym sędzią.

15) W większych sprawach pójdą przed cesarza.
16) Swoje wina, maście, etc. mogą sprzedawać chrześcianom.

Te szesnaście punktów przywileju cesarskiego znajdujemy prawie wszystkie powtórzone w przywileju o sześć lat późniejszym, arcyksięcia austryackiego Fryderyka bitnego, wydanym w Starkenberg w Lipcu, r. 1244. Dodał arcyksiążę Fryderyk bitny 14 punktów, traktujących szczególnie o pożyczkach na zastaw. Ten z trzydziestu paragrafów składający się statut Fryderyka bitnego, powtórzył z małemi odmianami r. 1251 król Bela IV. węgierski, dla żydów węgierskich. Najbliższém po Beli, nadaniem tego przywileju dla żydów, albo raczéj tego nowego zwodu dwóch przywilejów, jest właśnie nadanie z roku 1264 przez Bolesława Wstydliwego, uczynione dla Wielkopolski. Już ta okoliczność sama, ta bliskość nadania węgierskiego i polskiego, jest że tak powiem chronologiczną skazówką, że przywilej ten z Węgier przeszedł do Polski. Domysł ten zyska na prawdopodobieństwie, gdy zważymy, że córka króla Beli IV. była żoną Bolesława Wstydliwego.

Jakżeż łatwo żydzi węgierscy mając przywilej ten nadany sobie w Węgrzech, mogli się wstawić u króla swojego, lub córki jego, księżniczki polskiéj, żony Bolesława, o uzyskanie podobnego przywileju dla współwyznawców swych w Polsce?

Albo też może żydzi polscy łatwo skłonić mogli zięcia króla Beli, do nadania im przywileju, jaki współwyznawcom ich w Węgrzech nadał teść jego? Jak król Bela za przykładem Fryderyka bitnego, a Bolesław za przykładem Beli, tak znowu za przykładem i powagą Bolesława poszli król czeski Ottokar i książęta szlązcy: Bolko i Henryk. Ottokar nadał przywilej ten żydom morawskim r. 1268; książę szlązki Bolko żydom swoim 1295, a książę Henryk Głogowski żydom swoim r. 1299.

Takie jest pochodzenie owego statutu żydowskiego i tą drogą statut ten przyszedł do Polski, i z niéj znowu do pogranicznych jéj przeszedł państw. Że statut ten tą a nie inną drogą obiegł tak znaczną część wschodniéj Europy, bynajmniéj to dla historyka nie jest rzeczą obojętną. Uwydatnia nam okoliczność ta i wyjaśnia wzajemne stosunki do siebie państw wschodniéj Europy. Wypłynąwszy z najwyższego źródła owoczesnéj władzy prawodawczéj, z woli cesarza rzymskiego, przyjęty został przywilej ten chętnie przez wassala cesarstwa niemieckiego, arcyksięcia austryackiego: Fryderyka bitnego.

Arcyksięstwo austryackie już od najdawniejszych czasów w blizkich zostawało z Węgrami stosunkach, a jakkolwiek te miały często charakter nieprzyjaźny, jednakowo zbliżyły one z czasem bardzo silnie oba te państwa. Król Bela IV. nie

wahał się nadaniem owego statutu pójść za przykładem przeciwnika swojego, którego w krwawéj bitwie nad Litawą o śmierć przyprawił.

Między Węgrami a Polską od najdawniejszych czasów zawięzywały się stosunki przyjazne, wzmocnione węzłami pokrewieństwa. Jednakowo przyjęcie w Polsce statutu, obowiązującego w Węgrzech, mogło także być wynikiem analogii stosunków społecznych i instytucyi politycznych tych dwóch państw. Przeciwnie zaś zdaje mi się, że przyjęcie tego samego statutu powiększonego jak to późniéj zobaczymy, dodatkami Bolesława Kaliskiego w państwach Polsce pogranicznych, szczególnie w księstwach Szlązkich, jest wynikiem stosunków mniéj więcéj wassalnych, w jakich księstwa szląskie do Polski zostawały i dowodem powagi, w jakiéj Polska u pogranicznych tych księstw była.

Bolesław Kaliski nie przyjął bowiem ślepo owego statutu żydowskiego, bez zmiany, jak to uczynił Bela IV. przyjmując statut Fryderyka bitnego, jak to późniéj uczynili, przyjmując statut Bolesławowski książęta szląscy. Nie tylko Bolesław w statucie swym poczynił zmiany odpowiednie, stosując go do prawodawstwa krajowego, ale oprócz tego jeszcze do trzydziestu jego paragrafów dodał sześć własnego utworu. Chociaż więc statut ów żydowski w większéj swéj części

pochodzi z Niemiec; to przecież zmiany poczynione przez Bolesława w statucie tym i tych sześć paragrafów, dodanych przez niego, stanowią jeden z najdawniejszych zabytków prawodawstwa polskiego, który jako taki, na większą zasługuje uwagę historyków polskich, aniżeli ci dotychczas nań zwracali.

Nie wykraczając za obręb przedmiotu, jakim sobie w niniejszéj pracy obrał, uczynię tylko mimochodem kilka uwag, tyczących się tego najdawniejszego zabytku prawodawstwa polskiego, które dostateczne będą, aby ważność jego wykazać.

1$^{mo}$ Statut niemiecki wyjmując sprawy sporne między żydami z pod jurysdykcyi sędziów miejskich rozporządza, aby sprawy takie: „*ipse dux aut summus terrae suae camerarius*“ rozsądzał. Ustawa ta była naturalnym wypływem położenia prawnego żydów w Niemczech. Byli oni tam własnością kamery cesarskiéj lub książęcéj, byli oni tam dobrem kameralném i jako takie nie podlegali zwyczajnym sądom, ale bezpośrednio panującemu albo téż naczelnikowi jego kamery. Bolesław Kaliski zmieniwszy tę ustawę (§. 8), która nie przypadała do odmiennego stanowiska żydów w Polsce, poddał sprawy ich pod sądownictwo wojewody: „*Nos tantummodo aut noster palatinus, vel ejus judex judicium exercebit*“. Trzeba zauważyć,

że poddanie żydów pod sądownictwo wojewodów, było wyjęciem ich z pod prawa niemieckiego, praktykowanego w sądach miejskich i poddanie ich pod prawo krajowe. W ustawie téj Bolesława Kaliskiego występuje wyraźnie różnica między sądownictwem i prawem niemieckiém, wykonywaném w mieście przez sędziego miejskiego *„judex civitatis“*, a sądem wojewódzkim, reprezentantem prawa ziemskiego, krajowego; w ustawie téj występuje antagonizm między narodowym sądem wojewódzkim, a niemieckim sądem miejskim, którego w późniejszych wiekach w historyi prawa i sądownictwa polskiego z oka spuścić nie można. Widzimy ztąd także, jak podobne na pozór ustawy §. 8. statutu niemieckiego i §. 8. statutu Bolesławowskiego wcale od siebie są różne i na różnych polegają zasadach. Tam książe windykuje sobie własność swoją i wyjmując ją z pod władzy zwyczajnego sądownictwa krajowego, bierze ją pod osobistą swoją, że tak powiem prywatną władzę: w statucie polskim książę poddaje warstwę jedną narodu władzy krajowéj i sądownictwu krajowemu, chroniąc ją przed nadużyciami sądownictwa obcokrajowego.

2do Kary, które statut niemiecki na różne przewinienia naznacza, Bolesław Kaliski wstatucie swoim zmienia. Zmiany te są ważne. Dowodzą one, że prawodawstwo krajowe w połowie XIII wieku,

a więc wiek cały przed statutem wiślickim znajdowało się już na wysokim stopniu wykształcenia.

Za zranienie żyda statut niemiecki (§. 9.) naznacza karę pieniężną 12 grzywien złota, mających się zapłacić kamerze książęcéj, i 12 grzywien srebra wraz z kosztami kuracyi zranionemu. Zmieniając karę tę, statut Bolesławowski stanowi, aby winny zapłacił „Nam i naszemu wojewodzie podług tego, jak łaskę Naszą będzie mógł znaleść, karę, która wpłynie do naszéj kamery, a zranionemu zapłaci za wyleczenie z ran i za wydatki, jak tego wymagają i żądają ustawy ziemi Naszéj (§. 9.)". Za zbicie żyda statut niemiecki (§. 11.) naznacza karę 4 grzywien złota kamerze, zbitemu zaś 4 grzywny srebra, dodając, że gdyby winny nie mógł mieć pieniędzy, karanym być ma ucięciem ręki. Bolesław w statucie swym (§. 11.) odrzucając tak karę 4 grzywien złota i srebra, jako téż okrutną karę ucięcia ręki, stanowi, aby winny karanym był przez wojewodę „podług zwyczaju ziemi Naszéj", a zbitemu zadość uczynił jak zwyczaj jest w ziemi Naszéj; gdyby zaś pieniędzy mieć nie mógł, karanym będzie podług sprawiedliwości.

Na niestawiennictwo pozwanego statut niemiecki pierwszego i drugiego razu naznacza karę po 4 denary za każden raz (§ 17.). Bolesław natomiast naznacza karę *„quae consueta est ab antiquo"*.

Za gwałt na żydzie popełniony statut niemiecki (§. 21.) stanowi znowu znaną w Niemczech nieludzką karę ucięcia ręki. Bolesław w statucie swoim (§. 21.) nie powtarza tego postanowienia, przepisując, aby winny karanym był, jak tego wymaga „prawo ziemi Naszéj".

Widzimy, że wszystkie te zmiany statutu niemieckiego arcyksięcia Fryderyka, mają zamiar znieść przesadzone kary pieniężne, które więcéj miały na celu wzbogacenia kamery książęcéj, aniżeli wymiar sprawiedliwości, tudzież nieludzkie kary ucięcia ręki, [co wszystko za statutem Fryderyka powtórzył Bela IV.], odwołując się albo do *„jus"* i do *„jura terrae nostrae"* (§. 9., §. 21.,) albo do „zwyczajów ziemi naszéj" *„terrae nostrae consuetudo"*, *„que consueta est ab antiquo"* (§. 11. §. 17.)

Zdaje mi się, że nie mamy nigdzie tak jasnego i oczywistego dowodu na to, że na sto lat już przed statutem wiślickim rządzono się w Polce pisaném prawem krajowém; okazuje się to zesłów *„jus i jura terrae nostrae"* w przeciwstawieniu do niepisanego prawa zwyczajowego *„consuetudo terrae nostrae"* i *„que ab antiquo est consuetum"*.

3tio Statut Bolesława dostarcza nam także dowodu, że ustawy, które w sto lat późniéj weszły do statutu wiślickiego, istniały już w XIII. wieku w Polsce i istniały jako prawo pisane. Zestawmy

jeden z paragrafów czysto Bolesławowskich, jeden z tych sześciu, które Bolesław Kaliski dodał do statutu niemieckiego [węgierskiego] z jednym z §fów statutu wiślickiego.

§. 35. Statutu Bolesławowskiego.

*Statuimus quodsi Judeus aliquis compulsus necessitate noctis tempore clamaverit, et si vicini Christiani praestare non curaverint auxilium opportunum, nec venerint ad clamorem, quilibet vicinus, tunc Christianus triginta solidos teneatur.*

§. Statutu Wiślickiego.

*Nagod villanus deposuit querelam contra suos vicinos villanos, quod cum equus tempore nocturno fuisset sibi subtractus, idem Nagod cum instantia petiit eosdem suos vicinos villanos, ut per vestigia eundem furem, pro eodem equo rehabendo insequi ipsum adjuvarent; villani vero furem insequi recusarunt, et ita Nagod praedictum equum amisit; nos itaque in tali casu declaramus praedictos villanos ad solvendum equum praedicto Nagod condemnandos.*

Na pierwszy rzut oka łatwo poznać, że to jedna i ta sama ustawa, obowiązująca sąsiadów do dania pomocy przeciw gwałtowi nocnemu, która sto lat już przed wejściem do statutu wiślickiego, była pisaném prawem w Polsce.



## II.

## Przywileje i prawa nadane żydom przez Kazimierza Wielkiego.

Jan Łaski w zbiorze statutów Królestwa Polskiego, uskutecznionym i wydanym na zlecenie króla Aleksandra umieścił przywilej Bolesławowski, potwierdzony jak dodaje Łaski przez Kazimierza W. w Krakowie r. 1343. Przytoczywszy osnowę przywileju tego, przytacza także zakończenie, sankcyą Kazimierza W. z datą r. 1334. Z dwóch tych dat, druga jako znajdująca się w saméj sankcyi Kazimierza W. wyraźnie literami wypisana: „*Millesimo trecentesimo trigesimo quarto*“, zasługuje oczywiście na większą wiarę, podczas gdy pierwsza data znajdująca się w nagłówku przez Łaskiego dodanym i liczbami tylko wyrażona, zdaje się polegać na pomyłce drukarza lub przepisywacza. Sprzeczność ta w datowaniu przywileju Kazimierza W. przeszła w późniejsze wyda-

nia statutów; powtarzają ją Przyłuski, Konarski i inni.

Czy znał Naruszewicz jakieś inne wolności i prawa nadane żydom przez Kazimierza W.? — Z ustępu zawartego w uwadze jednéj w tomie IV. historyi jego, zdawałoby się, że znać musiał jakiś odmienny od przywileju Bolesławowskiego przywilej Kazimierza W. Oto ten ustęp: „Przywilej nadany żydom od Bolesława Kaliskiego, widzieć w statucie Przyłuskiego w księdze pierwszéj, rozdziale dwudziestym pierwszym. Przywilej zaś Kazimierza Wielkiego z roku 1341 w archiwum m. królewskich". Czyż nie zdaje się tutaj Naruszewicz mówić o dwóch odmiennych przywilejach? A jednak oprócz ciemnéj téj wzmianki, która także i o jednym i tym samym przywileju może być rozumiana, nigdzie więcéj ani słówkiem o odmiennym Kazimierza Wielkigo przywileju nie wspomina. Owszém, na inném miejscu zdaje się wyraźnie zeznawać, że żadnych innych odmiennych od przywileju Bolesława wolności nadanych żydom przez Kazimiera W. nie zna. Zastanawiając się bowiem nad słowami Długosza, umieszczonemi w kronice tegoż pod r. 1356: *„Ad preses quoque praefatae Esther Judaeae et concubinae, exorbitantes praerogativas et libertates per litteras singulis Judaeis in regno Poloniae habitantibus, quae falso scriptae ab aliquibus insimulabantur, et quibus divina majestas*

*contumeliatur et offenditur, concessit, quarum faetor olidus etiam in hanc diem perseverat"* — pisze Naruszewicz: „Niewiadome nam są te wolności żydom nadane na prośbę Estery. Być one musiały inne od tych, które nadał Bolesław kaliski, a Kazimierz potwierdził... Prawo Bolesława pisze daléj Naruszewicz: „nie ma złych przymiotów *faetoris olidi*, które Długosz uczuł, ponieważ one weszło w statut jako sprawiedliwe", (Tom V. str. 15). — Nie znał także odmiennych od Bolesławowskiego przywileju, przywilejów nadanych żydom przez Kazimierza W., Tadeusz Czacki: „Nie wiem, pisze on, czyli ten król (Kaz. W.) wydał insze jeszcze przywileje, które miały mieć podług niezgrabnego wyrazu Długosza, śmierdzący zapach; lecz o inném nadaniu nie mamy żadnych dowodów" (Rozprawa o żydach). Ani Naruszewicz więc, ani Czacki nie wykluczają możności istnienia odmiennych jakichś nadań Kazimierza W. uczynionych żydom; przyznają się tylko do nieznajomości tychże, a pierwszy trafnym wiedziony instynktem historycznym twierdzi, że musiały być jakieś odmienne nadania Kazimierza W.

Jan Wincenty Bandtkie w zbiorze swoim praw polskich, skrzętnie z różnych starych rękopismów zebranym, wydrukował obok przywileju Bolesławowskiego jako wariant tegoż, inne jakieś

potwierdzenie przywileju Bolesławowskiego, także przez Kazimierza W. wydane. Wariant ten znalazł Bandtkie w kodeksie B. III., który nazywa najkompletniejszym ze wszystkich: „*Codex hicce omnium uberrimus....*“ Wyliczywszy dość liczne zawarte w kodeksie tym statuta i nadania, wylicza także przywilej żydowski: „*adhuc privilegium Judaeis Cracoviae a. 1440 a Casimiro IV. collatum....*“ Wydrukowanym przez siebie różnym wariantom przywileju żydowskiego daje Bandtkie następujący napis: „*Jura Judaeis per Boleslaum, ducem majoris Poloniae a. 1264 concessa, per Casimirum vero III. a. 1334 et per Casimirum IV. a. 1447 et 1467 confirmata*“. W dodanéj do napisu tego uwadze pisze Bandtkie: „*Jura quae in lucem proferimus ex Łascio et codicibus B. II., III., extant quoque in Sommersbergii scriptoribus rerum Silesiacarum.... In cod. B. III. haec pramittitur inscriptio: „sequuntur Judaeorum statuta Poloniae majoris et Lancitiae terrarum, et primo prologus sequitur“. In cod. B. II. vero praeposuit scriba: „sequuntur jura Indaeorum privilegia approbata pro toto regno Poloniae“ etc.*

Oto wszystko co Bandtkie o statucie żydowskim kodeksów B. III. i B. II. pisze. Uważa on je za jedne i te same jak i statut żydowski, znajdujący się w Łaskim, i statuta żydowskie książąt szlązkich znajdujące się w Sommersbergu, a różne

wszystkich tych statutów teksta drukuje obok siebie jako waryanty jednego i tego samego statutu. Dziwna rzecz, że nie przyszło Bandtkiemu na myśl, że statut zawarty w kodeksie B. III. nie może być li tylko waryantem statutu zawartego w Łaskim w kodeksie B. II. i w Sommersbergu; dziwna rzecz, że nie spostrzegł, że wielkie i ważne zmiany zawarte w statucie kodeksu B. III. nie mogą być skutkiem samych tylko pomyłek lub przypadkowych przeistoczeń tekstu, popełnionych przez przepisywaczów; dziwna rzecz, że go nie uderzyły obszerne bardzo i ważne co do treści paragrafy statutu w kodeksie B. III., których ani śladu żadnego nie masz ani w Łaskim, ani w Sommersbergu. A przecież w zmianach tych i w tych dodatkach widna umyślność, widna myśl przewodnicza, widne zasady jakieś nowe, widna w nich odpowiednia treści piękna zaokrąglona forma, słowem widna w nich głęboko i dobrze pomyślana praca ustawodawcza. Mimo to wszystko statut kodeksu B. III. nie zdołał ściągnąć na siebie uwagi historyków lub prawników naszych. Nie wspomina o nim Lelewel, nie podnosi go w pismach swoich i zdaje się, że do niego żadnéj nie przywięzuje wartości. Co więcéj, skrzętny i bystry nadzwyczaj badacz starodawnego prawodawstwa polskiego, a szczególnie Kazimierzowskiego, Helcel, w dziele o starodawnych prawa polskiego

pomnikach nie umieszcza żadnego z tych statutów żydowskich, a w kilku miejscach dzieła swego o statucie żydowskim, wydanym przez Bandtkiego z kodeksu B. III. z lekceważeniem wspominając nazywa statut ten „kompilacyą przywileju żydowskiego" — a stosunek jego do przywileju Bolesławowskiego oznacza w następujących słowach: „Znany powszechnie tak zwany przywilej żydowski Bolesława księcia wielkopolskiego z r. 1264 wzięty w zbiór Łaskiego i *Volumin. legum*, i z odmianami tekstów i przeróbek podany w *Jus Polonicum* Bandtkiego". — Tych tylko kilka słów poświęca Helcel w obszerném dziele swém przywilejowi Bolesławowskiemu i statutom żydowskim, wydanym przez Bandtkiego z kodeksów B. II. i B. III., które nazywa „Kompilacyą, odmianami tekstów i przeróbkami" owego przywileju.

Przystępuję teraz do właściwego przedmiotu niniejszego przypisu do przywilejów i praw nadanych żydom przez Kazimierza W., o których jak to z powyższego przeglądu widzimy, historycy nasi albo nic nie piszą jak Lelewel i Helcel, albo jak Naruszewicz i Czacki niejasne rzucają słowa i domysły.

Trzy mamy nadania uczynione żydom przez Kazimierza Wielkiego. Opiszemy je kolejno jedno po drugiém:

1) Pierwszém jest potwierdzenie znanego nam już przywileju Bolesławowskiego z r. 1264. Umieścił je Łaski w zbiorze swoim statutów Królestwa Polskiego, uskutecznionym na zlecenie króla Aleksandra. Potwierdzenie to jest, jakeśmy to już wyżéj widzieli z r. 1334. Łaski miał niezawodnie przed sobą oryginalny potwierdzenia tego dyplomat z archiwum królewskiego; przedrukowując atoli, zmienił on tekst przywileju w jedném ważném miejscu (§. 25), nadając ustawie przywileju inne, wprost pierwotnemu przeciwne znaczenie; pododawał także Łaski ulubione wtedy napisy pojedyńczym artykułom, których w oryginalnych dyplomatach nie było. Przekształcony tak przez Łaskiego tekst potwierdzenia przywileju Bolesławowskiego przez Kazimierza W. przeszedł w późniejsze zbiory statutów, w zbiór Przyłuskiego, Konarskiego i innych.

2) Drugie nadanie Kazimierza W. uczynione żydom, wydane dnia 25 kwietnia r. 1367, znajduje się w aktach grodzkich krakowskich. Tekst tego nadania zupełnie prawie jest zgodnym z tekstem Kod. B. II., wydanym przez Bandtkiego *).

*) Tekstu tego łaskawie udzielił mi p. Żegota Pauli, który go posiadą w obfitym zbiorze odpisów aktów grodzkich krakowskich.

Jest to także nic innego, jak tylko potwierdzenie przywileju Bolesławowskiego przez Kazimierza W. uczynione, jednak jak zobaczymy dla żydów Małopolski. Data kodeksu B. II. (1467) jest oczywistą pomyłką przepisywacza, zamiast 1367, położył on 1467. Dziwna, że Bandtkie pomyłki téj nie spostrzegł, a uwiedziony nią w napisie wyżéj przytoczonym mówi o jakiémś nadaniu uczynioném żydom przez Kazimierza Jagiellończyka r. 1467. Nie trudno zaś było spostrzedz pomyłki w dacie téj kodeksu B. II., gdyż ona sprzeczną jest ze wstępem przywileju znajdującym się w kodeksie B. II. Wstęp ten bowiem oczywiście pochodzi od Kazimierza Wielkiego a nie od Jagiellończyka, gdyż nie ma w nim tytułu „*Magnus dux Lithuaniae*“; — jakżeż więc Bandtkie pod oczywiste nadanie Kazimierza W. mógł położyć datę 1467 i przypisać je Kazimierzowi Jagiellończykowi? — Wszelką zresztą co do daty nadania tego przywileju wątpliwość usuwa tekst jego z aktów grodzkich krakowskich, datujący wyraźnie: „*Cracoviae ipso die conductus Pascha*“; tak samo kod. B. II. sub a. D.: „*Millesimo trecentesimo sexagesimo septimo*“.

3) Trzecie nadanie uczynione żydom przez Kazimierza W. jest to, z którego ustępy powyżéj (str. 18—26) cytowałem, a które poniżéj, z orygi-

nalnych dyplomatów w autentycznym tekście podaję. Nadanie to co do składu i układu paragrafów, tudzież co do treści tychże zgadza się zupełnie z przywilejem żydowskim, wydrukowanym przez Bandtkiego z kodeksu B. III. Tylko że tekst nadania tego w wzmiankowanych dyplomatach we wielu miejscach jest zwięźlejszy od tekstu kod. B. III., który mieści w sobie oczywiście kilka pomniejszych objaśnień i dodatków wsuniętych w pierwotny tekst może przez późniejszego przepisywacza.

Z porównania tekstu kod. B. III. z tekstem zachowanym w dyplomatach, niewątpliwie wynika, że ten ostatni być musi daleko dawniejszy i pierwotniejszy, tekst zaś kod. B. III. późniejszą daleko kopią jego. Okoliczność ta bardzo jest ważna. — Równie jak przywilej z kod. B. II., tak téż i przywilej kodeksu B. III. Bandtkie za waryanty jednego i tego samego uważa nadania; powyżéj już wyraziliśmy zdziwienie nasze, że uwadze uczonego badacza tego uszła wielka różnica między temi dwoma nadaniami, która nie może mieć źródła ani w mylnych przepisywaniach, albo przypadkowych jakich odmianach. Uważamy nadanie to raczéj za odrębny wcale, od dwóch poprzednich różny przywilej, wydany żydom przez Kazimierza Wielkiego. Zaczyna on się od słów: „*In nomine Domini amen. Nos Casimirus etc. Volumus devenire ad notitiam*

itd. (poniżéj), kończy się zaś następującemi słowami: „*Et ut omnia praemissa robur perpetuae firmitatis obtineant et ad praesens sigillum nostrum est appensum*“.

Po téj sankcyi Kazimierza W. następuje dalsza sankcya Kazimierza Jagiellończyka: data zaś nadania Kazimierza W., która tuż po sankcyi nastąpić winna, jest opuszczona. Brak ten daty zdaje się wprowadził w błąd Bandtkiego. Bo nie rozmyślając wiele, suponował datę 1334 i pomieszał nadanie to z nadaniem owego roku, chociaż oprócz treści wcale od poprzednich dwóch nadań różnéj, odmienny wcale wstęp i odmienna sankcya pokazują, że mamy tu przed sobą nadanie od dwóch poprzednich wcale różne.

a) *Data nadania trzeciego uczynionego żydom przez Kazimierza W.*

Porównywując uważnie to nadanie trzecie Kazimierza W. bez daty, z poprzedzającemi dwoma, tj. z nadaniem z r. 1334 i 1367 uderza przedewszystkiém, że to nadanie trzecie jest daleko obszerniejszém od dwóch poprzednich. Wchodząc głębiéj w treść paragrafów tych trzech nadań, pokaże się, że paragrafy dwóch poprzednich nadań w tém trzeciém po większéj części są szerzéj rozwiedzione, uzupełnione i więcéj wykończone. Wziąwszy do tego jeszcze na uwagę, że w nadaniu

tém trzeciém większe daleko żydom udzielone są wolności niż w poprzednich; tudzież, że w nadaniu z r. 1367 nie znajdujemy żadnego śladu reztrykcyi lub ograniczeń jakichś większych dawniejszych wolności; wypada niewątpliwie, że nadanie to trzecie jest późniejsze od poprzednich, a więc musi pochodzić z lat między r. 1367 a 1370 jako rokiem śmierci Kazimierza W.

Nie kładę wiele wagi na docieczenie czy rokiem wydania przywileju tego trzeciego był rok 1368, czy rok 1369, czy téż rok 1370? Jednakowo nie mogę się oprzeć chęci wyśledzenia i oznaczenia roku i miejsce wydania przywileju tego z najbardziéj prawdzie przybliżoném podobieństwem. Czytamy na wstępie tego przywileju Kazimierzowskiego: *„quod ad Nostrae Majestatis praesentiam tumque nobilium Terrigenarum praesentiam venientes quidam nostri Judaei de regno nostro, mansionem in Majori Polonia habentes etc.* Ze słów tych wynika najprzód, że przywilej ten nie został wydanym zwyczajem innych przywilejów i dekretów królewskich li tylko z własnéj króla inicyatywy, ale że został wydanym na jakimś sejmie walnym, więc w obecności i za przyzwoleniem *„nobilium terrigenarum“*, tj. zgromadzonéj szlachty ziemskiéj. Oto pierwszy punkt pewny.

Drugi następujący: *„venientes quidam nostri Judaei.... mansionem in Majori Polonia habentes“*;

żydzi, którzy przychodzą do Kazimierza W. i proszą o potwierdzenie swoich przywilejów, praw i statutów mieszkają w Wielkiéj-Polsce, *„offerentes privilegium a serennissimo duce Boleslao.... concessum“*; przedkładają oni królowi dawny przywilej Bolesława księcia kaliskiego, który jako w Kaliszu żydom wielkopolskim dany tam tylko, to jest w Kaliszu, jako główněj gminie żydowskiéj na całą Wielkopolskę, znajdować się mógł i musiał. Miejsce więc, w którém rzecz się dzieje, w którém Kazimierz W. przywilej dawny żydom potwięrdza i nadanie to trzecie wydaje‘ jest w Wielkopolsce, najprawdopodobniéj w samym Kaliszu.

Zresztą, żydom Mało-Polski udzielił Kazimierz W. dopiero w roku 1367 w Krakowie przywilej, o którym powyżéj wspomnieliśmy. Nieprawdopodobném jest, aby tak krótko po jedném nadaniu w Małopolsce drugie był żydom uczynił. Teraz raczéj przyszła kolej na żydów w Wielkopolsce mieszkających (którym to, jak wyraźnie mówi we wstępie Kazimierz, nadanie to się czyni). Trudno przypuścić, aby żydzi w Wielkopolsce mieszkający, przyszli byli do Małopolski po potwierdzenie; nie było to we zwyczaju; raczéj król rzejeżdżając po kraju, podczas pobytu swego po różnych miasteczkach czynił nadania.

Zważywszy wszystkie wyżéj podane charakterystyczne słowa i wyrażenia wstępu 3go nadania,

prawdopobném się staje, że Kazimierz W. na początku r. 1368 bawiący w Wielkopolsce w Kaliszu i tam przed zgromadzoną szlachtą wydając różne nadania, co jest rzeczą z dziejów wiadomą — przywilej ten trzeci żydom Wielkopolski nadał.

b) *Skład nadania trzeciego, uczynionego żydom przez Kazimierza W.:*

Poznawszy mniéj - więcéj datę tego nadania, rozważmy teraz skład jego. Nie trudno bowiem na pierwszy rzut oka odgadnąć, że nadanie to trzecie, jak je mamy przed sobą, tak dobrze w dyplomatach konfirmacyjnch jako téż w kodeksie B. III. nie jest jednolitym pierwotnym jakimś przywilejem lub statutem; ale być ono musi zwodem różnych dawniejszych czy to przywilejów, czy to statutów lub dekretów królewskich. Rozważywszy pojedyncze paragrafy nadania tego, (które w dyplomatach konfirmacyjnych składa się z 24 paragrafów, rozdzielonych w kodeksie B. III. niesłusznie i bez wszelkiéj zasady aż na 46 artykułów), łatwo będzie rozgatunkować je na trzy rodzaje. Widzimy tam bowiem

1mo. Kilka paragrafów dawnego przywileju Bolesławowskiego, powtórzonych jednak we formie trochę rozwiniętéj i obszerniejszéj, (są

to paragrafy 2, 3, 6 i 25 przyw. Bolesławowskiego).

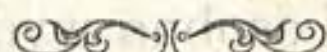
2do. Kilka paragrafów dawnego przyw. Bol. jednak zupełnie z mienionych tak co do formy, jak i co do treści, tak, że w nowym swym kształcie uważane być muszą za ustawy Kaz. W.

3tio. Dziesięć paragrafów zupełnie nowych, których ani w przyw. Bolesł., ani w żadnych dawniejszych statutach nie znajdujemy, a które jako czysto Kazimierzowskie, są jednym z najpiękniejszych pomników ustawodawczéj pracy Kaz. W.

Między temi paragrafami czysto Kazimierzowskiemi znajdują się niektóre, a mianowicie dość obszerne ustępy, noszące na sobie piętno całości i odrębności osobno wydanych ustaw i statutów. Już na pierwszy rzut oka nie trudno poznać, że nie są to pierwotnie paragrafy i cząstki większéj całości, ustępy jednego wielkiego statutu lub przywileju, ale że musiały to być osobno inną razą lub różnemi czasy wydane, odrębne dekreta lub mandaty królewskie, stanowiące same w sobie odrębną całość, które teraz wcielone zostały do ogólnego przywileju żydom wydanego i potwierdzone wraz z niemi.

Domysł ten zdają się potwierdzać same słowa, żyte na wstępie tego nadania trzeciego.

Po wzmiance bowiem nietylko o „przywileju księcia Bolesława“, ale także o prawach i statutach żydowskich opiewa wstęp ten dosłownie: „*quod quidem privilegium*, *cum statutis Nostrae Regalis Majestatis*“. Być może, iż słowa te wskazują że w tém nowém potwierdzeniu znajdują się także i statuta jakieś Kazim. W. chociaż i bez takiéj wyraźnéj wzmianki takowe w nadaniu tém nowém znajdować się mogły. Jak np. w nadaniu z r. 1367, którego wstęp mówi li tylko o potwierdzeniu przyw. Bol., znajdują się wtrącone paragrafy czysto Kazimierzowskie (18, 19, 21, 36.)



## III.

## Potwierdzenie Kazimierza Jagiellończyka.

---

Jak o przywileju głównym Kazimierza W. milczą zupełnie kroniki i *Volumina legum*, a tylko mimochodem wyrzeczonych kilka słów Długosza pod r. 1356, o jakichś źle pachnących prawach, które Kazimierz W. żydom za wpływem Esterki wydał, świadczą, że przywilej ów istniał, że Długosz o nim wiedział, ale z namysłu go nie przytoczył: tak samo rzecz się ma z potwierdzeniem przywileju tego przez Kazimierza Jagiellończyka.

Nie wspomina o nim Długosz; w zbiorze praw go nie masz, tak jak nie ma samego przywileju. Jednakowo kilka słów w Długoszu; jeden paragraf w zbiorze praw i ustęp jeden listu kardynała Zbigniewa Oleśnickiego do króla Kazimierza IV.

dowodzą, że tenże istotnie potwierdził żydom jakiś bardzo korzystny przywilej. Rozważmy kolejno te trzy dowody.

1. Pod rokiem 1454, po klęsce Chojnickiéj, wyliczając przyczyny, jakie klęskę tę sprowadziły, pisze Długosz: „o wolności także, będące zniewagą wiary świętéj, udzielone żydom przez króla i radców jego, za które Zbigniew, kardynał i biskup Krakowski i braciszek Jan Kapistran mąż świętobliwy, króla Kazimierza publicznie oskarżyli i zgromili, których on jednak odwołać wahał się, wywołały gniew Boski na króla i naród“.

2. W zbiorze praw, w statucie Nieszawsko-Opockim, mającym niby pochodzić z r. 1454, znajduje się następujący paragraf:

„Listy także jakiekolwiek, zabezpieczające wolności rozmaite, któreśmy żydom w królestwie Naszém mieszkającym dali, na dniu po koronacyi Naszéj, a które prawu Boskiemu i ustawom ziemskim są przeciwne, zupełnie odwołujemy, znosimy, i chcemy, aby żadnéj nie miały wagi ani mocy.

3. W liście do Kazimierza Jagiellończyka z r. 1453 pisze kardynał Zbigniew Oleśnicki:

„Teraz wszelako nie wszystko, lecz co najbardziéj dojmuje opowiem. Dawniéj W. K. M. z ujmą i obrazą religii pewnych przywilejów i wolności żydom udzieliłeś i niektóre przywileje, jakoby przez króla Kazimierza im nadane, które ś. p. ro-

dzic Twój, w mojéj obecności, gdym sam tego był świadkiem, i sam te zmyślone przywileje czytałem, lubo ujmowany wielu darami przez żydów, wzbraniał się potwierdzić i te W. K. M. potwierdziłeś, nie zniosłszy się ani ze mną, który wówczas w Krakowie bawiłem, ani z panami radzcami, a w większa na niektóre w nich punkta, wierze i religii chrześciańskiéj pozwoliłeś".

Co z jaką obrazą Boga się stało, jak słowa W. K. M. przyćmiło, jak jest ludziom w obrzydzeniu, wiesz dobrze od ojca Jana Kapistrana.

„Nie chciéj W. K. M. lekce-ważyć téj rzeczy, ani rozumiéj, iż w rzeczach wiary i religii chrześciańskiéj, możesz stanowić, co'ć się podoba. I dlatego proszę i błagam, abyś W. K. M. te tam przywileje i wolności odwołać raczył; pokaż W. K. M., że jesteś królem katolickim i usuń te rzeczy, z których i niesława imieniowi W. K. M. i większe jeszcze zgorszenie wyróść mogą".

Trzy ustępy powyższe są oczywistym dowodem, że Kazimierz Jagiellończyk potwierdził żydom przywileje i wolności, jakie nadane sobie mieli od Kazimierza Wielkiego.

Data tego potwierdzenia wymaga wyjaśnienia.

Bandtkie w napisie umieszczonym przez siebie nad trzema waryantami przywileju żydowskiego w „*Jus polonicum*" położył dwie potwierdzenia

tego daty: *„per Casimirum IV. a. 1447 et 1467 confirmata“*.

Jedna i druga z tych dat jest bezzasadna i mylna. Bandtkie podaje daty te podług dwóch kodeksów, z których dwa waryanty swe wyjmuje, podług kodeksu B III. i B. II. Ale pierwszy z nich, kod. B III. nie podaje roku 1447, tylko wypisuje literami rok 1440. Ponieważ data ta jest oczywiście fałszywa, gdyż w r. 1440 Kazimierz IV. jeszcze nie panował, Bandtkie z własnego domysłu zamiast fałszywéj téj daty pod tekst kodeksu B III. i w zredagowany przez siebie napis położył datę 1447.

Nam dość wiedzieć, że data 1440 znajdująca się w kod. B III. jest oczywiście fałszywa, a położona zamiast niéj data przez Bandtkiego 1447, jest jego domysłem. Co się tycze drugiéj daty wypisanéj przez Bandtkiego w powyższym napisie „1467“. wykazaliśmy już powyżéj, że polega ona na pomyłce przepisywacza i odnosi się do nadania pierwotnego przywileju żydowskiego przez Kaz. W. w roku 1367 (patrz wyżéj.)

Zostaje się więc tylko data oryginalnych dyplomatów, która brzmi:

*„Actum Cracovia feria secunda ante assumptionis gloriosae Virginis Mariae proxima a D. 1453“*, tj.: 13 Sierpnia 1453, która zupełnie się zgadza z datą, znajdującą się pod potwierdzeniem mniej-

szego przywileju Kazimierza W. przez Kazimierza Jagiellończyka, w aktach grodzkich krakowskich *.)

Téj dacie znajdującéj się więc na najwiarogodniejszych instrumentach, nie sprzeciwia się list Zbigniewa Oleśnickiego, który mógł być pisany tego samego roku nieco późniéj po 13. Sierpniu, zdaje się ją zaś potwierdzić ta okoliczność, że klęskę Chojnicką w r. 1454 przypisywano tym świeżo żydom udzielonym nadaniom.

Nie może nareszcie daty téj zachwiać ów ustęp statutu Nieszawsko-Opockiego, który mówi o listach, wolność żydom zabezpieczających, „któreśmy im wydali na dniu po koronacyi Naszéj“, gdyż cały ten statut Nieszawsko-Opocki nie jest prawdziwy, nie pochodzi z roku 1454, ale późniéj zapewne dopiero r. 1496 podrobiony, przedłożony został Olbrachtowi do potwierdzenia.

Co więcéj, gdyby nie było żadnego innego poszlaku przeciwko statutowi Nieszawsko-Opockiemu, to słowa powyższe: „któreśmy im wydali na dniu po koronacyi Naszéj“, stanowiłyby takowy. Niepodobieństwem bowiem jest, aby Kazimierz Jagiellończyk, który przez tyle lat po koronacyi swéj uporczywie się ociągał z potwierdzeniem

*) W zbiorze odpisów p. Żegoty PAULEGO.

przywilejów szlachcie, takowe „na dniu po koronacyi“ żydom miał potwierdzić! Przeciwnie zaś bardzo prawdopodobném jest, że dopiero po potwierdzeniu przywilejów szlachty w czerwcu 1453, także i żydom przywileje ich potwierdził (w sierpniu 1453.)

Wszystko więc przemawia za prawdziwością daty tego potwierdzenia 1453 r.



## IV.

## Literatura i źródła.

Literatura przedmiotu naszego jest bardzo szczupła. Rozprawa „o żydach“ Czackiego z r. 1800 do dziś dnia jest najtreściwszą i najwięcéj wyczerpującą o przedmiocie tym pracą. U nas po Czackim do dziś dnia nikt nic nowego w przedmiocie tym nie zapisał. Dziełka i broszury, które w tym przedmiocie wychodziły, czerpały wiadomości historyczno-prawnicze z Czackiego, a były po największéj części treści polemicznéj i publicystycznéj. Liczę do tych pisemka o żydach Lubliner, Lelewela i Henryka Szmitta, tudzież większéj objętości dzieło Leona Holländerskiego: „*Les Israelites de Pologne*“ — (Paryż 1846 r.)

Natomiast kilku uczonym żydom niemieckim zawdzięczamy niektóre nowe o przedmiocie tym wiadomości: mianowicie dostarczyli nam takowych Selig Cassel w artykule: „*Geschichte der Ju-*

*den*" w Encyklopädyi Erscha i Grubera; Grätz w dziele: „*Geschichte der Juden*" — nareszcie rabin poznański Perles w dziełku: „*Geschichte der Juden in Polen*" — w którém główny przywilej Kazimierza W. z kodeksów gminy żydowskiéj w Poznaniu po pierwszy raz wydrukowanym został. — Wszystko zaś, cokolwiek nasi i niemieccy autorowie o żydach polskich napisali, zebrał skrzętnie i w pięknéj formie przedstawił Aleksander Kraushaar w dziele: „Historya żydów w Polsce".

---

W niniejszéj pracy czerpałem z następujących źródeł:

W rozdziałach traktujących o ustawodawstwie sejmowém, jedyném źródłem były: „*Volumina legum*".

W rozdziałach traktujących o ustawodawstwie synodalném, użyłem następujących druków:

Karukowskiego: *Constitutiones Synodales Crac. 1679. Constitutiones et Decreta Synodi dioeces. Posnaniensis sub Szoldrski a. 1642.*

*Synodus Provincialis Gnesnensis sub Mathia Lubieński celebrata Varsovia ibid. 1646.*

*Constitutiones Synodi Archidioec. Gnesnensis sub Szembek Lovicii 1720 celebrata* — nareszcie: *Con-*

*stitutiones et decreta Synodi Dioecesani Plocensis 1733 celebratae.*

Rozdziały zaś traktujące o ustawodawstwie królów, osnute są po największéj części na niewydanych dotychczas źródłach rękopiśmiennych, o których kilkóma słowy wspomnąć tutaj na miejscu będzie:

Najgłówniejszém źródłem do poznania ustawodawstwa królów względem żydów są: „potwierdzenia praw i przywilejów żydom służących", przez każdego nowoobranego króla po wstąpieniu na tron im wydanych. W potwierdzeniach tych powtórzone są w całéj osnowie wszystkie dawniejsze nadane im prawa i przywileje, tak, że im późniejsze potwierdzenia tém obszerniejsze i więcéj w sobie mieszczą materyału.

Takich „potwierdzeń" w o r y g i n a ł a c h mam przed sobą trzy:

1. „*Confirmatio Generalis Jurium et Privilegiorum Judeis Regni*" — przez Jana Sobieskiego 1676 r.
2. „*Confirmatio Generalis Jurium et Privilegiorum Judaeis Regni*" — przez Augusta III. z r. 1735.
3. „*Confirmatio Jurium, synagogae Judaeorum Casimiriensium ad Cracoviam sitae servientium*" — przez Stanisława Augusta z r. 1765.

Pierwsze dwa w całéj swéj osnowie dosłownie powtórzone są w trzeciém, które w dodatku mię-

ści w sobie jedenaście różnych dekretów i reskryptów królewskich względem żydów krakowskich.

Wydrukowanie tego ostatniego kodeksu byłoby bardzo ważném, jednak jest to raczéj zadaniem instytutów, publicznych lub towarzystw naukowych, nie zaś rzeczą księgarza.

Gdy jednak dla lepszego żrozumienia powyższych trzech przypisów potrzebny jest koniecznie tekst oryginalny głównego przywileju Kazimierza W. wraz z potwierdzeniem Kazim. Jagiellończyka, takowy więc według powyższych kodeksów, tutaj w całości zamieszczam.



In Nomine Domini Amen. Ad perpetuam rei memoriam. —

**Nos Casimirus** Dei Gratia Rex Poloniae, necnon terrarum Cracoviae, Sandomiriae, Siradiae, Lanciciae, ac Cujaviae, Magnus Dux Lithvaniae, Pomeraniae, Russiaeque Dominus et Haeres. Significamus etc. Quomodo coram Majestate Nostra personaliter constituti Judaei Nostri de terris Majoris Poloniae videlicet, de Posnaniens., Calisiens., Siradiens., Lanciciens., Brestens., Vladislaviens., Palatinatibus et Districtibus, ad ipsos spectantibus, sua ex possesione deduxerunt, quod jura, quae hactenus a celebris memoriae Serenissimo Principe Domino Casimiro Rege Poloniae et Praedecessore Nostro mediata et quibus aliorum Regum Praedecessorum Nostrorum, et Nostris temperibus semper, et usque in hactenus usu fuerint, tum quando Civitas Nostra Posnaniensis voragine ignis Nobis praesentibus consumpta fuit, ipsis essent, etiam per ignem in cinerem redacta, petentes et humiliter Nobis supplicantes, qua tenus juxta eorundem jurium copiam, quam coram Nobis exhibuerunt, eadem jura innovare, ratificare, et confirmare dignaremur gratiose. Quarum quidem jurium taliter acceptarum tenor de verbo ad verbum sequitur, estque talis.

In Nomine Domini Amen.

**Nos Casimirus** Dei Gratia Rex Poloniae necnon Terrarum Cracoviae, Siradiae, Sandomiriae, Lanciciae, Cujaviae, Dominus, et Haeres Posnaniensis. Volumus devenire ad notitiam universorum tam praesentium quam futurorum quod ad Nostrae Majestatis praesentiam, tumque nobilium terrigenarum praesentiam venientes quidam Nostri Judaei de Regno Nostro, mansionem in Majori Polonia habentes, offerentes privilegium a serenissimo Duce Boleslao bonae memoriae datum, qui primus fuit Dux et Dominus terrarum Poloniae ipsis Judaeis, ipsorum jura et statuta in se continens, quod quidem Privilegium cum Statutis Nostrae Regalis Majestatis Nostrorumque Dominorum ac Nobilium Terrigenarum providentes natura deliberatione ponderantes dicti privilegii seriem de verbo ad verbum legimus, in eoque nil reperientes quod Nostrae displiceat Majestati aut juris modo in aliquo articulo derogare videretur, hoc attendentes dictum privilegium Majestatis Nostrae ac Nostrorum Dominorum nobiliumque terrigenarum maturo cum consensu jussimus et adhaesimus renovare et confirmare, acceptum gratum ac firmum statuentes.

**Primo** quidem statuimus ut pro pecunia, re mobili, aut pro qualibet re immobili, seu pro causa criminali quae tanget personam, aut res Judaeorum, nullus Christianus contra Judaeos pro qualibet re mobili, et immobili, quae tangeret ut praefertur ipsorum Judaeorum vitam, vel bona, talis Christianus contra praefatos Judaeos si aliquem inculpaverit, pro quacunque re, etiam criminali, non admittatur ad testimonium nisi cum duobus bonis Christianis, et etiam cum duobus bonis Judaeis, qui omnes supradicti in humanitate non essent infames, sed cum sint accepti taliter, si praefatus Chri-

stianus, convicerit aliquem ex Judaeis, tunc primo ille Judaeus puniri debet, pro quo a praefato Christiano infamatus seu inculpatus fuit, qui duo Christiani jurare debent, super sacram crucem scilicet; *Ita Nos adjuvet Deus et Sancta Crux* etc. secundum morem ipsorum Christianorum, Judaei vero jurabunt, super rodala decem praeceptorum secundum constitutionem ipsorum Judaeorum, super summam, que se extenditur quinquaginta marcarum fusi argenti puri, et quidquid inferius esset, quam praedicta summa fusi argenti quinquaginta marcis extendere videretur, tunc ipsi Judaei super fornicem, alias Kolcze circa scholam in ostiis pendentem debebunt jurare, secundum morem ipsorum hoc est tali modo seu rotha: *Ita Nos Deus adjuvet, et qui illuminat, et observat, et Libri Moysi....* ita debet fieri juramentum Judaeorum, et aliter non pro quaqumque re, sive magna, sive parva, tenentes se fornicem; ad hoc debet mandare Ministerialis, alias Woźny, vel Szkolny cui demandetur.

**2do.** Item si aliquis Christianorum, Judaeum impedierit, asserens, quod sibi pignora sua invadiavit; et Judaeus hoc negavit: tunc ipse Christianus si simplici verbo Judaei fidem noluerit adhibere Judaeus, jurando sibi Christiano debet esse ab eo liber. Caeterum si Christianus pignus seu Vadium inpignoraverit in minori summa pecuniae, et Judaeus dicens asserit fore majorem summam ex tunc Judaeus praestito sibi juramento, secundum morem ipsorum, talis Christianus sibi Judaeo solvere debebit et tenebitur principalem summam pecuniae pariter cum usura, absque omni dilatione dare. Insuper Judaeus poterit recipere omnia pignora, quae ei oblata fuerint, quocumque nomine vocitentur, exceptis sangvine modefactis et meris vestibus quae pro cultu divino sunt dedicatae, quae nullatenus ac-

ceptabit, dempta quod eadem alicui praesbitero ad servandum daret, quod solus servare non potest.

**3**tio. Item si aliquis Christianus impediret Judaeum propter pignus, quod Judaeus habet, quod eidem per violentiam furtive sit ablatum; Judaeus in dando super pignus eo tempore dicet, quando mihi tale vadium seu pignus est invadiatum, nescisse quod furtive sit ablatum, vel per violentiam raptum fuisset, sed credidi fore] vadium esse justum et liberum, Judaeus jurabit juramento suo, in quantum sit ei hujusmodi pignus invadiatum et sic Judaeus expurgatione facta, Christianus ipse principalem pecuniam in qua tale vadium sit obligatum et usuram a tempore obligationis excrescentem eidem realiter, et in effectu persolvere debebit.

**4**to. Item quod absit si casu fortuito incendium ignis evenerit, aut furtive res et bona Judaei una cum aliquibus pignoribus deperderentur: tunc praefatus Judaeus testimonio aliquorum Judaeorum sibi vicinorum protestari debet, quod res seu bona simul cum pignoribus sibi invadiatis furtive sint ablata et recepta, et nihilominus Christianus volens habere talia pignora invadiata Judaeus vero praestito juramento secundum morem ipsorum Judaeorum, erit liber, et solutus ab ipso Christiano; et si Judaeus talis jurare non praesumpserit, extunc ipsi Christiano tantum quantum prius super vadium praedictum dedit, addere tenebitur, et erit liber, ab ipso Christiano.

**5**to. Item si Judaei inter se discordiam contentionis commisserint, aut aliquam gverram, vel Judaeus cum Christiano, et se mutuo sic contendentes, percusserint, aut vulneraverint, tunc neque judex civitatis, neque consules, neque etiam aliquis hominum, tantummodo Palatinus ipsorum Judaeorum aut ille qui loco ejus praesidet, eosdem judicet et illi judicabunt taliter in ju-

dicio locantes scabellum cum Judaeis. Si vero praefatus Judaeus sic contendens cum quocumque hominum praefatorum postulavit, reponi talem causam ad nostram Majestatem tunc Palatinus, vel etiam judex ab eo substitutus, qui pro tempore fuit hujusmodi causa ipsius Judaei ad Nos debebit deferre, et etiam quaecunque causa verteretur coram Palatino inter Judaeos et Palatinum aut substitutum ejus, dummodo postulaverit, debebit deferri ad Nostrae Majestatis adventum.

6tò. Item nullus Capitaneus et Palatinus debent aliquos *Proventus*, alias *Popłatki*, et Contributiones *Daniny*, apud Judaeos, nisi quae eas ipsi Judaei de sua voluntate donaverint, et hoc ideo, quod Nos eos reservamus, pro Nostro thesauro. Et etiam statuimus, quod quaecunque causa propter discordiam, aut contentionem inter-Judaeos oriretur, hoc nullus, nisi ipsorum antiquiores judicare debent, dempto quod si ipsi veritatem inter eos comperire nequiverint extunc ad Dominum Palatinum id deferre debebunt.

7mo. Item si aliquis Judaeorum, suis superioribus non esset obediens, extunc talis Domino Palatino luet poenam, trium marcarum et superioribus suis similiter poenam trium marcarum; insuper si Christianus cum Judaeo contenderit in simul quovis modo; et si idem Christianus Judaeum vulneraverit, vulnere cruento, vel livido, aut ipso in faciem maxillaverit, vel ipsi crines de capite eruerit, tunc damus talem Nostram jurisdictionem, quod praefatus Judaeus taliter vulneratus praestito juramento secundum consvetudinem, super cathenam, alias kolce, scholae ipsorum Judaeorum in ostio, tunc talis Christianus si per Judaeum superjuratus fuerit, debebit et tenebitur dare eidem Judaeo pro maxilla a quolibet digito quinque marcas, a vulnere livido decem marcas, a vulnere vero cruento medietatem suorum bonorum, tam mobilium, quam immobilium dicto

Judaeo, residuam vero medietatem bonorum hujusmodi pro nobis et successoribus nostris, et pro Palatino hujus districtus reservamus, et alias juxta nostram voluntatem praescriptam judicabimus, sed pro crinibus extractis de capite Judaei praefatus Christianus sibi solvere tenebitur, secundum decretum dominorum in judicio praesidentium aut positionem juris. Caeterum quod absit, si aliquis Christianus aliquem ex Judaeis occiderit, extunc proximus Judaei occisi superjuraverit ipsum Christianum, super rodale decem praeceptorum, secundum morem Judaeorum, tunc volumus, et statuimus quod talis Christianus per Judaeum superjuratus debet mortificari morte, taxando caput pro capite, et aliter, in ea re non sit faciendum. Si vero talis Christianus qui occiderit Judaeum aliquo modo evaserit, sic quod non possit capi, nec haberi in manibus, ea tunc ipsi Christiani bona mobilia, et immobilia, quaecunque habuit, primum medietas dictorum bonorum et haereditas debet devolvi super propinquiores consangvineos Judaei interempti, reliqua vero medietas pro Camera Nostra Regia pertinere debet.

**8vo.** Item si aliquis profugus Judaei interempti salvum conductum habere voluerit, dari sibi non debet, nisi cum consensu dictorum consangvineorum Judaei interempti.

**9no.** Item volumus et statuimus si aliquis Judaeus intraverit in domum alicujus Christiani, nullus hominum Christianorum sibi aliquod impedimentum, gravamen, vel molestiam debet inferre.

**10mo.** Quilibet Judaeus potest libere et secure ire, transire, aut equitare sine omni impedimento, et aresto a civitate ad civitatem, ex una provincia ad aliam in Regno Nostro secundum morem, secura libertate, in omnibus civitatibus Nostris et ipsorum subditorum vel provinciis. Et quilibet Judaeus potest in Regno Nostro

libere, et secure sine omni impedimento, seu ducere bona sua, et res suas, seu mercantias quascunque quo voluerit, seu habere potuerit, ipsamque vendere, et alias emere, commutare, et ad usus suos beneplacitos convertere, ipsasque in loco civitatis, vel oppidi morari, stare libere, et secure, sine omni impedimento et aresto, quamdiu sibi oportunum fuerit in omnibus civitatibus, oppidis, villis et aliis locis Regni Nostri. Nostra Regia quilibet potiatur securitate, et salvo conductu, thelonea solita, prout alii Christiani solvent, et non aliter persolvendo; si vero cotingat ipsis Judaeis secundum consvetudinem ipsorum ducere mortuum, Judaeum vel Judaeam, de una civitate ad aliam civitatem, vel provinciam, tunc theloneatores locis hujusmodi nulla thelonea a tali mortuo Judaeo exigere audeant; et si aliquis ex theloneatoribus in contrarium Nostrorum praesentium statutorum, et mandatorum theloneum a tali mortuo Judaeo receperit, ex tunc statuimus, volumusque quod talis theloneator judicari debet, sicut fur et praedo, atque raptor, ejusque bona quaecunque sint, ad Nos devolvi debent.

**11**mo. Item volumus, et statuimus quod quilibet Judaeorum potest libere et secure ad Balneum civitatis generale cum Christianis intrare, et nihil superflue solvere debet, nisi prout alii incolae civitatis.

**12**mo. Etiam ubicunque Judaei mansionem habuerint in aliqua civitate, vel oppido Regni Nostri possunt mactare pecora et pecudes, pro carnibus ad suam utilitatem, et si aliquae carnes eisdem secundum morem, et voluntatem, et placitum non fuerint, tunc eas vendere possunt, quomodo melius poterint, vel eis videbitur.

**13**tio. Item si aliquis ex Christianis ipsorum Judaeorum cemeterium, ubi sit sepultura illorum lapides ibidem violenter ejecerit, seu amoverit, aut alia loca in

dicto illorum cemeterio quomodo destruxerit, ille quicunque taliter fecerit, res, et bona ejus super cameram Nostram Regiam devolvi debebunt. Quo volumus fieri, et debere firmum, secundum jurisdictionem ipsis Judaeis per Nos datam.

**14to.** Item si aliquis Christianorum temerarie, et praesumptuose, super scholas illorum jactaverit, Palatino Nostro ipsorum tutori talis Christianus duo talenta piperis pro tali poena solvere tenebitur, et debebit.

**15to.** Item si aliquis Judaeus citatus fuerit per judicem ipsorum primo, secundo et si non pervenerit pro quacunque causa citatus pro qualibet vice solvere debebit, et tenebitur, suo judici per unum talentum piperis. Si vero tertio citatus non paruerit pro quacunque re citaretur, illam eo facto perdet, et amitet.

**16to.** Item judex ipsorum Judaeorum non debet aliquam sententiam promulgare, nec proferre, aut sententiare, nisi prius habito speciali super hoc ipsorum consensu.

**17mo.** Item judex Judaeorum non debet aliquem Judaeum judicare, in jure suo, nisi talis Judaeus citatus fuerit, cum citatione per Szkolny, ministerialem, tunc primo judex dictum Judaeum debet judicare secundum hoc pro quo citatur. Et si aliquem Christianum contigerit vulnera, quecunque sint super Judaeum, tunc ea debet monstrare Szkolnemu ipsorum Judaeorum, et etiam ministeriali et ipse judex non debet judicare, ne judicium locare in causa tali alibi, nisi circa scholam ipsorum Judaeorum, aut etiam ubi ipsi Judaei dicti cum judice ipsorum ex utraque consentientes ipsis locum aptum ad hoc elegerint, seu deputaverint et ibidem si adducet Christianus duobus Judaeis, et duobus Christianis, quod sibi idem Judaeus vulnera dedit, et intulit, tunc sibi ea Judaeus solvere debebit, juxta compositionem terrestrem.

Caeterum si alicui Christiano quodcunque vadium fuerit furtive ablatum, et invadiatum inter ipsos Judaeos, debet interrogare seniorem scholae ipsorum et ille in schola ipsorum requiret inter Judaeos de tali vadio, et ibidem servitor scholae debet hoc facere, cum scitu senioris Judaei; et si aliquis ex Judaeis tale vadium furtive ablatum negaverit, ante servitorem scholae, et Judaeorum seniorem et postea si arestatum fuerit apud quempiam ex ipsis, talis Judaeus perdat istas suas pecunias super vadium datum, et Domino Palatino tenetur pro poena tres marcas.

**18**vo. Item statuimus, et volumus hoc habere, quod nullus ex ipsis Christianis debet quaerere aliqua vadia violenter, quaecunquae sint in habitaculis, seu in domibus ipsorum Judaeorum, nisi prius posita una marca auri puri in limine ostii ipsius Judaei, quam levare debet ipse Judaeus, tunc primo inquirat de dicto vadio ipse Christianus, et si aliquis ex Christianis non attendens, et non curans statuta Nostra, violenter in domum Judaei intraverit, quaerendo res suas quascunque, non ponendo aurum praetactum, talis Christianus judicari debet ut praedo et raptor. Etiam nullus Christianus citarē debet aliquem Judaeum in judicium spirituale, quocunque modo fuerit, aut pro quacunque re in quacunque citatione citatus, nec Judaeus debet respondere, coram judice, et judicio spirituali, sed citetur talis Judaeus coram ipsius Palatino, qui pro tunc, et pro tempore fuerit, et ulterius praefatus Palatinus cum capitaneo Nostro pro tempore existens tenebitur defendere, tueri, et intercedere ipsum Judaeum, a tali citatione juris spiritualis. Insuper statuimus, quod quilibet Judaeus, qui haberet aliquod vadium quodcunque sit, et cujuscunque valoris esset, et steterit, videlicet debitum terminum invadiationis alias, *by się taka zastawa wystała,* quod eam servare nolet, que non staret, praefa-

tus Judaeus debet tale vadium ostendere, et deponere coram ipsorum Palatino aut ipsius vicesgerenti, et postea dictus Judaeus debet avisare Christianum, per ministerialem praetacti vadii pro exemptione, et si ipse Christianus neglexerit eximere post eam avisationem ministerialis, ipse Judaeus potest convertere praefatum vadium ad suos usus beneplacitos ubicunque voluerit. Et si praefatus Judaeus praefatum vadium non monstraverit taliter et vendiderit, sicut praemissum est, tunc tenebitur ipse Judaeus domino Palatino pro poena tres marcas.

**19no.** Item de speciali consensu Majestatis Nostrae statuimus et volumus habere *).

Quod quilibet Judaeorum Nostrorum potest accomodare et inscribere pecunias cujuscunquae, seu bona nobilibus Nostris terrigenis cujuscunque status et conditionis fuerint, et illas ipsorum pecunias firmare libris terrestribus, castrensibus, civilibus, praetorialibus, et scabinorum, et super vadia possunt accomodare suas pecunias, cujuscunque valoris fuerint; talia et ipse Judaeus non plus debebit recipere, de usura a talibus vadiis nisi per unum grossum, septimanatim a qualibet marca, quamdiu talia vadia apud ipsos Judaeos steterint.

Et si contingerit si aliquis ex Judaeis Nostris monuerit aliquem, ex suis quibuscunque debitoribus, quandocunque cui ipsi debitores essent obligati, sive obligationibus literarum cum sigillis suis, sive inscriptionibus librorum praetactorum — indulsimus etenim ipsis Judaeis, quod possunt accomodare pecunias suas terrigenis super bona obligatoria, sigillis ipsorum terrige-

*) Do tego artykułu stosuje się cośmy wyżéj na str. 149 zauważyli. Być może, że to jest osobny dekret królewski, wydany pierwotnie r. 1356.

norum Nostrorum ad literas appensis, — et ubi praefati debitores ita prout se inscripserunt, temerarie non curaverint, Judaeis, et inde et pro vadiis sicut sunt obligati plenariam facere solutionem extunc vobis Palatinis capitaneis, burgrabiis vestrisque vices-gerentibus et quibusvis aliis officialibus, pro tempore existentibus, praecipimus, habere volumus, quatenus ipsis Nostris Judaeis finale complementum justitiae, cum praefatis Nostris terrigenis debitoribus, eorum ministretis et vestris ministrare judicibus faciatis, ita pro pecunia recepta, sicut et pro usura, et non aliter facturi, et ad introligationem bonorum haereditorum in terris Nostris, si processuerint, ministeriales affectaverint, super pignora alias *na Ciążą* Nostro Regio mandato vos supradicti, et vestrum quilibet debetis et tenemini ipsis vestris Judaeis, praebere auxilium et praesidia secundum juris formam eosdem Judaeos, ab omnibus injuria ipsorum tuentes et defendentes, eosque Judaeos ad alia bona Nostrorum terrigenarum introligantes.

Si vero aliqui ex Judaeis fuerint introligati per vos et subditos vestros in aliqua bona haereditaria Nostrorum terrigenarum, Nos decernimus et statuimus quod in cujus terrigenae bona aliqui ex Judaeis introligarentur, talis terrigena Noster, sibi Judaeo debet ponere fidejusores, bene possesionatos, quos etiam ipse Judaeos acceptaverit, illius districtus in quo bona illius sunt sita, quod talis Noster Judaeus eadem bona haeraeditaria, possit pacifice, et quiete tenere, et possidere absque hominis cujuslibet impedimento, tali conditione prout etiam bona haereditaria jurisdictionem habeant, nihil juris domini ibidem diminuente.

Et si contigerit, quod aliquis ex terrigenis Nostris cujus bona haereditaria, aliquis ex Judaeis tenuerit, per introligationem realiter factam et idem terrigena

eadem bona eximere, ad decursum annorum secundum consvetudinem terrestrem, antiquitus: Nos statuimus quod post decursum trium annorum ipse Judaeus potest libere vendere praefata bona hereditaria, et ad suos usus proprios convertere, prout sibi emlius, et utilius videbitur, expedire.

Et etiam statuimus quod quilibet Judaeus bona haereditaria per introligationem tenuit, ad expeditionem non tenebitur equitare, nec aliquid pro expeditione dare, et hoc ideo quod ipsi Judaei Nostri sunt thesauri. Insuper statuimus, quodsi aliquis ex Nostratibus sit Nobis Noster terrigena, vel civis, qui praefatam summam Judaeis aliquam pecuniae super obligationem, aut librorum inscriptionem, sive quovis modo teneretur, et si contigerit ipsum mori, et pueri ejus supervixerint, qui nondum annos haberent, ipsi puerum praedictos Judaeos annis puerilibus evadere, non debebunt, sed debebunt eisdem Judaeis secundum ipsorum obligationes et hoc ideo quia ipsi Judaei debent fieri cum suis pecuniis parati, pro necessitatibus Nostris, sicut subditi Nostri.

**20**mo. Item si contigerit aliquem ex Christianis adducere ad quempiam ex Judaeis, infantulum, vel juvenem quasi furti more, sine ipsorum Judaeorum scitu, talis Christianus quicunque sit, non alio sit plectendus sicut alius fur.

**21**mo. Item statuimus, ne de caetero aliquis Judaeus inculpandus ab aliquo Christiano, pro tali re, sic dicente, quod ipsi Judaei de necessitate uterentur sangvine Christianorum animarum vel sacramentum ecclesiae Christianorum, ex quo statuta papae Innocentis et constitutiones edocent, quod in talibus rebus non sunt culpabiles, quod hoc est contra legem ipsorum.

Et si ultra aliquis Christianus sua temeritate alias *upornością* aliquem Judaeum pro talibus rebus inculpa-

verit, alias *obwinilby,* tunc ei jus tale damus, et concedimus, quod talis Christianus si voluerit adducere, et probare, et hanc suam rem finire, tunc debet probare cum tribus Judaeis bonis, et possesionatis in Regno Nostro, qui in sua humanitate non essent infames, et fide essent immobiles, et quatuor Christianis qui etiam essent bene possesionati, in Regno Nostro in suaque humanitate non essent infames, et fide in sua immobiles, alias *nieporuszeni*; et si hujusmodi testimonio Christianus probaverit, contra Judaeum, tunc Judaeus ipse erit reus mortis, et ea plectendus, et dum hujusmodi testimonium Christianus non adduxerit, et contra Judaeum probare non potuerit, tunc solus morte eadem erit condemnandus, qua Judaeus condemnari debuit.

Et si pro talibus rebus nobiles Nostri terrigenae, vel cives Regni Nostri ipsis Judaeis Nostris violentiam fecerint, jure eos non victos, tunc bona ipsorum pro camera Nostra Regia devolvi debent, et cola pro gratia Nostra speciali.

Et si aliquis ex terrigenis Regni Nostri quempiam Judaeum citavit, hoc etiam statuimus, quod aliquis Judaeus non tenetur coram aliquo judice respondere, nisi coram Palatino, qui pro tempore fuerit, et non alibi. Etiamsi contigerit quod aliqui ex Christianis Nostris vellent eximere vadia ipsorum, alicui ex Judaeis invadiata, in ipsorum Judaeorum die festo Sabbato, aut in ipsorum aliquo festo, in quibus festis ipsi Judaei non essent ausi tangere pecunias pro vadiis eximendos, et pecuniam eandem tollere et Christianus non curans tale festum eorum, quodcunque sit, volens rehabere suum vadium temerarie, et per violentiam raptis Judaeorum habitaculis, et abstulerit praedictum vadium talis Christianus non alio modo judicari debet, nisi ut praedo et fur, prout jurisdictio exigit super furem et praedonem.

**22**mo. Item possunt accomodare suas pecunias, super equos, et alia pecora, sed tamen in die circa evidens testimonium, sed noctis tempore non commodent.

**23**tio. Insuper statuimus et decernimus, si aliquis ex Judaeis fuerit per aliquem ex Christianis vel quempiam pro qualibet falsa moneta, et furto, vel quocunque malefacto parvo, vel magno inculpatus fuerit quod tangeret guttura, vel bona eorum, talis Judaeus non debet captivari, per aliquem dignitarium Nostrum in Regno, neque judicari, nisi per Palatinum dictorum Judaeorum, vel ab eo vicesgerenti; per eundem Palatinum debet captivari, et super cautionem fidejussoriam, dari, et pro omnibus articulis, pro quibus inculpatus fuerit, propinquior erit Judaeus ad expurgandum se de tali infamia, assumptis secum aliquibus aliis Judaeis pro testimonio contra illum qui praefatum Judaeum inculpaverit, et pro omnibus, atque poenis quas ipse Christiano lueret Judaeus, et Palatino solvere debebit, sicut terrigenae secundum consvetudinem terrestrem, quia remansimus dictos Judaeos Nostros circa jura mobilia terrigenarum Nostrorum.

Insuper si contingerit quod aliquis Judaeus clameret publice super violentiam, sibi a quocunque hominum illatam nocturno tempore, et clamaret super vicinos suos Christianos, secum in una civitate commorantes, et tales Christiani vicini audientes ipsum Judaeum clamare, et a tali violentia defendere, et eum adjuvare nolentes: Nos statuimus et decernimus, quod omnia bona illorum Christianorum vicinorum, quaecunque sint, devolvi super Cameram Nostram, colla vero ipsorum reservamus gratiae Nostrae.

Insuper statuimus quod omnes Judaei morantes in Regno, possunt, libere et secure, et sine quovis impedimento, et aresto omnes mercantias, et alias res venales, quocunque nomine vocitentur, emere, comparare,

et mercarii cum eusdem more Christianorum in Regno Nostro existentium.

Et si aliquis Christianorum talia praemissa ipsis Judaeis facere denegaverit, aut ipso in talibus negotiis quomodo perturbaverint, hoc faceret contra omnia statuta Nostra regalia, et magnam Nostram exinde indignationem incurreret.

**24to.** Item statuimus, qud omnis mercator, sive quicunque sit res suas in annuli foro, septimanali foro vendens sicut Christiano, sic et Judaeo vendere debet, quod si aliter fecerit, et si ipsi Judaei conquesti fuerint, extunc ipsorum bona venalia, pro Nobis et Palatino recipi debent.

**Et ut omnia praemissa, robur perpetue firmitatis obtineant, et ad praesens Sigillum Nostrum est appensum.**

**Et Nos Casimirus Rex** praefatus, juribus Judaeorum praescriptorum auditis et cum certis Regni Nostri Consiliariis cum debita maturitate revisis, et examinatis, et penderatis singulis articulis, clausulis, et conditionibus, in eis expressis, volentesque ut ipsi Judaei, quos Nobis, et Regno specialiter conservamus thesauro, tempore Nostri Felicis Regiminis, se agnoscant, a nobis esse consolatos pro iisdem Judaeis, in terris majoris Poloniae, vel in Posnaniensi, Calisiensi, Siradiensi, Lanciensi, Brestensi, Vladislaviensi, Palatinatibus, et Districtibus, civitatibus, et oppidis ad ipsa spectantibus et in eisdem habitantibus, ac degentibus, nunc praesentibus et aliis undecunque in ipsas majoris Poloniae terras, advenientibus, hujusmodi jura superius descripta, in omnibus eorum punctis, conditionibus, clausulis, et articulis, innovamus, ratificamus, et confirmamus, par praesentes, decernentes, robur habere perpetuae firmitatis, harum quibus Sigillum Nostrum praesentibus est appensum testimonio literarum.

Actum Cracoviae feria secunda ante festum Assumptionis Gloriosissimae Virginis Mariae, proxima, Anno Domini Millesimo Quadringentesmo Quinquagesimo Tertio.

Praesentibus ibidem magnificis et generosis, ac strenuis Luca de Górka Posnaniensi, Stanislao de Ostroróg Calisiensi Palatinis. Hincza de Rogów Castellano Siradiensi Thesaurario, Petro de Gregoczyn Vice-Cancellario Regni Poloniae, Andrea de Tęczyn, Joanne Kraska de Łobnica, Pincerna Calisiensi, et Capitaneo Culmensi, et Krzeslao Wiszek de Woycza Supremo Cubiculario Nostro, et aliis pluribus fide dignis, circa praemissa. Datum per manus Magnificorum de Koniecpole, Cancellarium, et Petri de Szczegocin, Vice-Cancellarium Regni Poloniae, sincere Nobis dilectorum. Ad relationem ejusdem Magnifici Petri de Szczegocin Vice-Cancellarii Regni Poloniae.



